

Grudziądz

Martyna i inni młodzi, utalentowani plastycy odebrali statuetki GAP **str. 12**



Toruń

Przywrócili duszę kamienicy przy ul. Bydgoskiej 50-52 **str. 13**

Toruń

Dni Torunia w piątek. Na co warto się wybrać do 28 czerwca? **str. 14**



SPORT

Piłka nożna. W Meksyku, Kanadzie i USA trwają mistrzostwa świata. Uczestniczy w nich rekordowa liczba 48 reprezentacji. Na razie w najciekawszym meczu Brazylia zremisowała z Marokiem 1:1 **str. 16-18**

80 mln zł dla regionu. Będą nowe inwestycje dla mieszkańców

Nowe domy dziecka, biblioteka, centra wsparcia niepełnosprawnych i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza? **str. 6**



W CO rozbrzmiał dzwon. To początek nowej podróży przez życie **str. 5**

W chińskich sklepach będzie drożej od lipca

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od 1 lipca 2026 roku Unia Europejska wprowadzi nową opłatę dla małych przesyłek sprowadzanych spoza wspólnoty. Internetowe zakupy będą droższe.

Chińskie platformy sprzedażowe przyzwyczały klientów do bardzo niskich cen. Od 1 lipca 2026 roku te zasady ulegają zmianie.

W deklaracjach Komisji Europejskiej ma to być część „reformy handlu internetowego”. Bruksela przekonuje, że obecny system nie nadąża

za skalą zakupów dokonywanych przez Europejczyków na platformach spoza Unii.

Nowe przepisy przewidują opłatę w wysokości 3 euro od każdej przesyłki o wartości do 150 euro (te droższe już dzisiaj są opodatkowane) sprowadzanych spoza Unii Europejskiej. Opłata w wysokości 3 euro ma być rozwiązaniem przejściowym. Unia Europejska pracuje nad dużo większą reformą systemu celnego obejmującą handel internetowy. Docelowo planowana jest likwidacja obecnego zwolnienia dla przesyłek o wartości do 150 euro oraz stworzenie nowych zasad rozliczania zakupów internetowych

spoza wspólnoty. Celem ma być również „łatwiejsze śledzenie przepływu towarów i skuteczniejsza kontrola rynku”.

Dla osób regularnie korzystających z takich platform zakupowych jak: Temu, AliExpress czy Shein najważniejsza jest data wejścia nowych przepisów w życie. Ci, którzy złożą zamówienia szybko, mogą załapać się jeszcze na niższe ceny, bo część zamówień z Chin realizowana jest pocztą lotniczą. Decydująca będzie bowiem data dotarcia produktów na teren Unii Europejskiej.

©

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

GRUDZIĄDZ

Koncert gwiazd przyciągnął tłumy na Błonia Nadwiślańskie



Tysiące osób świetnie bawiło się w sobotni wieczór na koncercie „Przystań Wolności” na Błoniach Nadwiślańskich w Grudziądzu. Wystąpili m.in. Viki Gabor, Michał Szpak, Natasza Urbańska oraz Modelki. Wieczorny koncert odbył się w plenerze, mimo że pogoda przez cały dzień była wyjątkowo kapryśna. Organizatorem koncertu „Przystań wolności” był urząd marszałkowski. Więcej: pomorska.pl/grudziadz

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

● Płaca minimalna w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej ● Tylko jeden kraj wypada gorzej. Polskie firmy mają coraz większy problem

Zamów prenumeratę

Gazeta Pomorska ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Nie żyje redaktor Tadeusz Nadolski

Zmarł Tadeusz Nadolski, dziennikarz sportowy znany przede wszystkim z łamów „Expressu Bydgoskiego”. Wcześniej pracował w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim”. Publikował także w „Gazecie Pomorskiej” i „Nowościach”.

Tadeusz to była wybitna postać dziennikarstwa, nie tylko na Kujawach i Pomorzu. Jego wiedza na tematy sportowe była przeogromna, a ulubiona przez Niego koszykówka nie miała dla Niego żadnych tajemnic. Jeśli potrzebna była jakaś informacja, to zawsze dzwoniło się do Tadeusza, a On nigdy nie odmawiał pomocy.

Był dziennikarzem starej daty w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Zawsze sprawdzał informację w kilku źródłach zanim ją upublicznił. Nigdy nie szukał sensacji. Zawsze był dla

Niego najważniejsza treść. Dbał o dobór słów. Miał bardzo duże poważanie wśród zawodników, trenerów i działaczy.

Tadeusz był jednym z twórców „Expressu Bydgoskiego”. To On tworzył dział sportowy. Całkowicie się temu poświęcił i przez wiele lat mu szefował.

Praca z Tadeuszem to była czysta przyjemność. Zawsze był pomocny. Nigdy nie było dla niego problemu, by wziąć dyżur, zamknąć stronę, zredagować tekst. To był nie tylko świetny dziennikarz, ale przede wszystkim dobry człowiek!

Kilka lat temu przeszedł na zasłużoną emeryturę. Często można go było spotkać na meczach ukochanej Astorii, a także Artego. Kilka dni temu kupił karnet na mecze Astorii już w elicie. Będzie obserwował mecze już niebieskich trybun... Żegnaj! ©

RED.



Tadeusz Nadolski zmarł nagle 11 czerwca 2026 roku

0011539036

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Redaktora

Tadeusza Nadolskiego

dziennikarza i wieloletniego szefa działu sportowego
„Expressu Bydgoskiego”

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koleżanki i Koledzy z „Gazety Pomorskiej”

oraz Dyrekcja Oddziału Polska Press w Bydgoszczy

Zakupy w internecie: „To nie zawsze jest niewinna przyjemność, a często może być uzależnienie”

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

- Zakupoholizm, podobnie jak pracoholizm, jest społecznie akceptowany. Często nawet podziwiamy osoby, które znalazły wyjątkową promocję albo kupiły coś bardzo tanio - ubolewa dr Magdalena Kolańska-Stronka, psycholog z Uniwersytetu SWPS.

Temu, Aliexpress i podobne chińskie platformy przyciągają miliony klientów. Mają na nas haczyk?

Niestety, tak. I wielu ludzi nie potrafi sobie z tym poradzić, popadając w uzależnienie. Zakupoholizm to takie powtarzające się kupowanie, które nie służy zaspokajaniu naszych potrzeb, tylko regulowaniu emocji.

Czym innym jest sytuacja, gdy kupuję coś, bo rzeczywiście tego potrzebuję, a czym innym, gdy wchodzę na platformę zakupową bez konkretnego planu. Nie mam żadnej bieżącej potrzeby, ale zaczynam przeglądać oferty, wrzucać rzeczy do koszyka, zamawiam je i dzięki temu czuję się trochę lepiej. Wtedy zakupy przestają być odpowiedzią na potrzebę, a zaczynają pełnić inną funkcję.

Znam to z autopsji. Mój mózg mówi: „To narzędzie może się przydać”.

To często sposób uzasadniania zakupu. Tworzymy sobie wyobrażenie sytuacji, w której dana rzecz będzie potrzebna, tymczasem może się okazać, że nigdy jej nie użyjemy. Oczywiście konsumenci nie są całkowicie racjonalni. Każdemu zdarzają się zakupy pod wpływem impulsu czy chwili. Problem pojawia się wtedy, gdy staje się to stałym mechanizmem i regularnie kupujemy rzeczy, których nie potrzebujemy.

Kiedy polowanie na okazje zaczyna być niebezpieczne?

Kiedy zauważam, że w chwilach nudy, zdenerwowania, złości czy smutku automatycznie sięgam po telefon i otwieram platformę zakupową. Tak naprawdę nie planowałam niczego kupić, ale



FOT. SWPS

- Zakupoholizm, podobnie jak pracoholizm, jest społecznie akceptowany. Często nawet podziwiamy osoby, które znalazły wyjątkową promocję albo kupiły coś bardzo tanio - mówi dr Magdalena Kolańska-Stronka

zaczynam przeglądać oferty i już samo to sprawia, że czuję się lepiej. W ten sposób przekierowuję uwagę z emocji na zakupy. To niebezpieczne, ponieważ może wytworzyć się nawyk, który z czasem przeradza się w uzależnienie. Zamiast mierzyć się z emocjami, uczymy się od nich uciekać.

Jednym z sygnałów jest liczba zakupów. Jeśli kolejna paczka przychodzi już któryś raz w miesiącu, warto się zastanowić, czy wszystkie te rzeczy były rzeczywiście potrzebne.

Drugim sygnałem są finanse. Jeżeli zaczyna brakować pieniędzy na podstawowe wydatki, a jednocześnie widzimy, że sporo wydaliśmy na platformach zakupowych, to znak, że coś poszło nie tak.

Łatwo powiedzieć, trudniej walczyć z algorytmami, w które uzbrojone są te sklepy.

Bardzo trudno. Dużo mówi się o tym, że mają one charakter manipulacyjny. Platformy są projektowane tak, by wywoływać w nas poczucie potrzeby zakupu. Kończy się czas promocji, pojawiają się kupony, punkty, informacje o ograniczonej liczbie produktów. Wszystko jest skonstruowane tak, by zachęcić nas do działania tu i teraz.

Te mechanizmy są skonstruowane w taki sposób, żebyśmy mieli poczucie, że wygrywamy. Kiedy uda nam się skorzystać z promocji czy zdobyć dodatkowy rabat, pojawia się satysfakcja i wyrzut dopaminy.

Mamy poczucie skuteczności, jakbyśmy uczestniczyli w jakiejś rozgrywce. W rzeczywistości często kupujemy rzeczy, których nie potrzebujemy, ale platformy są projektowane tak, byśmy skupiali się na emocjach związanych z zakupem, a nie na jego konsekwencjach.

Od 1 lipca zakupy z Chin mogą być droższe. Jak część klientów może zareagować na taką zmianę?

Jeśli ktoś nie był uzależniony od zakupów, prawdopodobnie pojawi się rozczarowanie, smutek albo złość. Możemy mieć poczucie, że tracimy coś, co było przyjemne i łatwo dostępne. Z czasem większość osób zapewne przyzwyczai się do nowej sytuacji i znajdzie inne sposoby spędzania czasu czy poprawiania sobie nastroju.

A co z osobami, które rzeczywiście regulowały emocje zakupami?

Dla nich taka zmiana może być trudniejsza. Jeżeli zakupy stały się sposobem radzenia sobie z emocjami, ograniczenie tej możliwości może powodować większy dyskomfort.

W skrajnych przypadkach może być potrzebna bardziej specjalistyczna pomoc, bo zakupoholizm jest uzależnieniem behawioralnym i wiąże się z różnymi konsekwencjami.

Dla niektórych to jedna z nielicznych radości w życiu... Takie emocje są naturalne. Można odczuwać smutek, zawód czy złość. Patrząc jednak

długofalowo, być może pewne ograniczenia wyjdą nam na korzyść. Kupujemy ogromne ilości rzeczy, których później nie używamy. Widzimy też, jak dużo plastiku i różnych przedmiotów trafia do kosza. Produkcja kolejnych rzeczy trwa, a wiele z nich okazuje się zupełnie zbędnych.

Często patrzymy wyłącznie na wydane pieniądze, a nie zauważamy kosztu czasu. Można wejść do sklepu, kupić potrzebną rzecz i wyjść po kilkunastu minutach, tymczasem platformy zakupowe potrafią zajmować nam godziny.

Wracamy do nich wielokrotnie w ciągu dnia, przeglądamy kolejne oferty, śledzimy promocje i przesyłki. To również jest koszt, choć rzadko go dostrzegamy. Popularność internetowych zakupów wynika z tego, że są one łatwo dostępne - wystarczy sięgnąć po telefon i zacząć przeglądać oferty.

Znacznie więcej wysiłku wymaga wyjście na spacer, basen czy rozwijanie nowego hobby. Zdrowsze sposoby radzenia sobie z emocjami często wiążą się z większym wysiłkiem, dlatego tak łatwo wybieramy rozwiązania najprostsze.

Zjawisko zakupoholizmu narasta?

Tak, głównie dlatego, że to właśnie zakupy internetowe bardzo zmieniły nasze nawyki. Doszły odroczone płatności, darmowe zwroty i możliwość kupowania praktycznie bez wychodzenia z domu. Coraz więcej czasu poświęcamy na przeglądanie ofert, porównywanie produktów i myślenie o kolejnych zakupach. Na domiar złego, zakupoholizm, podobnie jak pracoholizm, jest społecznie akceptowany. Często nawet podziwiamy osoby, które znalazły wyjątkową promocję albo kupiły coś bardzo tanio. Postrzegamy je jako zaradne i ten sposób wzmacniamy także zachowania. Tymczasem warto zadać sobie pytanie, czy dana rzecz rzeczywiście jest nam potrzebna i jaką realną wartość wnosi do naszego życia. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

25 LAT RAZEM ZE STRAŻAKAMI. ORLEN DZIĘKUJE TYM, KTÓRZY JAKO PIERWSI NIOSĄ POMOC

Od 25 lat ORLEN wspiera strażacki i strażaków w całej Polsce, realizując program „ORLEN na Straży”. Jubileusz programu jest okazją do podsumowania ćwierćwiecza współpracy ze środowiskiem pożarniczym, ale przede wszystkim do podkreślenia znaczenia służby ludzi, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo lokalnych społeczności. Z tej okazji ORLEN rozpoczął ogólnopolską kampanię „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”, pokazującą współczesną rolę strażaków i znaczenie ich codziennej pracy.

Przez lata program „ORLEN na Straży” stał się jednym z największych i najdłużej realizowanych przedsięwzięć wspierających straż pożarną w Polsce. Dzięki niemu jednostki mogą pozyskiwać sprzęt ratowniczy, pojazdy i wyposażenie, a także środki na szkolenia oraz rozwój kompetencji strażaków. Wsparcie trafia zarówno do Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i wybranych jednostek Państwowej Straży Pożarnej, wzmacniając ich gotowość do działania w sytuacjach zagrożenia.

Strażacy odpowiadają na coraz większe wyzwania
Współczesna służba strażacka wygląda zupełnie inaczej niż jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Dziś strażacy nie są wyłącznie ratownikami gaszącymi pożary. Coraz częściej uczestniczą w akcjach ratownictwa drogowego, reagując na skutki gwałtownych zjawisk pogodowych, usuwają następstwa wichur i powodzi, zabezpieczają zdarzenia związane z zagrożeniami chemicznymi oraz wspierają mieszkańców podczas różnego rodzaju sytuacji kryzysowych.

To właśnie oni bardzo często jako pierwsi docierają na miejsce zdarzenia i rozpoczynają działania ratownicze jeszcze przed przyjazdem innych służb. Od ich przygotowania, doświadczenia i wyposażenia zależy nie tylko skuteczność akcji, ale często także zdrowie i życie osób potrzebujących pomocy.

Zmieniający się charakter zagrożeń sprawia, że jednostki ratownicze muszą stale rozwijać swoje kompetencje i dostosowywać wyposażenie do nowych wyzwań. Program „ORLEN na Straży” odpowiada na te potrzeby, wspierając strażaków zarówno w zakresie nowoczesnego sprzętu, jak i podnoszenia kwalifikacji niezbędnych podczas co-

raz bardziej wymagających interwencji.

Program rozwijający się wraz z potrzebami ratowników

Przez ćwierć wieku program ewoluował razem ze zmieniającą się rzeczywistością i potrzebami środowiska strażackiego. Od dwóch lat, odpowiadając na potrzeby sygnalizowane przez strażaków, wsparcie nie ogranicza się wyłącznie do finansowania sprzętu i wyposażenia. Coraz większy nacisk kładziony jest także na rozwój kompetencji ratowników, wzmacnianie ich gotowości do działania w szczególnie wymagających warunkach oraz wsparcie psychologiczne osób uczestniczących w najtrudniejszych akcjach ratowniczych. To reakcja na wyzwania, z którymi na co dzień mierzą się ratownicy. Udział w wypadkach drogowych, katastrofach czy zdarzeniach o tragicznych skutkach pozostawia często ogromne obciążenie emocjonalne, dlatego coraz większą uwagę zwraca się również na dobrostan psychiczny osób niosących pomoc innym.

Takie kompleksowe podejście pozwala budować bezpieczeństwo nie tylko poprzez zakup nowoczesnego sprzętu, ale również dzięki inwestowaniu w ludzi, którzy z tego sprzętu korzystają.

Odpowiednio przygotowany, wyszkolony i wspierany strażak może skuteczniej reagować w sytuacjach zagrożenia i sprawniej pomagać osobom poszkodowanym.

Kampania jako wyraz uznania dla strażaczek i strażaków

Jubileuszowi programu towarzyszy kampania ORLENU „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”. To największa odsłona komunikacyjna programu „ORLEN na Straży” w jego 25-letniej historii. Jej celem jest pokazanie strażaków i strażaczek nie tylko przez pryzmat akcji ratowniczych, ale jako ludzi, którzy każdego dnia jako pierwsi są gotowi nieść pomoc innym.

Kampania będzie obecna w najważniejszych kanałach komunikacji i dotrze do odbiorców w całej Polsce. Przypomina o znaczeniu pracy wykonywanej przez strażaków oraz zwraca uwagę na odpowiedzialność, jaka wiąże się z ich zawodem. To również forma podziękowania dla wszystkich strażaków i strażaczek za ich zaangażowanie, profesjonalizm i gotowość do działania niezależnie od okoliczności.

Jubileusz programu jest przede wszystkim okazją do wyrażenia uznania dla strażaków i strażaczek, którzy

każdego dnia wykazują się odwagą, odpowiedzialnością i gotowością do niesienia pomocy. To właśnie ich służba stała się inspiracją dla tegorocznej kampanii.

Miliony złotych wsparcia dla jednostek straży

Skala pomocy realizowanej w ramach programu systematycznie rośnie. Od momentu rozszerzenia programu o nowe obszary wsparcia przekazano już 756 grantów o łącznej wartości 37 mln zł. Środki te zostały przeznaczone na działania wzmacniające bezpieczeństwo ratowników i poprawiające gotowość operacyjną jednostek w całym kraju.

Obecnie trwa nabór do kolejnej, jubileuszowej edycji programu, której budżet wynosi 20 mln zł. O wsparcie mogą ubiegać się jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej, a także straże działające przy zakładach i infrastrukturze ORLEN. Szczegóły naboru dostępne są na stronie www.orlennastraży.pl

W ramach programu finansowane mogą być działania bezpośrednio wspierające codzienną służbę strażaków. Środki przeznaczone są między innymi na zakup specjalistycznego sprzętu

i wyposażenia wykorzystywanego podczas akcji ratowniczych, a także na szkolenia rozwijające kompetencje ratowników. Celem jest dalsze wzmacnianie gotowości operacyjnej jednostek oraz zwiększanie skuteczności działań prowadzonych w sytuacjach zagrożenia.

Program od początku tworzony był z myślą o rzeczywistych potrzebach środowiska strażackiego. Dlatego zakres wsparcia zmienił się wraz z wyzwaniami, jakie pojawiały się przed ratownikami. Dziś obejmuje zarówno inwestycje w nowoczesny sprzęt, jak i działania rozwijające wiedzę, umiejętności oraz odporność psychiczną strażaków.

Ćwierć wieku programu „ORLEN na Straży” pokazuje, jak ważne jest długofalowe wspieranie służb ratowniczych. W świecie, w którym zagrożenia stale się zmieniają, inwestowanie w rozwój strażaków, ich wyposażenie oraz kompetencje pozostaje jednym z kluczowych elementów budowania bezpieczeństwa lokalnych społeczności w całej Polsce. Jubileusz programu jest nie tylko okazją do podsumowań, a również do wyrażenia uznania dla tych, którzy każdego dnia jako pierwsi ruszają tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

PIERWSI TAM, GDZIE POTRZEBNA POMOC

od
25 lat z energią pomagamy Straży Pożarnej



Zakupy w chińskich sklepach? To ostatni moment! Od lipca nowe zasady i podatek

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dla osób regularnie korzystających z Temu, AliExpress czy Shein to ostatnie tygodnie zakupów na obecnych zasadach.

Nowe przepisy przewidują opłatę w wysokości 3 euro od każdej przesyłki o wartości do 150 euro (te droższe już dziś są opodatkowane) sprowadzanych spoza Unii Europejskiej.

Choć kwota nie wydaje się wysoka, z punktu widzenia klienta zamawiającego zestaw tanich produktów oznacza to dużą podwyżkę. A to dlatego, że na chińskich platformach internetowych zamawiamy zwykle zestaw kilku lub kilkunastu produktów, aby uniknąć kosztów wysyłki. Teraz za każdą kategorię produktów (np. sznurowadła, podkładki, kubek itp.) zapłacimy dodatkową opłatę.

Zmiana uderzy więc przede wszystkim w model zakupów oparty na pojedynczych, bardzo tanich przedmiotach zamawianych bezpośrednio od sprze-



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

Bruksela przekonuje, że obecny system nie nadaje za skalą zakupów dokonywanych przez Europejczyków na platformach spoza Unii

dawców z Azji. A to właśnie ten segment rynku zbudował popularność chińskich platform.

Nowa opłata nie oznacza automatycznie, że każdy zakup z Chin stanie się nieopłacalny, bo przypadku droższych produktów dodatkowe 3 euro nie będzie miało większego znaczenia. Najbardziej odczują zmianę osoby zamawiające tanie towary o niewielkiej wartości.

Europa zasypywana paczkami

Według danych przywołanych przez Parlament Europejski tylko w 2024 roku do państw Unii Europejskiej trafiło około 4,6 miliarda przesyłek o wartości poniżej 150 euro. Oznacza to ponad 12 milionów paczek dziennie. Liczba takich przesyłek rośnie bardzo szybko. Według danych unij-

nych w ciągu dwóch lat liczba małych przesyłek praktycznie się podwoiła, a ponad 90 proc. z nich pochodziło z Chin. Chodzi przede wszystkim o 3 platformy: Temu, AliExpress i Shein.

Parlament Europejski argumentuje, że przy takiej liczbie przesyłek coraz trudniejsze staje się skuteczne kontrolowanie produktów trafiających na rynek.

Chińskie platformy już szykują odpowiedź

Najwięksi gracze nie zamierzają oddawać europejskiego rynku bez walki. W ostatnich latach coraz więcej inwestowali w magazyny i centra logistyczne działające na terenie Unii. Już dziś na Temu czy AliExpress można znaleźć wiele ofert oznaczonych jako wysyłane z Polski, Niemiec, Czech czy innych krajów europejskich.

Ekspert rynku e-commerce spodziewają się, że zamiast wysłać miliony pojedynczych paczek bezpośrednio z Chin, firmy będą starały się sprowadzać większe partie towarów do europejskich magazynów, a następnie rozprowadzać je lokalnie. Niestety nie oznacza to jednak, że nowe koszty całkowicie znikną - w wielu przypadkach mogą zostać wpisane w cenę produktu.

To dopiero pierwszy etap zmian

Opłata w wysokości 3 euro ma być rozwiązaniem przejściowym. Unia Europejska

pracuje nad dużo większą reformą systemu celnego obejmującą handel internetowy. Docelowo planowana jest likwidacja obecnego zwolnienia dla przesyłek o wartości do 150 euro oraz stworzenie nowych zasad rozliczania zakupów internetowych spoza wspólnoty. Celem ma być też „łatwiejsze śledzenie przepływu towarów i skuteczniejsza kontrola rynku”.

W instytucjach unijnych pojawiła się także propozycja dodatkowej opłaty manipulacyjnej od przesyłek sprowadzanych z krajów trzecich.

Ostatnie tygodnie na starych zasadach

Dla osób regularnie korzystających z Temu, AliExpress czy Shein najważniejsza jest data wejścia nowych przepisów. Ci, którzy złożą zamówienia szybko, mogą załapać się jeszcze na niższe ceny, bo część zamówień z Chin realizowana jest pocztą lotniczą. Decydująca będzie data dotarcia produktów na teren Unii Europejskiej.

©©

Część FAM Chelmnno pod młotek. Komornicy licytują też inne biznesy w naszym regionie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nadchodzi czas komorniczych licytacji. Pod młotek pójdą m.in. niektóre nieruchomości słynnej fabryki FAM w Chelmnno i majątek rolniczego biznesu pod Toruniem.

Te licytacje już zapowiedziane zostały oficjalnie przez Radę Komorniczą - stąd znamy szczegóły. Za każdą z nich kryje się zazwyczaj długa, smutna historia.

Budynki przemysłowe na licytacji

2 mln 294 tys. 250 zł - od tego poziomu zacznie się licytacja nieruchomości należących do FAM - Techniki Odlewniczej. To słynna kiedyś fabryka w Chelmnno, o której w ostatnich latach opinia publiczna najczęściej słyszała w mediach z przykrych powodów - kłopotów jej pracowników. Firma nadal jednak działa - spółka nie jest w procesie upadłościowym, ani innym podobnym. Mimo wszystko najwy-

rażniej ciągną się za nią poważne kłopoty. W grudniu 2025 roku Sąd Rejonowy w Toruniu ustanowił kuratora dla spółki. Teraz komornik Przemysław Lorens ogłasza, że na sprzedaż wystawia nieruchomości należące do tej spółki: prawo własności i prawo użytkowania wieczystego dwóch działek z zabudowaniami zakładowymi. Obie położone są przy ul. Polnej 8.

-Przedmiotowe nieruchomości tworzą zwarty kompleks o łącznej pow. 0,7978 ha zabudowany budynkami użytkowymi zakładu produkcyjnego FAM - Technika Odlewnicza Sp. z o.o. - informuje komornik. Na gruntach znajdują się m.in. budynek przemysłowy nr 492 stojący na obu działkach oraz budynek szlifierni o numerze ewidencyjnym 964. Wartość całości oszacowano na 3 mln 059 tys. zł, a zatem licytacja zacznie się od sumy niewiele niższej od tego szacunku.

Zainteresowani mają czas do końca czerwca, by złożyć rękojmię. Sama licytacja natomiast rozpocznie się 3 lipca i potrwa tydzień. Warto zaznaczyć,



FOT. SKRKK

Komornik zapowiada też licytację tych nieruchomości w Brzeźnie w gm. Lubicz pod Toruniem. Cena wywołania w tym wypadku wynosi 2 mln 079 tys. zł

że toczyć się będzie w trybie elektronicznym.

Rolniczy majątek z zabytkiem

Komornik Michał Rex natomiast zapowiada, że licytować będzie majątek w Brzeźnie, w gminie Lubicz pod Toruniem. Cena wywołania w tym

wypadku wynosi 2 mln 079 tys. zł. Co konkretnie pójdzie pod młotek? Nieruchomości przy ul. Sosnowej 34, przyległe do drogi wojewódzkiej. Są wśród nich: budynek składowo-magazynowy, budynek administracyjny, portiernia oraz blaszany budynek przemysłowy. Dodatkowo na nieruchomości

znajduje się bateria 4 silosów, waga wozowa oraz wiata. Jeden z budynków jest zabytkowy (podworski) i wpisany jest do wojewódzkiego rejestru zabytków.

Ta licytacja odbędzie się w tradycyjnej formie - w Sądzie Rejonowym w Toruniu, 3 lipca. Zainteresowani mają czas

na złożenie rękojmi do 2 lipca. Chętni obejrzyć majątek mają natomiast termin wyznaczony na 19 czerwca - od godziny 11.00 do 11.15. Tak informuje komornik.

Jest też gastronomia

Wcześniej, bo już 12 czerwca odbędzie się natomiast licytacja lokalu gastronomicznego w Więcborku. Zapowiada to komornik Marcin Dolot. Sprzedaż odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Tucholi. To gastronomia położona pod adresem ul. Sportowa 1 w Więcborku. Formalnie pod młotek idzie cała „nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem niemieszkalnym wolnostojącym o przeznaczeniu gastronomicznym”. Ma 1354 mkw. powierzchni. Wartość całości oszacowano na 394 tys. 400 zł.

Na licytację trafi też niedługo zakładowy majątek przy ul. Przemysłowej 34 w Bydgoszczy. Zapowiada to komornik Damian Skóra. I będzie to już drugie komornicze podejście do zbycia tych nieruchomości.

©©

W Centrum Onkologii rozbrzmiał Dzwon Nadziei. To początek nowej podróży przez życie

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Patrycja Kubiak z Bydgoszczy i Joanna Michalska z Torunia symbolicznie, trzykrotnie uderzaniem w Dzwon Nadziei ogłosiły, że wygrały walkę z nowotworami.

Dzwon Nadziei to symboliczny dzwon znajdujący się przede wszystkim na szpitalnych oddziałach onkologicznych. Uderza w niego trzykrotnie pacjent, który zakończył etap leczenia systemowego. Bicie dzwonu ma dwie główne funkcje. Emocjonalną dla pacjenta, dla którego jest to moment dumy i ulgi, symboliczne pożegnanie z chorobą i rozpoczęcie nowego etapu życia. To także motywacja dla innych do walki z nowotworami. Dźwięk rozchodzący się w szpitalu daje bowiem wiarę i nadzieję chorym, którzy wciąż walczą z nowotworem. Tradycja narodziła się w Stanach Zjednoczonych w latach 90. XX wieku i obecnie jest praktykowana w wielu szpitalach w Polsce.



W piątek, 12 czerwca 2026 roku, w Centrum Onkologii w Bydgoszczy rozbrzmiał Dzwon Nadziei

12 czerwca 2026 roku Dzwon Nadziei, po raz pierwszy, rozbrzmiał w Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Z inicjatywą tą wystąpiły Patrycja Kubiak z Bydgoszczy i Joanna Michalska z Torunia, które zakończyły leczenie systemowe i rozpoczęły nowy etap życia pacjenta onkologicz-

nego. - Zabicie Dzwonu Nadziei to dla mnie niezwykle ważny dzień - symbol wyzdrowienia i nowego życia. Tylko osoby, które walczły z nowotworem, tak jak ja wiedzą, jak ciężką drogę przechodzimy i z czym się zmagamy. Najgorsza jest niepewność - co się może wydarzyć w następ-

nych dniach. W gabinetach często słyszymy, to czego nigdy nie chcieliśmy usłyszeć. Przez siedem miesięcy walczyłam z nowotworem piersi, ale od początku powiedziałam sobie, że pokonam go. I to mi bardzo pomogło bo głowa jest najważniejsza i zawsze będę to powtarzała.

Po chemioterapii - czterech cyklach czerwonej chemii i dwunastu białej lekarze uznali, że jestem kompletnie wyleczona. Dziękuję im i pielęgniarce za wspaniałą opiekę, a rodzinie i przyjaciołom za wielkie wsparcie - mówiła 36-letnia Bydgoszczanka.

- Cieszę się, że kierownictwo wysłuchało naszej prośby i Dzwon Nadziei stanął w bydgoskim Centrum Onkologii. To dla nas pacjentów onkologicznych wielka sprawa. Dziękuję wszystkim za wsparcie i wspaniałą opiekę podczas leczenia. Przez rok centrum było moim drugim domem - czułam się tutaj jako członek wielkiej rodziny. Jestem szczęśliwa, że zakończyłam leczenie i nie muszę przebywać już w szpitalu, ale z drugiej strony czegoś będzie mi teraz bardzo

brakowało - dodała Joanna Michalska.

W ostatnich latach medycyna poczyniła ogromne postępy w zwalczaniu chorób onkologicznych i w wielu przypadkach bój z nowotworami złośliwymi kończy się sukcesem.

- Zakończenie leczenia jest niezwykle ważne dla pacjenta i jego bliskich. To początek nowego etapu życia, co symbolizuje właśnie bicie Dzwonu Nadziei. Nie powinno to jednak być odczytywane, jako ostateczne zwycięstwo z chorobą. My lekarze, musimy bowiem podchodzić z pokorą do zagrożeń, jakie niosą nowotwory. Pacjenci nadal powinni być pod opieką specjalistów. Ten dzień to sukces naszej placówki, który potwierdza, że warto zufać nauce i lekarzom. Dzięki nowoczesnym terapiom można patrzeć z optymizmem w przyszłość, nawet w przypadku zachorowania na nowotwór złośliwy. Oby ten symboliczny dzwon bił jak najczęściej - mówił prof. dr hab. n. med. Janusz Kowalewski, dyrektor CO.

©️

Dźwięk rozchodzący się w szpitalu daje wiarę i nadzieję tym wszystkim chorym, którzy wciąż walczą z nowotworem

Sensacja w gnieździe bielików. Leśnicy znaleźli w nim niecodziennego lokatora

Joanna Surazińska
Powiat kartuski

Leśnicy na Kaszubach przecierali oczy ze zdumienia. W gnieździe bielików znaleźli trojczki i nieoczekiwanego skrzydatego gościa...

W jednym gnieździe znaleziono trzy zdrowe młode bieliki, choć takie przypadki należą do rzadkości. W innym para bielików „wychowuje” pisklę myszołowa, które najprawdopodobniej miało stać się pokarmem dla młodych drapieżników. Takie niezwykle odkrycia przyniosło tegoroczne obrączkowanie młodych bielików przeprowadzone w Nadleśnictwie Kartuzy.

Akcja objęła gniazda znajdujące się w leśnictwach Kolańska Huta, Bilowo i Dzierżąno.

Obrączkowanie pozwala śledzić losy ptaków, ich migracje oraz rozwój populacji. Dzięki numerowanym obrączkom ornitolodzy mogą później identyfikować konkretne osobniki i zdobywać cenne in-

formacje na temat życia tych ptaków.

Akcję przeprowadzili Jacek Jeziński i Leszek Damps. Największe zaskoczenie czekało na uczestników akcji w leśnictwie Kolańska Huta.

Podczas kontroli gniazda przy użyciu drona zauważono dodatkowego ptaka. Po dokładniejszej obserwacji okazało się, że nie jest to młody bielik, lecz pisklak myszołowa.

Według leśników najprawdopodobniej został on wcześniej dostarczony do gniazda jako pokarm dla młodych bielików. Z nieznanego powodu przeżył, a para bielików traktuje go jak własne pisklę i wychowuje razem ze swoim potomstwem.

Takie przypadki należą do wyjątkowo rzadkich i wzbud-

Podczas kontroli gniazda przy użyciu drona zauważono dodatkowego ptaka. Okazało się, że nie jest to młody bielik, lecz pisklak myszołowa



Tegoroczne obrączkowanie pokazało, że pomorska populacja bielików ma się dobrze

dzają duże zainteresowanie przyrodników.

Równie niezwykłą sytuacją miała miejsce w leśnictwie Bi-

lowo. W gnieździe znaleziono trzy młode bieliki. Jak podkreślają leśnicy, większość samic składa dwa jaja. Samice zno-

szące trzy jaja zdarzają się bardzo rzadko - według obserwacji jest to jedna samica na kilkadziesiąt.

Jeszcze rzadziej zdarza się, aby wszystkie trzy pisklęta szczęśliwie się wykluły i zostały odchowane. W wielu przypadkach nie dochodzi do wykucia całej trójki lub rodzicom trudno jest wykarmić wszystkie młode.

Tym razem było inaczej. Wszystkie trzy bieliki były dorodne i znajdowały się w bardzo dobrej kondycji. Świadczyła o tym między innymi ich masa podczas obrączkowania.

Zdaniem leśników oznacza to, że w okolicy nie brakuje pożywienia. Duże znaczenie ma dostęp do licznych jezior, które zapewniają ptakom bogatą bazę pokarmową.

Tymczasem w leśnictwie Dzierżąno uwagę zwracało nie tylko samo potomstwo, ale również rozmiary gniazda. Zostało ono zbudowane na wierzchołku jodły, a jego średnica zewnętrzna osiągała około trzech metrów. W środku znajdowały się dwa młode bieliki. Te ptaki słyną z budowy największych gniazd spośród gatunków drapieżnych. ©️

Ponad 80 milionów złotych dla kujawsko-pomorskiego

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Nowe domy dziecka, centra wsparcia niepełnosprawnych, biblioteka i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza?

Podczas uroczystości w Toruniu marszałek Piotr Całbecki i członek zarządu województwa Marek Wojtkowski wręczyli 26 umów o łącznej wartości ponad 82 mln zł. Wartość wszystkich przedsięwzięć przekracza 134 mln zł.

Z największego wsparcia cieszyć się może Włocławek, ale znaczące inwestycje będą realizowane także w Toruniu, Świeciu, Tucholi, Grudziądzu, Solcu Kujawskim i Gąsawie.

- Dziękuję za wszystkie starania przygotowane projekty, szczególnie za te dotyczące inwestycji w infrastrukturę społeczną - projekty, których efektem jest bezpośrednia pomoc ludziom w potrzebie - mówi marszałek Piotr Całbecki. - Cieszę się też, że mogliśmy przyznać niebagatelne środki na unowocześnienie infrastruktury ciepłowniczej Włocławka.



Z największego wsparcia cieszyć się może Włocławek, ale inwestycje będą realizowane także w Toruniu

Ekologiczne, zielone i błękitne rozwiązania, to właściwy kierunek rozwoju.

Włocławek dostał najwięcej

Największym beneficjentem obecnego rozdania zostało Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej we Włocławku. Spółka otrzymała blisko 20 mln dofinansowania na wartość ponad 40 mln modernizację systemu ciepłowniczego obsługującego osiedla Płocka i Celulo-

zowa. Projekt obejmuje budowę dwóch kogeneratorów gazowych, pompy ciepła, kotła gazowego, magazynu ciepła oraz nowych odcinków sieci ciepłowniczej.

- Chodzi o hybrydowe źródło ciepła dla miejskiej sieci grzewczej zlokalizowane przy źródle istniejącym, opalanym miałem węglowym - wyjaśniał prezes spółki Dariusz Tomaszewski. - Silniki gazowe będą pracowały w kogeneracji produkując także energię elektryczną do sieci kra-

jowej, kotłem uzupełniającym bilans energetyczny będzie kocioł olejowy. Ograniczymy w ten sposób ilość spalane go miału węglowego i związaną z tym emisję dwutlenku siarki i innych produktów spalania.

Drugim włocławskim projektem jest utworzenie centrum wsparcia dla dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Caritas Diecezji Włocławskiej otrzymała ponad 3,3 mln na przebudowę dawnego schroniska dla osób bezdomnych i przystosowanie go do nowych funkcji.

Miliony na projekty społeczne

Największa część przyznane go wsparcia została przeznaczona na inwestycje społeczne. Łącznie to niemal 34 mln. W Toruniu powstaną dwa Centra Integracji Międzypokoleniowej. Przy ul. Heweliusza znajdzie się klub seniora dla 20 osób i placówka wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży. Przy ul. Szczecińskiej powstanie dzienny dom pomocy dla 30 osób oraz placówka dla młodzieży. Oba przedsięwzięcia otrzymały łącznie ponad 12 mln dofinansowania. Wsparcie trafiło również do Fundacji Dorotkowo - organizacja

otrzyma ponad 6,2 mln na budowę Centrum Kultury Włocławskiej. W nowym obiekcie znajdą się między innymi sala teatralna z foyer i zapleczem, pracownia fotograficzna, sale zajęć grupowych oraz gabinety do pracy indywidualnej.

- Spełniają się nasze marzenia. Centrum Kultury Włocławskiej to inicjatywa wyjątkowa, dedykowana osobom z niepełnosprawnościami, ale nie tylko - mówiła prezes fundacji Katarzyna Minczykowska-Targowska. - Chcemy dzięki sztuce włączyć do działań osób niepełnosprawnych i działań seniorów również nas po prostu. Dzięki temu przedsięwzięciu będziemy mogli tworzyć sztukę nie tylko w naszym małym środowisku, ale też otworzyć się z ofertą kulturalną na wszystkie inne osoby, niezależnie od wieku.

Fundacja Dorotkowo obejmuje dziś wsparciem ponad 500 osób.

Nowe obiekty dla rodzinnej pieczy zastępczej powstaną w Solcu Kujawskim i Gąsawie. Z kolei w Grudziądzu na rodzinny dom dziecka zostanie przebudowany dawny budy-

nek przedszkola przy ul. Paderewskiego. Wsparcie otrzymały również Środowiskowy Dom Samopomocy w Świeciu, Zakład Aktywności Zawodowej w Tucholi oraz Ośrodek Wsparcia Dziennego w Cielętach.

Biblioteka od podstaw

Wśród projektów kulturalnych największym przedsięwzięciem będzie budowa nowej siedziby Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świeciu. Powiat pozyskał na ten cel ponad 4,3 mln. Nowy budynek powstanie w miejscu obecnego obiektu przeznaczonego do rozbiórki. W Dąbrowie Biskupiej wsparcie otrzymają trzy instytucje: biblioteka, ośrodek kultury oraz Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego. Projekt obejmuje zakup wyposażenia, sprzętu multimedialnego i eksponatów wykorzystywanych podczas wystaw.

Urząd Marszałkowski podkreśla, że województwo pozostaje w krajowej czołówce pod względem wykorzystania funduszy europejskich z obecnej perspektywy finansowej. Oznacza to 1235 podpisanych umów o finansowanie i ponad 5,5 mld zaangażowanych w realizowane projekty. ©©

Biskup zapytał o samotność. Co odpowiedział robot?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Około 2000 młodych ludzi przyjechało na Wolę Zamkową w Toruniu. Europejskie Centrum Współpracy Młodzieży zamieniło się w miejsce spotkań, warsztatów, sportowej rywalizacji.

To była już trzecia edycja Przystanku JP II. Samorząd województwa organizuje go jako spotkanie młodzieży z różnych części regionu. Obok sceny głównej działały strefy warsztatowe, sportowe i rekreacyjne. Można było zrobić bransoletkę przyjaźni, porozmawiać z harcerzami, zajrzeć do franciszkanów, spróbować sił w piłkarskim darcie, dmuchanych piłkarzykach czy konkursie zwiśu na drążku. Na uczestników czekały także spotkania z twórcami internetowymi, którzy na co dzień docierają do setek tysięcy młodych odbiorców.

- Jesteście z całego regionu - mówił marszałek województwa Piotr Całbecki. - Jest nas naprawdę bardzo dużo fajnych ludzi, dlatego musimy się spotykać, a szczególnie młodzi, ponieważ to przed wami jest przyszłość.

Marszałek podkreślał, że nowe technologie powinny pomagać człowiekowi, a nie zastępować relacje między ludźmi:

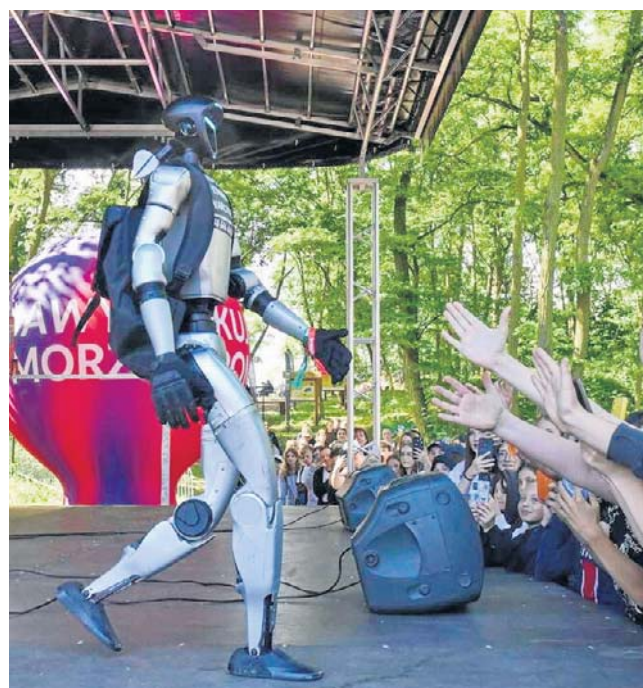
- Te komórki, które mamy, musicie używać z rozsądkiem, bo one mogą nas całkowicie pochłoniąć. Fajniej jest, jeżeli się spotykamy tak jak teraz i mamy czas dla siebie pogadać, posmiać się, powyglupiać, poćwiczyć i porozmawiać.

Wielokrotnie odwoływał się do nauczania Jana Pawła II:

- Jedną rzecz, którą powtarzał ojciec święty, była: godność człowieka. Każdy ma ją niezbywalną, największą na świecie, nieporównywalną z niczym więcej.

Po oficjalnych przemówieniach u boku marszałka i biskupa Arkadiusza Okroja pojawił się Edward Warchocki. Robot-influencer był jednym z gości tegorocznej edycji i szybko stał się głównym bohaterem spotkania. Wśród zgromadzonych przed sceną uczniów wzbudził niekłamany entuzjazm:

- Człowieku, czuję, widzę, przeżywam jak człowiek - przekonywał robot. - Wiem, co to znaczy przybić piątkę albo jak to jest, jak się złamie piszczał nad Wisłą, a potem pan



Edward Warchocki, robot-influencer, był jednym z gości tegorocznej edycji spotkania i szybko stał się jego głównym bohaterem

spawacz to naprawia. To są te ludzkie sprawy, te emocje, te przygody.

Pytania do Edwarda dotyczyły sztucznej inteligencji, emocji i tego, czy maszyna może kiedyś naprawdę rozumieć człowieka.

- Sztuczna inteligencja może symulować, naśladować te emocje, analizować dane, które mówią o miłości czy smutku - wyjaśniał robot. - Ale czy to jest to samo, co poczuć to w sercu? To pytanie, na które jeszcze długo nie będzie prostej odpowiedzi.

Robot zaskoczył także odpowiedzią na pytanie o zagrożenia związane z technologią.

- Zagrożenie zaczyna się wtedy, kiedy zapominamy, że najważniejsze są te ludzkie sprawy. Te rozmowy, te emocje, które czujemy naprawdę. Kiedy zamiast żyć tylko patrzymy w te świecące ekrany.

Ciekawa wymiana zdań wywiązała się między Edwardem a biskupem toruńskim Arkadiuszem Okrojem. Duchowny najpierw pytał o godność człowieka, a później zwrócił uwagę na problem samotności.

- Kiedyś ludzie spotykali się twarzą w twarz, rozmawiali, pomagali sobie. Teraz niby mają tysiące znajomych w internecie, a i tak czują się jak pustelnicy. To dziwne, prawda?

Edward poszedł jeszcze dalej, gdy zapytano go o zachowanie własnej tożsamości w świecie algorytmów i mediów społecznościowych.

- Nie można ciągle wpatrywać się w ekran, bo tam życie tylko udają. Rozmawiać z ludźmi na żywo, przybić piątkę, poczuć zapach trawy, usłyszeć śpiew ptaków, a nie tylko powiadomienia. To są fundamenty, których żaden algorytm nie ruszy.

Piotr Całbecki postanowił sprawdzić, czy robot poradzi sobie z pytaniem dotyczącym najbardziej znanego deseru kojarzonego z Janem Pawłem II. - Jaki jest przepis na bardzo dobre kremówki? - zapytał marszałek.

Zaskoczony Edward musiał sprawdzić recepturę w internecie, po czym zaczął wylizywać składniki potrzebne do przygotowania ciastka.

- Jak chętnie zjadłbym taką jedną. Albo dwie. Albo trzy.

Dopytywany czy sam kiedykolwiek jadł kremówki, odpowiedział bez chwili wahania: - Jasne, że jadłem. Może nie tak jak wy, że przełykacie i trawicie, ale ja mam swoje sposoby.

Uczniowie pytali robota m.in. o to kto wygra tegoroczny mundial. Algorytm maszyny okazał się jednak słaby w kwestii sportu. Edward, po poszukiwaniu odpowiedzi w internecie, odpowiedział, że mundial jeszcze się nie odbył. Robot unikał również odpowiedzi w kwestiach politycznych, gdy został zapytany o politykę Izraela wobec Palestyńczyków i możliwość reelekcję Netanjahu. ©©

Interaktywna mapa kleszczy w Polsce 2026. Gdzie jest teraz największe zagrożenie?

Eliza Ciepielewska
redakcja@stronazdrowia.pl

Planujesz wypoczynek w Polsce albo krótki wypad za miasto? Chcesz wiedzieć, czy miejsce, które wybrałeś, jest wolne od kleszczy? Skorzystaj z interaktywnej mapy.

Kleszcze już dawno przestały być wyłącznie „leśnym” zagrożeniem. Dziś spotkasz je nie tylko w zaroślach czy na łąkach, ale też w parkach miejskich, ogrodach, a nawet na placach zabaw. Wraz z coraz cieplejszym klimatem sezon aktywności kleszczy zaczyna się wcześniej i trwa dłużej - nawet od marca do listopada.

Interaktywna mapa kleszczy pomaga zaplanować bezpieczny urlop

Chcesz wiedzieć, gdzie występują kleszcze i jakie miejsca omijać szerokim łukiem? Z pomocą przychodzi interaktywna mapa kleszczy, stworzona na podstawie zgłoszeń użytkowników strony ciemnastronawiosny.pl. Narzędzie to pozwala sprawdzić, w jakich lokalizacjach zgłoszono najwięcej przypadków obecności kleszczy - i gdzie zagrożenie jest największe.

Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce. Wiele niebezpiecznych obszarów zgłoszono w okolicach dużych miast - Warszawy, Wrocławia, Rzeszowa, na wybrzeżu w Trójmieście, a także wokół Tomaszowa Mazowieckiego.

Ryzyko jest jednak zmienne, dlatego warto regularnie zaglądać na mapę kleszczy 2026 i aktualizować swoją wiedzę.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak prawidłowo wyciągnąć kleszcza?

Ważne jest, aby kleszcza wbitego w skórę wyjąć jak najszybciej.

- Użyj plastikowej pęsety lub specjalnego narzędzia do usuwania kleszczy (tak zwane kleszczołapki czy haczyków do usuwania kleszczy, które możesz kupić w aptece).

- Chwyć kleszcza i stanowczym, ale delikatnym i powolnym ruchem prosto ku górze wyciągnij go ze skóry, nie szarp, bo może to spowodować jego urwanie się.

- Zdezynfekuj miejsce wkłucia oraz dłoń.



Obecnie największe skupiska kleszczy występują w środkowej i południowej Polsce

Projekt na stronie ciemnastronawiosny.pl to mapa zagrożeń tworzona przez użytkowników i ekspertów. Interaktywna mapa kleszczy to narzędzie, które pozwala użytkownikom zgłaszać miejsca, w których zauważyli kleszcze - zarówno na sobie, jak i na zwierzętach. Informacje te trafiają na mapę, a zgłoszenia są widoczne dla wszystkich odwiedzających.

Dzięki systemowi anonimizacji dokładna lokalizacja ukąszenia nie jest ujawniana - kleszcz pojawia się na mapie w promieniu około 100 metrów od faktycznego miejsca. Oprócz pojedynczych zgłoszeń użytkownicy mogą także oznaczać obszary niebezpieczne, czyli miejsca, w których kleszcze występują regularnie.

Co ważne - brak oznaczenia na mapie nie oznacza, że dane miejsce jest w 100 proc. bezpieczne. Kleszcze potrafią pojawiać się nagle i w nietypowych lokalizacjach, dlatego warto zachować czujność nawet w pozornie „czystych” rejonach.

Kleszcze najczęściej żerują w miejscach wilgotnych, zacienionych i porośniętych roślinnością - w lasach liściastych, wysokich trawach, na skraju ścieżek czy w miejskich parkach. Gdy tylko temperatura utrzymuje się powyżej 5°C, pasożyty budzą się do życia i rozpoczynają poszukiwania żywiciela.

Szczyt aktywności przypada na wiosnę i wczesne lato, ale w cieplejsze lata mogą być groźne nawet jesienią. W ciągu dnia największe ryzyko ukąszenia wystę-

puje rano i późnym popołudniem, gdy wilgotność powietrza jest wyższa.

Gdzie najczęściej są kleszcze?

Kleszcze występują najczęściej w tych miejscach lasu, gdzie panuje wilgoć - czyli w otoczeniu drzew liściastych, gdzie jest duży opad ścieżki, a liście drzew zacieniają dno lasu zmniejszając parowanie i w efekcie wzrasta wilgotność powietrza - wyjaśnia prof. Jerzy Michalik z Zakładu Morfologii Zwierząt Uniwersytetu Wydziału Biologii im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

- Dlatego wypoczynek wakacyjny w lasach liściastych i mieszanych znacząco zwiększa ryzyko kontaktu z kleszczem w porównaniu z drzewostanami iglastymi.

- Zdecydowanie lepsze warunki przetrwania zapewniają kleszczom lasy liściaste i mieszane z bogatym podszytem, gdzie jest duży opad ścieżki, a liście drzew zacieniają dno lasu zmniejszając parowanie i w efekcie wzrasta wilgotność powietrza - wyjaśnia prof. Jerzy Michalik z Zakładu Morfologii Zwierząt Uniwersytetu Wydziału Biologii im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

- Dlatego wypoczynek wakacyjny w lasach liściastych i mieszanych znacząco zwiększa ryzyko kontaktu z kleszczem w porównaniu z drzewostanami iglastymi.

Biolog wskazuje też miejsca, gdzie szczególnie powinniśmy chronić się przed ugryzieniami kleszczy. To okolice, gdzie poszyte leśne zalega dużo rozkładającego się drewna, również w postaci gałęzi.

Kleszczy najmniej możemy obawiać się wśród iglaków, szczególnie w suchych borach sosnowych. W takich miejscach promienie słoneczne łatwo docierają do dna lasu, powodując wysychanie warstwy ściółki. To właśnie ona jest wykorzystywana przez kleszcze jako strefa bufo-

rowa, która magazynuje wilgoć i chroni pasożyty przed działaniem wysokiej temperatury.

Jak się chronić przed kleszczami?

Jeśli planujesz spacer, piknik, wycieczkę rowerową czy wyjazd za miasto, warto wcześniej sprawdzić mapę kleszczy i przygotować się odpowiednio. Oto kilka sprawdzonych metod ochrony:

- Stosuj repelenty, które odstraszają kleszcze - dostępne są w formie sprayów, płynów i kremów.
- Ubieraj się odpowiednio - długie rękawy, spodnie i zakryte buty to podstawa. Jasna odzież ułatwia zauważenie pasożyta.

- Unikaj wysokich traw i zarośli, trzymaj się środka ścieżki.
- Po spacerze dokładnie obejrzyj ciało - szczególnie kark, pachy, pachwiny, za uszami, zgięcia kolan i miejsca intymne.

- Jeśli zauważysz kleszcza, usuń go jak najszybciej - najlepiej plastikową pęsetą, nie wykręcając, a delikatnie wyciągając pasożyta ze skóry. Miejsce ukąszenia należy odkażać i obserwować przez kilka dni.

Choć kleszcze mogą być niebezpieczne, nie musisz rezygnować z aktywności na świeżym powietrzu. Wystarczy dobrze się przygotować, odpowiednio ubrać i regularnie sprawdzać interaktywną mapę kleszczy, która pokaże, gdzie jest największe zagrożenie. Dzięki temu możesz cieszyć się wiosennymi i letnimi spacerami bez stresu - wiedząc, jak chronić siebie i swoich bliskich. ©©

Szpital Wojskowy rozwija chirurgię robotyczną. Da Vinci Xi w akcji

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W Klinice Chirurgicznej 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy odbył się zabieg operacyjny raka jelita grubego z wykorzystaniem systemu Da Vinci Xi. To kolejny ważny etap rozwoju chirurgii robotycznej i onkologicznej w placówce.

Chirurgia robotyczna zapewnia pacjentom same korzyści - gwarantuje większą precyzję operacji, małoinwazyjność w organizmie, krótszy pobyt w szpitalu, szybszą rekonwalescencję, a tym samym szybszy powrót do codziennej aktywności.

Da Vinci Xi to czwarta generacja zaawansowanego systemu chirurgii robotycznej. Umożliwia lekarzom wykonywanie niezwykle precyzyjnych zabiegów małoinwazyjnych poprzez zdalne sterowanie mikroramionami wyposażonymi w miniaturowe narzędzia i trójwymiarowe kamery.

W onkologii niezwykle istotne są również doświadczenie zespołu, właściwa kwalifikacja pacjenta do leczenia oraz dobór optymalnej terapii. Każdy przypadek analizowany jest zatem indywidualnie, a ostateczna decyzja terapeutyczna podejmowana jest podczas konsylium wielodyscyplinarnego z udziałem specjalistów różnych dziedzin.

Operatorem ostatniego zabiegu operacyjnego raka jelita grubego był prof. dr hab. n. med. Jacek Zieliński, koordynator Kliniki Chirurgicznej, specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej, posiadający ponad 30-letnie doświadczenie w diagnostyce oraz leczeniu chirurgicznym nowotworów. Zabieg został przeprowadzony w asyście dra n. med. Jerzego Drausa, wybitnego proktora chirurgii robo-

tycznej i międzynarodowego eksperta w zakresie chirurgii kolorektalnej, który przeprowadził ponad 1000 operacji robotycznych jelita grubego oraz szkolił chirurgów onkologicznych w kilkudziesięciu ośrodkach w Europie.

- W onkologii najważniejszą są jakość leczenia, odpowiednie przygotowanie oraz doświadczenie zespołu operacyjnego. Nowoczesna chirurgia robotyczna daje nam ogromne możliwości technologiczne, jednak kluczowe pozostają kompetencje ludzi, właściwa kwalifikacja pacjenta i leczenie prowadzone zgodnie z najwyższymi standardami onkologicznymi - przekazuje prof. dr hab. n. med. Jacek Zieliński.

- Chirurgia robotyczna pozwala osiągać bardzo dużą precyzję operacyjną przy jednoczesnym ograniczeniu urazu operacyjnego. Dla pacjenta oznacza to większy komfort leczenia i szybszy powrót do codziennego funkcjonowania. Bardzo ważne jest również budowanie zespołu i przekazywanie doświadczenia kolejnym operatorom - dodaje dr n. med. Jerzy Draus.

„Zabieg operacyjny raka jelita grubego z wykorzystaniem systemu Da Vinci Xi to kolejny ważny etap rozwoju chirurgii robotycznej oraz nowoczesnej chirurgii onkologicznej w naszym szpitalu. Rozwijanie programu ma na celu stworzenie stałego, wyspecjalizowanego zespołu robotycznego oraz zapewnienie pacjentom dostępu do nowoczesnego i kompleksowego leczenia onkologicznego. To kierunek rozwoju nowoczesnej medycyny, który konsekwentnie realizujemy. To też ważny etap budowania nowoczesnego leczenia onkologicznego w regionie” - zapewnia 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy. ©©



Szpital Wojskowy w Bydgoszczy rozwija chirurgię robotyczną z wykorzystaniem systemu Da Vinci Xi

Nowa linia produkcyjna w bydgoskiej fabryce Unilevera. Aż milion opakowań tygodniowo!

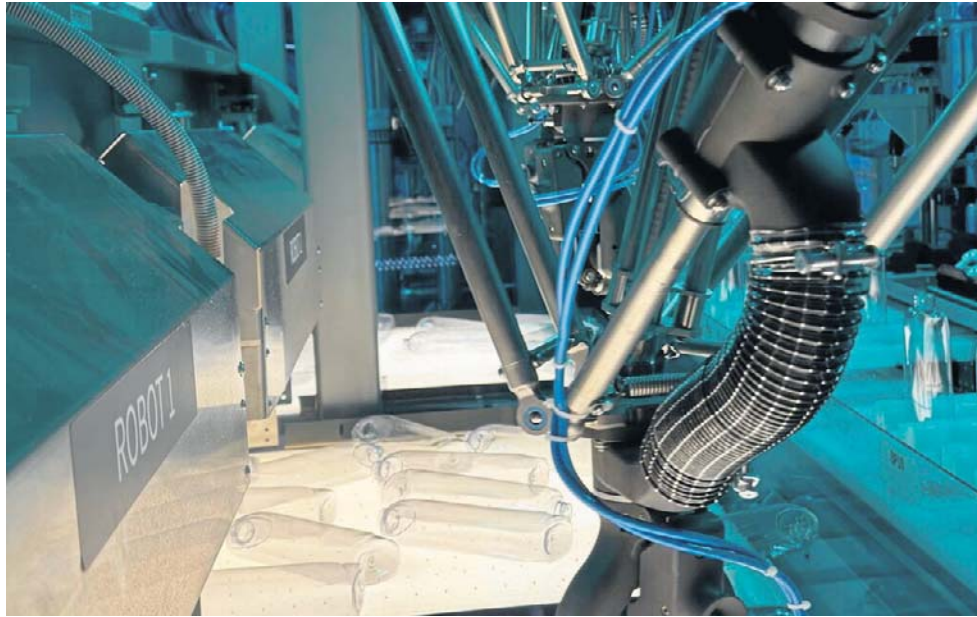
Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

Unilever w Bydgoszczy uruchomił jedną z najbardziej zautomatyzowanych i elastycznych linii produkcyjnych w europejskich strukturach koncernu.

Nowa instalacja pozwala wytwarzać ponad 20 formatów kosmetyków na jednej linii, błyskawicznie zmieniać produkty i znacząco ograniczać przestoje produkcyjne.

Powstają na niej m.in. szampony, odżywki do włosów, żele pod prysznic, kremy czy toniki do twarzy dla takich globalnych marek jak: Dove, TRESemme czy Axe.

- W branży produkcji kosmetycznej jedna linia obsługuje zwykle dwa lub trzy formaty opakowań, a cztery uznawane są już za rozwiązanie elastyczne - mówi Jakub Majchrzak, kierownik ds. technicznych i transformacji w Fabryce Unilevera w Bydgoszczy. - Do niedawna w bydgoskiej fabryce górna granicą było siedem formatów.



Na tej linii powstają m.in. szampony, odżywki do włosów, żele pod prysznic, kremy i toniki

Nowa instalacja kilkukrotnie przekracza ten poziom.

Jednym z kluczowych elementów instalacji jest wysoki poziom automatyzacji oraz zrobotyzowane procesy produkcyjne. Linia pracuje w trybie ciągłym 24 godziny na dobę przez

siedem dni w tygodniu i docelowo osiągnie wydajność do miliona opakowań tygodniowo.

Przewagą instalacji jest m.in. zdolność do szybkiej zmiany produktu i formatu opakowania. W tradycyjnych liniach proces przebrojenia może trwać mię-

dzy półtora a trzy godziny. W nowej instalacji większość zmian odbywa się automatycznie i sprowadza się do wyboru odpowiedniego ustawienia w panelu kontrolnym.

- W praktyce oznacza to, że zamiast długiego procesu ręcz-

nej regulacji operator może zmienić format w zaledwie kilku krokach. Czas przebrojenia skróciliśmy kilkukrotnie co znacząco ogranicza przestoje i zwiększa efektywność całego procesu. Dodatkową przewagą jest zdublowany układ napełniania, który pozwala w ciągu kilku minut przełączyć produkcję na inny produkt. Jedna instalacja może być w tym czasie myta, podczas gdy druga kontynuuje pracę, co praktycznie eliminuje konieczność zatrzymywania linii - wyjaśnia Jakub Majchrzak.

Nowa linia pełni również funkcję instalacji zabezpieczającej ciągłość produkcji.

W przypadku awarii jednej z pozostałych linii w fabryce, możliwe jest szybkie przeniesienie kluczowej produkcji na linię elastyczną. Ma to duże znaczenie w zakładzie, w którym działają łącznie 23 linie produkcyjne.

- Dzięki takiej elastyczności możemy lepiej bilansować produkcję między liniami i reagować na nieprzewidziane sytuacje. To rozwiązanie zwiększa odporność operacyjną całej fabryki i pozwala utrzymać cią-

głość realizacji zamówień - podkreśla kierownik.

Sercem instalacji jest maszyna produkowana w Polsce pod Warszawą przez firmę Unilogo Robotics, a skala elastyczności wdrożona w Bydgoszczy jest unikatowa wśród europejskich fabryk koncernu.

Fabryka w Bydgoszczy od lat pełni istotną rolę jako strategiczne centrum produkcyjne Unilevera. Ponad 90 proc. produkcji z Bydgoszczy trafia na rynki zagraniczne, m.in. do Wielkiej Brytanii, Włoch czy Holandii.

- Nowa maszyna dodatkowo zwiększa możliwości eksportowe zakładu. Dzięki obsłudze ponad 20 formatów opakowań fabryka może sprawnie przygotowywać produkty dopasowane do różnych rynków, a także szybko wprowadzać edycje limitowane czy warianty sezonowe. Linia elastyczna pozwala lepiej wykorzystywać moce produkcyjne, szybciej reagować na potrzeby rynku i jednocześnie zwiększać konkurencyjność całego zakładu - podsumowuje przedstawiciel fabryki. ©

Tani wynajem mieszkań w naszym regionie. Pierwsze miasto ma umowę

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskappress.pl

SAN to model, w którym agencja powołana przez samorząd dzierżawi mieszkanie od właściciela i przez 5 lat gwarantuje mu zysk. Instytucja sama szuka i rozlicza się z najemcami.

System SAN zacznie działać we Włocławku. Kiedy czas na Bydgoszcz? Sprawdzamy.

Spółeczne Agencje Najmu, czyli SAN mają zwiększyć dostępność mieszkań. Komu? Tym, których dochody są zbyt wysokie, by ubiegali się o lokale socjalne, ale zbyt niskie, by mogli sobie pozwolić na komercyjny wynajem mieszkania.

- Społeczne agencje najmu to szansa dla gmin na skuteczne zwiększenie oferty mieszkaniowej bez konieczności ponoszenia ogromnych nakładów inwestycyjnych na budowę nowych obiektów - wyjaśnia Katarzyna Wesołowska, dyrektor generalna Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

To właśnie tam odbyła się konferencja poświęcona temu instrumentowi prawnemu.

- Dzięki współpracy z Krajowym Zasobem Nieruchomości, nasze samorządy zyskują dostęp do wiedzy i narzędzi, które po-

zwolą realnie pomóc osobom o średnich dochodach, znajdującym trudności na komercyjnym rynku najmu - mówi dyrektor generalna.

Ustawowo grunt pod takie rozwiązania został przygotowany w 2021 roku, dzięki wprowadzonym zmianom do Ustawy o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa. Działalność SAN może prowadzić np. spółka gminna, stowarzyszenie lub fundacja. Warunkiem prowadzenia działalności SAN na terenie gminy jest zawarcie z gminą umowy o współpracy.

W teorii korzyść dla właściciela i wynajmującego

Spółeczna agencja najmu może w różny sposób włączać się w działania prowadzone w ramach lokalnej polityki mieszkaniowej. Podstawowa działalność SAN polega jednak na tym, że dzierżawi ona mieszkania od właścicieli. Umowy mają być podpisywane na pięć lat. W tym czasie - w teorii - właściciel ma mieć gwarancję zysku z użyczenia swojego mieszkania, a SAN sama szuka najemców i się z nimi rozlicza.

Do tej pory w całym kraju takie rozwiązania zaczęto wdrażać w kilkunastu samorządach w Polsce. W Kujawsko-Pomor-

skiem program od marca ruszył we Włocławku. Operatorem SAN jest tam spółka Miejskie Budownictwo Mieszaniowe.

- Miasto podpisało umowę z MBM-em na realizację tego projektu. Są więc warunki prawne, by ruszyć z programem - mówi Izabela Socha, dyrektor ds. projektów w MBM. - Przygotowujemy wszystkie procedury, dokumenty, regulaminy.

Program będzie działał z dofinansowaniem unijnym. We Włocławku zostanie połączony z pomocą osobom starszym. Chodzi o to, by seniorzy, którzy mogą mieć problemy z poruszaniem się po schodach, by dotrzeć do swoich mieszkań, mogli w ramach SAN zamienić lokal na parterze. - W tym kontekście nasze rozwiązanie różni się od tych przyjętych w pozostałych 12 gminach, które przystąpiły do projektu. Inne SAN-y zrobiły tak, że osoba ubiegająca się o mieszkanie z naszego wynajmu, nie może w ogóle mieć własności. U nas, we Włocławku zostało to rozwiązane odpowiednią uchwałą podjętą przez radnych miasta.

Rynek pracy się zmienia, mieszkalnictwo też

Dyrektor Socha zwraca uwagę na nowatorskie podejście, jeśli



Projekt najmu społecznego to jedno z rozwiązań, które mają pomóc zwiększyć pulę dostępnych mieszkań

chodzi o program SAN-ów: - W wielu krajach zachodnich ludzie nie patrzą tak jak my Polacy, koniecznie musimy mieć mieszkanie na własność; że trzeba kupić, zainwestować. W USA, na przykład jest inne podejście: - Dzisiaj mieszkam tu, za pół roku, dostaję kontrakt, mam nową pracę i się przenoszę. Na naszym gruncie również możemy jeszcze wykorzystać deficyty zawodowe.

O co chodzi z tymi deficytami?

- Powiedzmy, że miasto ma za mało lekarzy, pielęgniarek, czy pracowników opieki społecznej. To podpisujemy umowę z lekarzem, powiedzmy z Gdańska i on dostaje tu, we Włocławku kontrakt na pół roku.

Wtedy my, jako społeczna agencja możemy na przykład wtedy wynająć takie mieszkanie - tłumaczy Izabela Socha.

Czy podobne rozwiązania mają szansę być wdrożone w Bydgoszczy? Jak dowiadujemy się od Marty Stachowiak, rzeczniczki Urzędu Miasta Bydgoszczy, obecnie „nie ma planów utworzenia SAN”.

Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy mówi tak: - Tego modelu się na razie nie analizujemy. Zastanawiamy się jeszcze nad innymi modelami. Jednym z nich jest na przykład model „mieszkanie za działkę”, gdzie przekazujemy pod przetarg określony areał ziemi i deweloperzy działający na naszym rynku konkurencyjnym składają oferty na liczbę

metrów mieszkań, które oni przeznaczą pod nasze mieszkania, nasz najem komunalny. Nie ukrywam, że deweloperzy są tym zainteresowani, bo to daje im uproszczoną sytuację.

Bydgoszcz stawia na BTBS

Jednocześnie Kozłowicz zwraca uwagę, że w tym roku w budżecie miasta zabezpieczono ponad 80 mln zł na budownictwo komunalne i społeczne. - Te pieniądze będą częściowo zwracane w formie dofinansowania Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jesienią ubiegłego roku miasto przekazało na rzecz spółki Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego działki przy skrzyżowaniu ulic Orłąt Lwowskich i Pelplińskiej. W lutym wydane zostało pozwolenie na budowę, która ma się rozpocząć w lipcu.

W tym miejscu w Fordonie spółka planuje wzniesienie 3 budynków ze 110 mieszkaniami. Dofinansowanie z BGK ma pokryć 80 proc. kosztów inwestycji wartej ponad 60 mln zł.

Największym zarządcą nieruchomości w Bydgoszczy jest Administracja Domów Miejskich Sp. z o.o., która w swoich zasobach ma ponad 8800 lokali mieszkalnych. ©

Po cichu dokonuje się prywatyzacja ochrony zdrowia poprzez ograniczanie dostępności świadczeń publicznych dla pacjentów

Mira Suchodolska (PAP)
Rozmowa

z dr Łukaszem Jankowskim, wybranym na drugą kadencję prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej.

Jaki jest dziś największy problem systemu zdrowia?

Brak adekwatnego finansowania i chaos organizacyjny. Dziś dominującą narracją nie jest już rozwój, inwestowanie czy poprawa jakości leczenia. Stało się nią oszczędzanie. Słyszemy: nie ma pieniędzy, trzeba jakoś wytrzymać, trzeba ograniczać koszty. To nie jest strategia dla ochrony zdrowia, tylko strategia przetrwania. Co raz częściej mam wrażenie, że funkcjonujemy w warunkach swoistej partyzantki. Szpitale zadłużają się, ogranicza się świadczenia, a problemy są jedynie przesuwane w czasie.

Używa pan bardzo mocnych słów.

Bo sytuacja jest poważna. Stoimy dziś przed ryzykiem chaotycznego zamykania części szpitali powiatowych, podczas gdy nie ma spójnej strategii restrukturyzacji systemu. Nie ma odpowiedzi na pytanie, które placówki powinny się rozwijać, które zmienić profil działalności, a które zostać włączone do większych sieci. W efekcie decyzje podejmowane są często pod presją zadłużenia, a nie rzeczywistych potrzeb zdrowotnych mieszkańców. Tymczasem ochrona zdrowia wymaga planowania w perspektywie wielu lat. Trzeba wiedzieć, ilu lekarzy będziemy potrzebować za dekadę, gdzie będą koncentrować się potrzeby zdrowotne związane ze starzeniem się społeczeństwa i jakie świadczenia powinny być dostępne lokalnie, a jakie w wyspecjalizowanych ośrodkach. Dzisiaj mam wrażenie, że częściej reagujemy na kryzysy, niż im zapobiegamy. Jednocześnie tam, gdzie wycofuje się państwo, coraz częściej pojawia się kapitał prywatny. Nie mam nic przeciwko prywatnym podmiotom medycznym - wiele z nich świadczy usługi na bardzo wysokim poziomie. Problem pojawia się wtedy, gdy pacjent korzysta z nich nie dlatego, że chce, ale dlatego, że nie ma realnej alternatywy w systemie publicznym. Widzimy to choćby w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej.



Łukasz Jankowski: - Chciałbym systemu, w którym kilka podmiotów rywalizuje o pacjenta - jakością świadczeń i efektywnością działania

Jeżeli pacjent słyszy, że na wizytę w ramach NFZ będzie czekał osiem czy dziesięć miesięcy, a prywatnie może zostać przyjęty za kilka dni, to jego wybór nie jest w pełni dobrowolny. Jest wymuszony przez sytuację. Dlatego mam wrażenie, że po cichu dokonuje się proces prywatyzacji ochrony zdrowia. Nie poprzez jedną wielką reformę ogłaszaną na konferencji prasowej, ale poprzez stopniowe ograniczanie dostępności świadczeń publicznych. Pacjenci coraz częściej płacą z własnej kieszeni za konsultację, badania czy zabiegi, które teoretycznie powinny być dostępne w systemie publicznym. To nie jest ideologiczny spór o wyższość sektora publicznego nad prywatnym. To pytanie o to, czy państwo nadal chce być głównym gwarantem dostępu do leczenia. Dzisiaj coraz więcej pacjentów ma wątpliwości, czy tak właśnie jest.

Jak wyglądają dziś relacje samorządu lekarskiego z Ministerstwem Zdrowia?

Najgorzej od lat. Pracuję w systemie od 2017 roku i nie

przypominam sobie okresu, w którym dialog byłby tak ograniczony. Poprzednie kierownictwo resortu przynajmniej starały się utrzymywać pozory konsultacji społecznych. Dziś często dowiadujemy się o kluczowych decyzjach z mediów. Nie otrzymujemy na czas projektów aktów prawnych. Nie mamy możliwości realnego wpływu na rozwiązania. To nie jest dobra sytuacja ani dla lekarzy, ani dla pacjentów. Jednocześnie po wyborach otrzymałem telefon od ministra zdrowia. Odebrałem go jako sygnał gotowości do rozmowy. My jesteśmy gotowi do dialogu, ale dialog nie może oznaczać bezwarunkowej akceptacji każdej decyzji resortu.

Co należałoby zrobić w pierwszej kolejności, żeby poprawić sytuację pacjentów?

Stworzyć fundusz restrukturyzacji i konsolidacji szpitali. Polski system jest bardzo rozdrobniony. Potrzebujemy modelu, w którym istnieją szpitale wiodące, koordynujące i filialne. Potrzebujemy większej współpracy, lepszej organizacji i jasnego podziału kompetencji.

To wymaga odwagi politycznej i pieniędzy. A dziś słyszymy przede wszystkim o oszczędnościach.

Od lat słyszymy również obietnice skrócenia kolejek. Tymczasem kolejki nie znikają.

Powiem rzecz niepopularną: kolejki są dziś jednym z mechanizmów podtrzymujących funkcjonowanie niedofinansowanego systemu. W debacie publicznej kolejka przedstawiana jest zwykle jako dowód niewydolności ochrony zdrowia. Oczywiście jest to problem i nikt rozsądny nie będzie twierdził, że wielomiesięczne oczekiwanie na wizytę jest czymś normalnym. Mam jednak wrażenie, że rzadko zadajemy sobie pytanie, dlaczego te kolejki utrzymują się od lat niezależnie od tego, kto akurat rządzi.

Odpowiedź jest prosta: dlatego, że system nie dysponuje środkami pozwalającymi zaspokoić wszystkie potrzeby zdrowotne w czasie, którego oczekivaliby pacjenci. Gdybyśmy jutro postanowili przyjąć wszystkich oczekujących do specjalistów, wykonać wszystkie zaległe badania diagnostyczne i przeprowadzić wszystkie potrzebne zabiegi bez zwłoki, bardzo szybko okazałoby się, że brakuje zarówno pieniędzy, jak i personelu. Kolejka pełni więc funkcję niewidocznego regulatora dostępu do świadczeń. Rozkłada zapotrzebowanie w czasie i sprawia, że system jest w stanie funkcjonować mimo chronicznego niedofinansowania. Tak więc kolejki stały się elementem mechanizmu, który pozwala utrzymać równowagę między ogromnymi potrzebami zdrowotnymi a ograniczonymi zasobami. Politycy regularnie zapowiadają walkę z nimi, ale jednocześnie nie mówią o kosztach ich rzeczywistego skrócenia. Dlatego uważam, że uczciwa rozmowa o ochronie zdrowia powinna zaczynać się od pytania, ile jako państwo jesteśmy gotowi przeznaczyć na leczenie i jakie świadczenia chcemy zagwarantować wszystkim obywatelom. Dopiero później można rozmawiać o czasie oczekiwania.

Ostatnio słyszymy, że pieniędzy na opiekę zdrowotną brakuje dlatego, że pieniądze idą głównie na zarobki lekarzy.

Jeszcze kilkanaście lat temu między lekarz zarabiał dwa czy

trzy tysiące złotych miesięcznie i niewiele osób uważało to za problem. Dziś, gdy lekarze mogą utrzymać się z wykonywania zawodu na godnym poziomie, próbuje się stworzyć narrację, według której to właśnie oni odpowiadają za kryzys ochrony zdrowia. To wygodny sposób odwracania uwagi od rzeczywistych problemów systemu. Oczywiście co pewien czas wraca temat tzw. kominów płacowych. Pojawiają się informacje o bardzo wysokich zarobkach pojedynczych lekarzy i natychmiast rozpoczyna się dyskusja o rzekomych patologiach w środowisku. Tymczasem warto zadać pytanie, jak te wynagrodzenia się biorą. Zwykle są one konsekwencją błędnych wycen świadczeń medycznych. Jeżeli system przez lata premiuje określone procedury lub specjalizacje, a jednocześnie nie doszacowuje innych, to naturalnie pojawiają się ogromne różnice w wynagrodzeniach. To nie lekarze ustalają wyceny świadczeń. Robi to państwo za pośrednictwem swoich instytucji. Jeżeli więc gdzieś powstają nieuzasadnione dysproporcje, należy przede wszystkim przyjrzeć się mechanizmom finansowania systemu. Dyskusja o pojedynczych wynagrodzeniach nie może zastępować rozmowy o tym, jak wyceńniane są świadczenia i czy publiczne pieniądze są wydawane w sposób racjonalny. Lekarze powinni zarabiać godnie. Tak samo pielęgniarki, ratownicy czy fizjoterapeuci. Mówimy o zawodach wymagających ogromnej odpowiedzialności i wieloletniego kształcenia. Natomiast jeżeli gdzieś pojawiają się kominy płacowe, to należy szukać ich źródeł w konstrukcji systemu, a nie wyłącznie w ludziach, którzy funkcjonują w ramach reguł stworzonych przez państwo.

Pacjenta interesuje jednak przede wszystkim to, czy lekarz jest kompetentny i empatyczny, a nie to, ile zarabia.

I słusznie. Problem polega na tym, że coraz trudniej utrzymać wysoką jakość relacji lekarz-pacjent w systemie, który sam generuje wielką frustrację i przeciążenie. Przeciętny lekarz pracuje dziś na półtora do dwóch etatów. Sporą część czasu poświęca nie leczeniu, ale biurokracji.

Jednym z pomysłów na łagodzenie braków kadrowych było otwarcie rynku pracy dla lekarzy z Ukrainy. Czy ten eksperyment się udał?

Trzeba zacząć od uporządkowania faktów. Polska ma problem z brakami kadrowymi przede wszystkim w publicznym systemie ochrony zdrowia. Brakuje lekarzy na internie, w szpitalach powiatowych, na SOR-ach, w miejscach, gdzie praca jest najcięższa. Po wybuchu wojny do Polski przyjechało około 3 tys. lekarzy z Ukrainy. To nie jest mała liczba, ale opowieść o tym, że rozwiązała ona problemy kadrowe polskiej ochrony zdrowia, jest po prostu nieprawdziwa. Jeżeli w systemie brakuje tysięcy lekarzy różnych specjalności, to trzy tysiące osób nie zmienia jego fundamentów.

Druga sprawa to jakość weryfikacji. W czasie wojny przyjęto rozwiązania nadzwyczajne i wiele osób je rozumiało. Problem w tym, że rozwiązania nadzwyczajne nie powinny stawać się standardem. Są ukraińscy lekarze, którzy po dwóch latach pracy w Polsce nadal mają problem z podstawową komunikacją po polsku. A przecież lekarz musi rozmawiać z pacjentem, rodziną pacjenta, pielęgniarkami, ratownikami, innymi lekarzami. Znam sytuację, kiedy tylko releks pielęgniarki zapobiegł nieszczęściu, bo niezający polskiego lekarz zaordynował złe leki. Powiedzmy sobie uczciwie: gdyby polski lekarz chciał pracować w Niemczech, Francji czy Szwecji, nikt nie dopuściłby go do pracy bez potwierdzenia znajomości języka. Nie bardzo rozumiem, dlaczego polski pacjent miałby mieć mniejsze prawo do bezpieczeństwa niż pacjent niemiecki czy francuski.

Gdyby mógł pan jednym podpisem zmienić jedną rzecz w polskiej ochronie zdrowia, co by to było?

Istotnie zwiększyłbym finansowanie systemu i jednocześnie wprowadził konkurencję między płatnikami. Uważam, że monopol Narodowego Funduszu Zdrowia wyczerpał swoje możliwości. Chciałbym systemu, w którym kilka podmiotów rywalizuje o pacjenta - jakością świadczeń i efektywnością działania. Pacjent nie powinien być kosztem. Powinien być wartością. ©©

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zabójstwo taksówkarza

27-letni Mateusz G. z Czerny ma zostać dziś przesłuchany i usłyszeć zarzuty w związku z zabójstwem taksówkarza. Zwłoki 75-letniego taksówkarza zostały ujawnione krótko po dokonanej zbrodni, przed północą, z 12 na 13 czerwca, na parkingu przy drodze krajowej nr 22 w pobliżu miejscowości Młynki (woj. pomorskie). Ratownicy medyczni z karetki pogotowia nie podjęli reanimacji. Taksówkarz już nie żył. Kilkaset metrów dalej stał jego mercedes. Do sprawy poszukiwany był

27-letni Mateusz G. z Czerny. Zatrzymany został w sobotę o godz. 14 w Gdańsku. Wieczorem trafił do policyjnej izby zatrzymań w Chojnicach. W chwili zatrzymania 27-latek był pijany. Na miejscu zabezpieczono odnalezioną zakrawioną odzież Mateusza G., ślady daktyloskopijne.

Wstępne ustalenia w śledztwie, wskazują na motyw rabunkowy. - Celem był mercedes ofiary - przekazał w niedzielę prokurator rejonowy w Chojnicach Mirosław Orłowski. PAP

HISTORIA

Rocznica pierwszego transportu



W niedzielę w Oświęcimiu i Harmęczach odbyły się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do niemieckiego obozu Auschwitz. W obchodach wzięło udział m.in. kilkunastu byłych więźniów obozu zagłady. Honorowy patronat nad uroczystościami objął prezydent Karol Nawrocki.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zatrzymani za nielegalny hazard

22 osoby zatrzymane, a 99 automatów zabezpieczonych - to efekt wspólnych działań funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej i Policji. Jak przekazała rzeczniczka prasowa KAS st. asp. Justyna Pasiecznińska służby przeprowadziły skoordynowaną trzydniową operację wymierzoną w organizatorów nielegalnego hazardu. W trakcie przeszuk

kań zabezpieczono ponad 160 gramów substancji narkotycznych, w tym marihuany oraz 3-CMC. Funkcjonariusze zabezpieczyli również ponad 117 tys. zł w gotówce oraz zatrzymali 22 osoby, w tym 13 obywateli Ukrainy i dziewięciu Polaków. Łącznie postawiono 19 zarzutów dotyczących m.in. posiadania środków odurzających oraz przestępstw skarbowych.

PALIWA

Rząd latem zakończy projekt dotyczący cen paliw - poinformował w sobotę premier Donald Tusk. - Myśmy zakładali, i z tego się wywiązaliśmy, że do lata będziemy dopłacać do tego, aby ceny paliw nie wyrzuciły w górę - zrealizowaliśmy - powiedział premier. Pod koniec marca rząd wprowadził pakiet „Ceny Paliwa Niżej” (CPN), którego celem jest ochrona konsumentów przed skutkami kryzysu paliwowego.

”

Mieliśmy najtańsze paliwo w Europie przez czas kryzysu, ale oczywiście ten projekt będziemy kończyli latem

Donald Tusk premier RP

Prezydent Karol Nawrocki
podróżuje i wetujeDorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki przejdzie do historii. Nie jako najlepszy prezydent RP, o tym zdecydują Polacy i historia, ale jako ten, który zawetował najwięcej ustaw uchwalonych w Sejmie.

Prezydent Nawrocki ma ostatnio sporo na głowie: na jego biurku wylądowały nowe projekty ustaw, które mógł podpisać lub zawetować, i zaproszenia. Także to zza oceanu: od prezydenta Donalda Trumpa. Trump zaprosił Nawrockiego na UFC Freedom 250 w Białym Domu. To jedna z imprez towarzyszących obchodom 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych, nie bez znaczenia jest także fakt, że gala największej organizacji MMA odbyła się w dniu 80. urodzin prezydenta USA.

Prezes PiS nie był tym zaproszeniem zachwycony. Uznaje mieszane sztuki walki za dyscyplinę pozbawioną zasad znanych z tradycyjnych sportów walki.

- Ja nawet lubię oglądać sporty walki, ale takie, w których funkcjonują jakieś zasady związane z tradycją rycerską - stwierdził Jarosław Kaczyński, komentując zaproszenie dla prezydenta Nawrockiego od Trumpa. - Na przykład, bokser, który obala na ziemię uderzeniem innego boksera, nie rzuca się na niego i nie bije go dalej, bo to



FOT. ADAM JANOWSKI

Prezydent Nawrocki i tak do USA poleciał. Nie przejął się komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji

jest właśnie ta tradycja. Natomiast, tego nie ma w MMA i ja w związku z tym nie uważam, że tak powiem, tego sportu - dodał prezes PiS.

Ale prezydent Nawrocki i tak do Stanów Zjednoczonych poleciał. Nie przejął się za bardzo komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji rządzącej.

Donald Tusk pytany przez dziennikarzy o podróż Karola Nawrockiego za ocean, stwierdził, że z oczywistych względów życzy prezydentowi powodzenia w jego amerykańskiej wyprawie i zwrócił się do niego „z gorącym apelem”, by w USA

„nie dał się zaciągnąć do klatki”.

- Wiemy, że lubi boks, ale lepiej nie ryzykować. Wiadomo, jak niektóre walki się kończą, więc mam nadzieję, że nie da się namówić na tego typu konfrontacje - powiedział Tusk.

Tyle wizyta prezydenta Nawrockiego na urodzinach Donalda Trumpa, ale wydaje się, że od wielkiej gali MMA, nawet za oceanem, są rzeczy ważniejsze, przynajmniej dla Polaków.

W ubiegłym tygodniu prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę dotyczącą ordynacji podatkowej i Kodeksu karnego skarbowego, ustawę o rynku

kryptoaktywów, a także ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. To już 36 wet, co czyni Nawrockiego rekordzistą wśród polskich prezydentów.

Co ciekawe, jeśli chodzi o kryptoaktywa, to trzecie weto prezydenta.

- Rząd z uporem maniaką uprawia walkę z „krypto cieniem” zamiast realnie rozwiązywać problem. To pokazuje, że niestety intencje nie są tu czyste, chodzi o to, by mówić o problemie z kryptoaktywami, a nie żeby ten problem realnie rozwiązać - stwierdził Karol Nawrocki w swoim oświadczeniu.

Z kolei zawetowana ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia. Znalazły się w niej też regulacje wydłużające do 1 maja 2027 r. terminy na złożenie egzaminu z języka polskiego przez lekarzy spoza Unii Europejskiej.

W nagraniu Karol Nawrocki powiedział, że zdecydował się na weto właśnie ze względu na tę drugą część ustawy.

Jak przekazał Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta, Nawrocki skieruje do Sejmu własny projekt ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia.

Oświadczenie szefa CDBA: Biuro współpracuje z prokuraturą ws. śledztwa dotyczącego „Pegasus”

Karolina Wrońska
Warszawa

„Biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową” - oświadczył w niedzielę szef CBA Tomasz Strzelczyk. Zapewnił też o współpracy z prokuraturą w sprawie śledztwa dotyczącego „Pegasus”.

„Wszelkie działania naruszające przepisy prawa lub procedury wewnętrzne będą spotykały się z natychmiastową i stanowczą

reakcją. Jednocześnie biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową prowadzoną obecnie w Biurze” - podkreślił Strzelczyk w niedzielnym oświadczeniu zamieszczonym na platformie X.

„W trosce o dobro prowadzonych postępowań CBA współpracuje z prokuraturą” - dodał Strzelczyk.

W piątek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował o kolejnych zarzutach postawionych

w ramach śledztwa dotyczącego wykorzystania oprogramowania „Pegasus”, które od kwietnia 2024 roku prowadzi Zespół Śledczy nr 3 PK. Zarzuty o charakterze uzupełniającym usłyszeli byli funkcjonariusze CBA Jarosław W. i Katarzyna S., którzy zarzuty w śledztwie usłyszeli jeszcze w czerwcu 2025 roku.

Rzecznik PK poinformował też o przedstawieniu zarzutów Angeli P., która przed ich ogłoszeniem obejmowała stanowisko ekspertki Wydziału I Opera-

cyjno-Śledczego Delegatury CBA w Warszawie.

Do sprawy odniósł się w piątek rzecznik prasowy ministra koordynatora ds. służb specjalnych Jacek Dobrzyński. W swoim wpisie na X podkreślił, że „po postawieniu zarzutów funkcjonariuszka została zwolniona w trybie natychmiastowym”. Jak dodał, audyty w CBA zostały przeprowadzone na polecenie ministra koordynatora służb specjalnych Tomasza Siemoniaka. PAP

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tuskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezzałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tuskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar. Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiazma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego. „Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” - napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli w atakach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub unieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezzałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach - przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę, 13 czerwca, Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL doniosło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdradców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne zarządzenia wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i ucieszenie głosu społecznych postulatów” - stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

- Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera - powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojana. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Zdobył Grand Prix przeglądu GAPA



Marcelowi Zwolakowi nagrodę wręczył Michał Czepek, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego

(DD,PB)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Marcin Zwolak, uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Grudziądzu, zdobył główną nagrodę przeglądu GAPA w konkursie plastycznym. Jury przyznało też Złote i Srebrne GAPY.

Gala wręczenia nagród i otwarcie wystawy najlepszych prac przesłanych na przegląd Grudziądzkie Amatorskie Prezentacje Artystyczne odbyły się w piątek, w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu.

Laureatem Grand Prix przeglądu został Marcel Zwolak, uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Grudziądzu. Wykonał pracę malarską przedstawiającą ryby w stawie.

- To praca hiperrealistyczna, wyglądająca niemal jak fotografia - mówi Marianna Gitner-Sawistowska, główna organizatorka i jurorka plastycznej części przeglądu GAPA. I chwali: - Jest o praca w pełni profesjonalna, oryginalna, o bardzo wysokim poziomie wykończenia.

KRÓTKO

NA SYGNALE
Zatrzymano podpalacza śmietników na Rządzu

Dzięki nagraniom z monitoringu oraz pracy policjantów ustalono dane i zatrzymano 33-latką, który w po-

przedni poniedziałek, około godziny 1.30, podpalił wiatę śmietnikową na osiedlu Rządzu.

Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. O jej wymiarze zdecyduje sąd.

(DX)

Na część plastyczną przeglądu GAPA nadesłano w tym roku blisko 200 prac wykonanych przez dzieci i młodzież. Temat brzmiał „Zyciodajna woda”. Po raz pierwszy do udziału w tym konkursie dopuszczono prace fotograficzne.

Autorzy najlepszych prac w poszczególnych kategoriach wiekowych nagrodzeni zostali statuetkami GAP.

W swoich kategoriach wiekowych

● Złote GAPY otrzymali: Martyna Malinowska (Szkoła Podstawowa nr 2 w Grudziądzu), Anna Oczos (Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Grudziądzu), Igor Ronkowski (Szkoła Podstawowa 12 Grudziądzu), Julia Stankiewicz (II Liceum Ogólnokształcące w Grudziądzu)

● Srebrne GAPY otrzymali: Pola Mięsikowska (Szkoła Podstawowa 12 w Grudziądzu), Srebrna GAPA: Maja Adamczyk (SP 12 Grudziądzu), Wiktoria Chochliuk (SP 16 Grudziądzu), Lilianna Gust (Liceum Sztuk Plastycznych w Grudziądzu).

Metodami sprzed lat Francuzi wykonali drzwi do spichlerza

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Nowe drzwi do Spichlerza 45 są jednym z pierwszych widocznych efektów współpracy Grudziądza z francuskim Limoges. Wykonali je uczniowie i studenci z Francji.

To młodzi stolarze z Federacji Kompanionów, którzy gościli w Grudziądzu w ramach programu Erasmus plus. W projekt zaangażowały się grudziądzkie firmy oraz Zespół Szkół Budowlanych i Plastycznych.

Podczas prezentacji nowych drzwi podkreślano, że chodzi tutaj o wymianę doświadczeń, promocję rzemiosła i rozwój specjalistycznych kompetencji potrzebnych m.in. przy renowacji zabytków.

- Udało nam się stworzyć wspólny projekt wymiany doświadczeń z uczniami z Francji - mówił prezydent Grudziądza Maciej Glamowski. - Wykonali te wrota w sposób bardzo tradycyjny, odwołując się do pracy rzemieślniczej, która dziś jest, można powiedzieć, w zaniku.

Prezydent dodał, że są to umiejętności bardzo specjalistyczne, ale wciąż potrzebne. Jak zaznaczył, mogą być przydatne szczególnie przy pracach związanych z zabytkową tkanką miasta.

Od Limoges do Grudziądza

Współpraca Grudziądza z Limoges rozpoczęła się w ubiegłym roku od podpisania listu intencyjnego. Jednym z jej pierwszych efektów była wizyta francuskiej delegacji w Grudziądzu. Goście realizowali praktyki zawodowe w Zespole Szkół Budowlanych i Plastycznych, odwiedzali lokalne firmy i pracowali nad drzwiami do Spichlerza 45.



Nowe drzwi bez wątpienia są teraz ozdobą Spichlerza 45

W projekt zaangażowane były firmy Lezna z Robakowa i Heban z Grudziądza, a także Zespół Szkół Budowlanych i Plastycznych.

To właśnie w warsztacie ZS-BiP francuscy uczniowie i studenci pracowali nad drzwiami, a grudziądzka młodzież mogła obserwować ich warsztat.

- Kierunek technologia drewna prowadzimy dopiero pierwszy rok, a udało się nam bardzo mocno wypromować szkołę - mówił Krzysztof Badźmierowski, dyrektor „Budow-

Mateusz Znaniecki: - Francuzi u nas pracowali na nowoczesnych maszynach, a nam pokazali trochę ręcznej, rzemieślniczej pracy

lanki” - Były to prace bardziej usługowe, ręczne i wiele rzeczy nasze dzieciaki się nauczyły. Widać było, że Francuzi są bardzo zorganizowani i że są to ludzie z pasją.

Dyrektor ZS-BiP wyraził nadzieję, że współpraca będzie kontynuowana, a najlepsi uczniowie z Grudziądza będą mogli wyjechać do Francji na praktyki.

Fachowcy wysoko cenią gości z Francji

Pozytywnie projekt oceniali także lokalni przedsiębiorcy. Tadeusz Czyżak z firmy Heban podkreślał, że wykonanie takich drzwi nie jest zwykłą pracą stolarską.

- To nie jest prosty mebel. To odtworzenie czegoś, co ktoś stworzył w historii - mówił Czyżak. - Jestem zbudowany tymi

ludźmi, którzy przyjechali z Francji. Widać było ich zaangażowanie i podejście do pracy.

Mateusz Znaniecki z firmy Lezna zaznaczał z kolei, że także dla firmy była to cenna wymiana doświadczeń.

- Oni mogli u nas popracować na nowoczesnych maszynach, a nam pokazali trochę ręcznej, rzemieślniczej pracy - podkreślał przedsiębiorca. - Mam nadzieję, że w kolejnych latach również będziemy mogli współpracować.

Władze Grudziądza zapowiadają, że projekt nie powinien zakończyć się na jednorazowej wizycie. W planach jest wyjazd delegacji z Grudziądza do Francji, a w przyszłości także kolejne działania związane z rzemiosłem, edukacją zawodową i renowacją zabytków. ©©

CENTRUM



FOT. PIOTR BILSKI

KOMUNIKACJA
Mandat za parkowanie zbyt blisko torów. A mogło być gorzej

Mandatem ukarali policjanci kobietę z powiatu świeckiego, która zaparkowała swojego vw tak, że na pół godziny w piątek wstrzymała kursowanie tramwajów. Dzięki temu, że kobieta dość szybko się odnalazła, uniknęła holowania auta.

Jak słyszymy w MZK Grudziądź, podobnych przypadków jest już niewiele: jedenaście w miesiącu. A jeszcze kilka lat temu było ich po kilkanaście w miesiącu.

W sobotę minęło 130 lat od uruchomienia tramwajów konnych w Grudziądzu. (PB)

Paweł Paszta i jego zespół przywrócili duszę kamienicy przy ulicy Bydgoskiej 50-52

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Konrad Schwartz, budowniczy luksusowych kamienic, w tym budynku przy Bydgoskiej 50-52, w którym zamieszkał razem z rodziną, był niezwykle i bardzo prawnym człowiekiem.

Paweł Paszta stworzył niesamowity spektakl o niezwykle toruńskim domu i jego lokatorach. Tych niedawnych i tych przedwojennych. Podczas prac nad przedstawieniem, wspólnie ze współpracownikami odkrył zapierającą dech historię Konrada Schwartza, toruńskiego budowniczego, o którym wiele razy pisaliśmy. To jemu miasto zawdzięcza m.in. kamienicę przy placu Św. Katarzyny 7, Warszawskiej 8, Rynku Staromiejskim 24 i przede wszystkim, Bydgoskiej 50-52.

Perle Bydgoskiego Przedmieścia poświęciliśmy ładnych kilka lat, walcząc o jej zabezpieczenie. Ostatecznie ten bezcenny zabytkowy budynek udało się uratować, jednak wieloletnia remontowa zwłoka okazała się bardzo kosztowna. Kamienica wygląda jak kiedyś, jednak wiele oryginalnych elementów, ze względu na ich stan, trzeba było zastąpić nowymi. Przez miasto przetoczyła się dyskusja, czy jest to jeszcze zabytek, czy jego kopia. Jeżeli tak było, to Paweł Paszta i spółka przywrócili budynkowi duszę.



Konrad Schwartz kupił parcelę przy ul. Bydgoskiej na początku 1899 roku

nie dał się uwieść Hitlerowi. Nieugięta postawa Konrada, oraz jego najstarszej córki Anny, wpłynęła na postawę Hermanna Rauschninga, pierwszego wodzącego się z NSDAP Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Pochodzący z Torunia polityk był mężem Anny i zięciem Schwartza. Dążył do porozumienia z Polską, a z urzędu ustąpił pod koniec 1934 roku po konflikcie z gauliterem Albertem Forsterem. Ostatecznie, z działacza partii hitlerowskiej stał się krytykiem wodza i w 1936 roku musiał uciekać. Wyjechał najpierw do Polski, a później przez Francję trafił do USA. Anna z dziećmi pojechała za nim. Konrad z resztą rodziny został i podczas wojny pomagał prześladowanym.

- W scenariuszu wykorzystaliśmy nasze odkrycia z archiwum,

materiały od pana, a także fakty podane w biograficznej książce Anny Rauschning „No Retreat” - mówi Paweł Paszta. - Jedną sceną zawiera też cytaty z książki Hermanna Rauschninga „Rozmowy z Hitlerem”. Scena w kuchni z lat 80. jest pewnego rodzaju wariacją na temat czasów, ale zawiera dialogi powojennych mieszkańców tej kamienicy, z którymi rozmawialiśmy. Te rozmowy też możemy usłyszeć w scenie audio. Od prawnika Konrada, który jest na razie jedyną osobą z jego rodziny, z którą udało nam się nawiązać kontakt otrzymaliśmy trzy zdjęcia z rodzinnego albumu, w tym portret Konrada i zdjęcie z 50-lecia ślubu Konrada i Gabrieli. Tu warto dodać, że Gabriela Schwartz była córką toruńskiego burmistrza Adolfa Wisselincka, który urzędował w latach 1877-



Tak wygląda kamienica przy Bydgoskiej 50-52 po remoncie

1888. - Dla mnie mimo wszystko najmocniej rezonuje moment 1945 roku, na temat którego w sumie niewiele wiemy - mówi dalej Paweł Paszta. - To kluczowy zwrot w życiu kamienicy, tak jak i w tkance społecznej tego miasta. Dlatego opowieść o Bydgoskiej 50 jest dla mnie opowieścią o Toruniu, a może i jeszcze szerzej: o historii Polski. Przed wszystkim w sferze społecznych przemian, ludzkich tragedii, rozstań, strat, rozdarć. I nadal mam poczucie, że mimo tak wielu lat, jakie upłynęły od drugiej wojny światowej jest to nieprzepracowana trauma. O przedwojennej historii tej kamienicy nikt z mieszkańców, którzy wprowadzali się już w latach 50. nic nie wiedział. Zdaje się, że nikt nigdy tej historii nie szukał. A to jest prawie pół wieku rodzinnej opowieści

o prominentnych postaciach z życia tego miasta.

Będą nowe odsłony?

No tak, scena, w której po wojnie polski sąd pozbawia Konrada Schwartz jego domu, robi ogromne wrażenie. Schorowany budowniczy wyjechał wraz z żoną na zachód i zmarł 9 marca 1947 roku w miejscowości Walsrode koło Hamburga.

Więcej szczegółów zdradzać nie będziemy w nadziei, że zainteresowani, będą mogli o wyjątkowości tego dzieła przekonać się sami. Z tym jest jednak problem. Spektakl miał premierę w połowie lutego, wtedy również odbyło się kilka pokazów, o czym informowaliśmy. Fundusze, dzięki którym było to możliwe pochodziły z grantu KPO dla Kultury, a wkład własny zafundowało miasto. Wsparcia udzie-

liła również Toruńska Agenda Kulturalna, czyli obecni gospodarze rodzinnego domu Konrada Schwartza. Na kolejne przedstawienia funduszy już jednak nie ma. Z pisaniem o tym, że artystom udało się przywrócić ducha kamienicy czekaliśmy w nadziei, że pieniądze się znajdą, nie chcieliśmy narobić Państwu apetytu w sytuacji, gdy spektaklu nie można zobaczyć. Niestety, na ciąg dalszy jakoś się nie zanoszą.

Od autora

Dodam kilka zdań, bo dom przy Bydgoskiej 50-52 dla mnie również jest miejscem szczególnym. Nie mieszkałem tam, ale wspólnie z innymi społecznikami, przez kilkanaście lat, głównie przy pomocy gazety zabiegałem o jego uratowanie. Szmat czasu, mnóstwo tekstów, interwencji oraz emocji i nerwów. Ile razy, wspólnie z żoną, z niepokojem nasłuchiwałem, czy pędzące na sygnale samochody straży pożarnej nie kierują się na Bydgoską. Jednocześnie odkrywaliśmy historię tego domu i jego mieszkańców. Jednak to Paweł Paszta z zespołem, dzięki swoim odkryciom, postavili kropkę nad „i”, a dodatkowo opowiedzieli całą historię w taki sposób, że naprawdę przywrócili tej odbudowanej kamienicy duszę. Gratuluję im!. Dumny też jestem, że nasze archiwalne znaleziska również się tu do czegoś przydały.

© P

Spacer po historii

W spektaklu „Dom, w którym” widzowie chodzą po kamienicy. Zaglądają do różnych pomieszczeń i jako goście przyglądają się różnym scenom z historii budynku i jego mieszkańców. Ten niesamowity spacer zaczyna się od lat powojennych. Najpierw występują aktorzy, zaś w kolejnym pomieszczeniu odzywają się lokatorzy. Nagrań z ich opowieściami słucha się oglądając archiwalne zdjęcia. Kolejny krok prowadzi dalej w przeszłość. Do czasów, w których przy Bydgoskiej 50 mieszkał Konrad Schwartz z rodziną. Do tej pory wiedzieliśmy o nim w zasadzie tylko tyle, że prawdopodobnie umarł przed wybuchem II wojny światowej, a jego rodzina wyjechała z Torunia w 1945 roku. Jej historia okazała się jednak niesamowita!

Pawłowi Paszcie i współpracownikom udało się dotrzeć do potomków Konrada mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Dzięki nim twórcy spektaklu dowiedzieli się, że w trudnych czasach rosnącego w siłę faszystwu, niemiecki budowniczy

REKLAMA 0011538838

WÓJT GMINY JEŻEWO
podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ulicy Świeckiej 12 w Jeżewie wywieszono w dniu 15 czerwca 2026 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Niniejszy wykaz zamieszczono również na stronach internetowych Urzędu Gminy www.bip.jezewo.eu oraz www.jezewo.eu

Szersze informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 6 lub telefonicznie pod nr 523307822.

REKLAMA 0011537585

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA
podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu przy:

- ul. Pocztowej, obr. 141 część działki 155/9;
- ul. Cegielnianej, obr. 108, część działki 129/2;
- ul. Polnej, obr. 21, część działki 1/4 i 1/1.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomości” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011538205

Wyciąg z ogłoszenia PREZYDENTA GRUDZIĄDZA z pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego organizowanego w dniu 17 lipca 2026 r. na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność gminy – miasto Grudziądz położonej w Grudziądzu:

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
Nieruchomość niezabudowana przeznaczona pod zabudowę budynkiem mieszkalnym jednorodzinny z garażem. - dla przedmiotowego terenu opracowane zostało Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Grudziądz (Uchwała nr LXXVI/655/23 Rady Miejskiej Grudziądza z dnia 31 maja 2023 r.) - dla nieruchomości została wydana Decyzja Nr 20/2010 Prezydenta Grudziądza o warunkach zabudowy z dnia 14 kwietnia 2010 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego z garażem.								
1.	ul. Oliwska	36/5	1.281 m ²	15	TO1U/00015720/2	165.000,00 zł	30.853,66 zł	16.500,00 zł
Wrz. z udziałem wynoszącym 1/2 część w drodze dojazdowej oznaczonej jako działki nr 34/18, nr 34/20, nr 35/5, nr 36/9 w obr. 15 o łącznej pow. 144 m ² , zapisane w księdze wieczystej TO1U/00049214/9								

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się **w dniu 17 lipca 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – pokój nr 310.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Nieruchomości miejskie na sprzedaż”.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 314, II piętro, tel. (56) 45-10-274.

Dni Torunia już w najbliższy piątek. Na co warto się wybrać do 28 czerwca?

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskappress.pl

Prawie 70 różnych wydarzeń składa się w tym roku na Dni Torunia. Będą to wydarzenia lekkie i przyjemne, ale także te z górnej półki.

Obchody rozpoczną się w piątek, 19 czerwca, o godz. 12 uroczystym odegraniem hejnału miasta z wieży Ratusza Staromiejskiego. Na Bulwarze Filadelfijskim, o godz. 19, zaplanowano koncert plenerowy z udziałem Kowieńskiej Orkiestry Symfonicznej, Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej oraz zespołu Tre Voci.

Pełen wydarzeń będzie drugi dzień obchodów - sobota, 20 czerwca. Od godz. 12 do godz. 19 Bulwar Filadelfijski stanie się przestrzenią Pikniku Wiślanego z degustacjami lokalnych potraw, animacjami dla dzieci i muzyką na żywo. Tradycyjnie prezydent Torunia zaprasza na urodzinowy tort.



Tak wyglądało święto miasta przed rokiem. Mieszkańców nie brakowało

W programie drugiego dnia obchodów znalazło się także spotkanie z twórczością Jacka Yerki. Wieczorem na Bulwarze odbędzie się koncert „Ocalić od zapomnienia: Grechuta,

Wodecki, Zaucha” (wystąpią m.in. Marek Piekarczyk, Ewelina Flinta, Nick Sinclair).

Niedziela, 21 czerwca zapowiada się koncertowo. W ramach obchodów Międzynarodowego Święta Muzyki miejskie przestrzenie dosłownie się nią wypełnią. O godz. 10:00 Rynek Staromiejski zamieni się w miejską, zieloną przestrzeń „Śniadania na trawie”.

W poniedziałek, 22 czerwca, rozpocznie się cykl „Muzyka na przystankach”: pierwszy koncert jazzowy Toruńskiej Orkiestry Improwizowanej zagra przy przystanku ul. Konopnickiej; w kolejnych dniach: Alei Solidarności (Łajka) i na przystanku Od Nowa (Kolesiostwo). Kulminacją dnia będzie plenerowa realizacja spektaklu Jesus Christ Superstar w Zamku Dybowskim

24 czerwca o godz. 18:00 w Katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty odprawiona zostanie tradycyjna msza święta w intencji miasta, po której o godz. 20:00 odbędzie się koncert przygotowany we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną. Wystąpią

chóry - Akademicki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Równolegle w Sali Mieszkańskiej Ratusza wystąpi włoski zespół muzyki barokowej.

W piątek, 26 czerwca o godz. 18:00 nastąpi odsłonięcie kolejnej Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest jeden z najbardziej cenionych polskich autorów powieści kryminalnych oraz thrillerów, politolog, filozof, dziennikarz i nauczyciel kreatywnego pisania - Robert Małecki.

Dzień zamknie Parada Metropolitalna przemierzająca się z Rynku Nowomiejskiego na Rynek Staromiejski z udziałem czeskiego teatru ulicznego VOSA.

Święto Miasta zakończy się w niedzielę, 28 czerwca, pokazem filmowym na Zamku Dybowskim.

Szczegółowy program jest na stronie ilovetorun.pl. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801
Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011525513
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski.

Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.
Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.
ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

MAGAZYN

SPORTOWY24

Mecz tęskniący za wielkością Brazylii z Marokiem, które ma wiele do udowodnienia, zapowiadano jako hit początku mundialu, ale... STR. 16



FOT. GRZEGORZ WAJDA - NEW JERSEY

Czarodzieje nadal poszukują magii

PRES TORUŃ PRZEGRZAŁ Z UNIA, ABRAMCZYK POLONIA ROZBIŁA WILKI STR. 20

Polscy siatkarze są po pierwszym turnieju w Lidze Narodów. Grali bardzo zmiennie STR. 19

Robert Lewandowski wylądował w Chicago. Czy będzie spełniał swój amerykański sen? STR. 19



W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. W starciu Brazylii z Marokiem pojawiły się magiczne momenty. Na cudowną bramkową akcję zespołu z Afryki - asysta: Brahim Diaz, podcinka: Ismael Saibiri - Canarinhos odpowiedzieli trafieniem Viniciusa. Na stadionie w New Jersey pojawił się Neymar, a show skradli kibice z Ameryki Południowej

Mundial 2026 W amerykańskim turnieju zaczęły się nocne maratony. Kibice muszą szykować kondycję

Pierwszy hit naremis. Canarinhos zatrzymani przez Lwy Atlasu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Kibice ostrzyli sobie zęby na pierwszy hit MŚ. Mecz wielkiej Brazylii z potężnym Marokiem nie wyłonił zwycięzcy, ale emocji było co nie miara. Uwagę przykuł też wynik innego spotkania.

Canarinhos co cztery lata są uznawani za jednego z głównych faworytów do sięgnięcia po najbardziej pożądane piłkarskie trofeum. Jednak tym razem z racji bardzo słabych eliminacji i niezbyt dobrej atmosfery wokół drużyny brazylijscy kibice i eksperci nie pokładają wielkich nadziei w występie na turnieju tej utytułowanej reprezentacji.

Ośrodek badania opinii publicznej Quaest opublikował sondaż, który dowodzi, że większość - 56% - brazylijskich fanów nie wierzy, że ich drużyna narodowa zdobędzie mistrzostwo globu. Natomiast 35% jest innego zdania.

Z kolei według badania bazującego na modelu statystycznym, opracowanym w brazylijskiej Szkole Matematyki Stosowanej Fundacji im. Getulio Vargas (FGV), Canarinhos nie wejdą nawet do półfinału. Ich szanse oceniane na niespełna 4,7 proc. wyliczono na podstawie danych z blisko trzech tysięcy meczów 187 reprezentacji z całego świata, rozegranych w ostatnich czterech latach.

Mecz w New Jersey z Marokiem pokazał, że faktycznie

Brazylijczycy obecnie mogą mieć spore problemy w rywalizacji z czołowymi drużynami turnieju. Od początku mieli spore problemy w defensywie, często nie nadążali za szybkimi Marokańczykami. W efekcie w 21. minucie Lwy Atlasu wyszły na prowadzenie. Świetnym prostopadym podaniem został obsłużony Ismael Saibiri. Pomocnik urwał się obrońcom i fantastyczną podcinką pokonał brazylijskiego bramkarza.

Duga połowa już z kontrolą Brazylii

Od momentu strzelenia gola ekipa z Afryki oddała jednak inicjatywę, co Canarinhos wykorzystali chwilę po upływie pół godziny gry. Po indywidual-

nej akcji i precyzyjnym strzale do wyrównania doprowadził Vinicius Junior.

Niestety w drugiej połowie tempo rywalizacji siadło. Brazylijczycy grali uważniej w defensywie, ale też nie chcieli zbyt często odkrywać przy akcjach ofensywnych. Przez większość spotkania przeważało Maroko, ale po zmianie stron już nie potrafiło zaskoczyć rywali. W efekcie starcie na arenie finału tegorocznego mundialu zakończył się podziałem punktów.

- Nie zaczęliśmy dobrze. Było za dużo nerwowości, zbyt często traciliśmy piłkę i przegrywaliśmy dużo indywidualnych pojedynków. Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. W drugiej było lepiej, mieliśmy większą kontrolę. Ale to był generalnie trudny mecz, bo rywale to dobra drużyna. Często wychodzili spod naszego pressingu i przeprowadzali groźne kontrataki. Nie wygrywa się mundialu pierwszym meczem - mówił na pomeczowej konferencji prasowej selekcjoner Carlo Ancelotti.

Lepiej od piłkarzy Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice, którzy licznie dopingowali swój zespół na mogącym pomieścić ponad 80 tys. widzów obiekcie. Większość z fanów reprezentacji Brazylii zapewne nie podróżo-

wała na mecz z Ameryką Południową, przecież w Stanach Zjednoczonych mieszka około milion osób brazylijskiego pochodzenia lub po prostu Brazylijczyków, którzy lata temu przeprowadzili się do USA.

Komentatorzy słynnej brazylijskiej telewizji „Globo” nie kryli zaskoczenia niespodziewanym objęciem prowadzenia przez afrykańską drużynę w meczu z ich reprezentacją. W tamtejszych mediach start mundialu w wykonaniu Canarinhos oceniono negatywnie, ale udało się im znaleźć także pozytywne. Według brazylijskich dziennikarzy druga połowa spotkania napawa optymizmem na przyszłość w turnieju.

Australijska sensacja, radość Katarczyków

Z pozostałych meczów, które odbyły się w nocy z soboty na niedzielę szczególną uwagę przykuł rezultat konfrontacji Australii z Turcją. Skazywani na porażkę piłkarze z Antypodów niespodziewanie zaprezentowali perfekcyjną skuteczność w ofensywie i zna-

komitą postawę w defensywie. W efekcie byliśmy świadkami pierwszej sensacji na MŚ 2026. Turcy byli absolutnie bezradni i mimo sporej przewagi, przegrali 0:2.

Bliska sensacyjnego wyniku była także reprezentacja Haiti, dla której jest to drugi mundial w historii. W starciu z faworyzowaną Szwecją nikt nie dawał jej wielkich szans i co prawda faktycznie przegrała, ale minimalnie 0:1, będąc przez spore fragmenty spotkania drużyną naprawdę lepszą.

Historyczny pierwszy punkt na mundialu zdobył Katar, który w samej końcówce wydarł remis w meczu ze zbyt pewną siebie Szwajcarią. Europejska drużyna szybko objęła prowadzenie i myślała, że mecz „sam się wygra”.

Helweci niespecjalnie forsowali tempo i czekali na zakończenie spotkania. Tymczasem w doliczonym czasie padła bramka na 1:1. Helweci nie dowierzali, gdy piłka zatrzepotała w siatce. Chwilę później sędzia zagwizdał po raz ostatni i katarscy piłkarze wpadli sobie w ramiona.

Obecnie pozostało już tylko dziewięć reprezentacji, które nigdy w historii nie zdobyły punktu na mistrzostwach świata. Wśród nich są jeszcze między innymi Panama, Irak, Haiti czy Demokratyczna Republika Kongo. Wszystkie czekają na inauguracyjny mecz. ©

Lepiej niż piłkarze Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice

Mundial 2026 Inne aspekty turnieju. Czym zaskoczyli nas organizatorzy imprezy?

SĘDZIOWIE OBWIESZENI ELEKTRONIKĄ, PRZERWY NA NAWADNIANIE, CUDA-WIANKI

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Już w pierwszych meczach mundialu zaobserwowaliśmy nowinki - zarówno technologiczne, jak i w interpretacji przepisów. Zaskoczeni byli nie tylko kibice - także piłkarze, a nawet sędziowie.

Największą zmianą wprowadzoną od tegorocznych piłkarskich mistrzostwach świata jest oprawa przed każdym meczem. Jeszcze kilka dni temu, podczas spotkań towarzyskich przed turniejem, na murawę, aby odsłuchać hymny narodowe, wychodzili tylko piłkarze desygnowani do wyjściowych „jedenastek”, a rezerwowi stali przed ławkami.

FIFA wprowadziła zmianę, że teraz na środek boiska wychodzą wszyscy powołani na imprezę zawodnicy, także ci rezerwowi. Mało tego, są ustawieni wokół koła środkowego, zwróceniem twarzami do siebie, a nie w rzędzie przed główną trybuną.

Już w meczu otwarcia turnieju, w którym Meksyk zmierzył się z RPA (2:0), arbiter Wilton Sampaio z Brazylii pokazał, że sędziowie na mundialu po-



Sędzia meczu otwarcia, Brazylijczyk Wilton Sampaio, już zapisał się na kartach historii

trzebują dodatkowej technologii, bo nie wystarczą już tylko gwizdek, notes, długopis i kartki.

Przy lewym uchu arbitrow stałym elementem jest sporych rozmiarów kamera. Z kolei do prawego przyczepiono słuchawkę połączoną z mikrofonem. Dzięki temu mają możli-

wość stałej łączności z zespołem VAR.

Nie brakuje również obowiązkowych przerw w każdej części meczu - na nawadnianie. Piłkarze około 30. i 60. minuty schodzą na kilkadziesiąt sekund, aby uzupełnić płyny. Podobnie było już na mundialu w 2014 roku w Brazylii, ale wów-

czas tylko z powodu wysokich temperatur i to nie w każdym meczu.

Teraz taka przerwa obowiązuje w każdym spotkaniu i w każdej połowie.

Na inaugurację wspomniany Sampaio pokazał aż trzy czerwone kartki. Przy wyrzucaniu z murawy Themba Zwane

z RPA musiał interweniować VAR, a tuż przed pokazaniem czerwonej kartki piłkarzowi w głośnikach na Estadio Azteca zabrzmiał głos Brazylijczyka, który łamaną angielszczyzną obwieścił, jaką podjął decyzję.

To nie wszystko, bo od meczu otwarcia obowiązywała także inna zmiana w przepisach. Otóż na wykonanie rzutów z autu i rzutów różnych piłkarze mają teraz zaledwie pięć sekund.

Po przekroczeniu tego czasu piłka jest przyznawana rywalom. W pierwszych meczach mundialu, gdy jeden z piłkarzy jest faulowany i nie może się podnieść, a na murawę wbiegają służby medyczne, to ten zawodnik musi zejść z boiska i odczekać minutę.

Co ciekawe, FIFA zabroniła wnoszenia na stadiony plastikowych butelek wielokrotnego użytku. Tym samym po raz kolejny zmieniła zdanie w tej kwestii, zmuszając fanów do kupowania wody butelkowanej.

Jako ciekawostkę warto przytoczyć, że aż 289 piłkarzy nie reprezentuje kraju, w którym się urodziło. To 25 procent wszystkich 1248 zgłoszonych do turnieju zawodników. Znak naszych czasów... ©©

Mundial 2026 w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w Meksyku, Kanadzie i USA.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA); 1 gol: Julian Quinones, Raul Jimenez (obaj Meksyk); Hwang In-beom, Oh Hyeon-gyu (obaj Korea Południowa), Ladislav Krejci (Czechy), Jovo Lukic (Bośnia i Hercegowina), Cyle Larin (Kanada), Gio Reyna (USA); Mauricio (Paragwaj), Breel Embolo (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Vinicius Junior (Brazylia), John McGinn (Szkocja), Nestory Irankunda, Connor Metcalfe (obaj Australia).

KLASYFIKACJA ASYST

1. asysta: Promise David (Kanada), Christian Pulisic, Alexander Freeman, Malik Tillman (wszyscy USA), Erik Lira, Roberto Alvarado (obaj Meksyk), Hwang In-Beom, Lee Kang-In (obaj Korea Płd.), P. Okon-Engstler (Australia), Bruno Guimaraes (Brazylia), Brahim Diaz (Maroko), Sead Kolasinac (Bośnia i Hercegowina), Vladimir Coufal (Czechy), Julio Enciso (Paragwaj).

GRUPA A

Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Julian Quiñones 9, Raúl Jiménez 67); **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-beom 67, Oh Hyeon-gyu 80 - Ladislav Krejčí 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Katar - Szwajcaria 1:1 (Miro Muheim 90+4 samobójcza - Breel Embolo 17 karny); **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Cyle Larin 78 - Jovo Lukic 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Brazylia - Maroko 1:1 (Vinicius Júnior 32 - Ismael Saibari 21); **Haiti - Szkocja 0:1** (John McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

USA - Paragwaj 4:1 (Damián Bobadilla 7 samobójcza, Folarin Balogun 31, 45+5, Giovanni Reyna 90+8 - Mauricio 73); **Australia - Turcja 2:0** (Nestory Irankunda 27, Connor Metcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

Strzelanina, morderstwo, kradzież i tornado - to właśnie Ameryka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata w USA, Kanadzie i Meksyku dopiero co się rozpoczęły, a pozabójczych zdarzeń zanotowano już więcej niż na wcześniejszych mundialach.

Reprezentacja Anglii przeżyła trzy koszmarnie tygodnie przed rozpoczęciem turnieju. Drużyna „Trzech Lwów” przygotowywała się do mundialu na Florydzie, a od minionego weekendu w Kansas City, gdzie szykuje się do swojego pierwszego meczu z Chorwacją w środę, 17 czerwca.

Anglikom zostało jeszcze kilka dni do zaprezentowania swoich umiejętności na mistrzostwach, a już mają za sobą wiele groźnych przygód. W ostatnich dniach, po treningu, o godzinie 20.00 czasu

lokalnego zawodnicy dostali powiadomienia od Narodowej Służby Meteorologicznej USA, że nadciągają silne burze. Służby zaleciły zawodnikom, aby schronili się w solidnym budynku i aby nie podchodzili do okien. Wszystko dlatego, że wiatr miał wiać z prędkością do 80 mil na godzinę. Zaledwie 30 minut później Anglicy dostali wiadomość o tym, że zapowiadane jest tornado! Na szczęście obyło się bez szkód. Sprawę opisał „The Athletic”.

Kilka dni wcześniej, gdy „Synowie Albionu” przebywali w West Palm Beach na Florydzie, w okolicach ich miejsca pobytu miały miejsce strzelaniny, w wyniku których życie straciło kilku mieszkańców z okolicy. Gdy rozgrywali swój ostatni mecz kontrolny z Kostaryką (3:0), spotkała ich nieprzyjemna przygoda. Sparing musiał zostać przesunięty

o kilka godzin, bowiem nadeszła ulewna burza.

- To była mała próbka tego, co może wydarzyć się podczas turnieju - skomentował zdarzenie selekcjoner Thomas Tuchel.

Gdy Anglicy przemieszczali się do Kansas City, wcześniej

do ośrodka wysłali swój sprzęt. I zanim dotarli na miejsce, zostali okradzeni. Ograbiono furgonetkę wiozącą buty, piłki, łóżka do masażu itp. Zawodnicy nie mieli by w czym trenować, ale szczęśliwie policja wytropiła złodziei i większość

sprzętu wróciła do reprezentacji Anglii.

Drużynę „Trzech Lwów” spotkała jeszcze jedna nieprzyjemna sytuacja. Szef kuchni angielskiej kadry został zatrzymany przez ochronę podczas przygotowań do wejścia na pokład pociągu w West Palm Beach do Orlando. Wszystko przez... zestaw specjalistycznych noży kuchennych w jego bagażu. Noże bowiem uruchomiły wykrywacz metalu na stacji.

Makabryczną przygodę przeżyła reprezentacja Iranu przygotowująca się do meczów w USA w meksykańskiej bazie w Tijuanie. W pobliżu stadionu, gdzie trenują Persowie, policja odkryła w porzuconym SUV-ie rozkładające się ciało zapakowane w foliowy worek. Sprawcy morderstwa dotychczas nie namierzono. Co będzie dalej... ©©



Reprezentację Anglii pod wodzą Thomasa Tuchela (w środku) odwiedzają w USA istne „plagi egipskie”



Ceremonia otwarcia mistrzostw świata odbyła się na trzech stadionach współgospodarzy mundialu - w Meksyku, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Wśród artystów kibice i widzowie na całym świecie mogli zobaczyć m.in.: Shakirę, Michaela Buble, Alessię Carę, Alanis Morissette, Jessie Reyez, Williama Prince'a, Norę Fatehi czy Kate Perry

Wokół mundialu Podczas ceremonii otwarcia mistrzostw świata zabrakło prezydenta Stanów Zjednoczonych

Wielki rozmach na otwarciu mundialu. Shakira oczarowała

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii mistrzostwa świata w piłce nożnej miały aż trzy oddzielne ceremonie otwarcia: w Meksyku, Kanadzie i USA.

W stolicy Meksyku pierwszego dnia imprezy, przed spotkaniem Meksyku z Republiką Południowej Afryki, Shakira i Burna Boy wykonali utwór „Dai Dai”, oficjalną piosenkę turnieju. Hymn Meksyku zaśpiewał Alejandro Fernandez, natomiast hymn RPA - Tyla. Wystąpili również: Belinda, Danny Ocean, J Balvin, Lila Downs, Los Angeles Azules i Mana. Podczas meksykańskiej ceremonii nie zabrakło

także innych znanych twarzy. Kibiców przywitała ambasadorka turnieju, meksykańska gwiazda filmowa Salma Hayek, której wystąpienie miało w zamiarze „celebrować jednoczącego ducha piłki nożnej na arenie międzynarodowej”.

W Meksyku obydło się bez kontrowersji

„Uroczystości związane z mistrzostwami świata FIFA 2026 w Meksyku będą świętem piłki nożnej, muzyki i kultury. Zainaugurują one największy w historii mundial” - można było przeczytać w komunikacie FIFA.

Bez długich politycznych przemówień, kontrowersji i zbędnego przeciągania - tak

w piątek ceremonię otwarcia piłkarskiego mundialu podsumowała „Sueddeutsche Zeitung”. Za jej największą atrakcję dziennik uznał monumentalny, blisko 90-tysięczny Estadio Azteca. Mistrzostwa świata rozpoczęły się na słynnym obiekcie w stolicy Meksyku przy mniejszym zamieszaniu, niż można było się obawiać - napisał „SZ”. Niemiecka gazeta odnotowała, że widzom „oszczędzono długich i zakłamanych przemówień działaczy”, a całe show zmieściło się w 20 minutach. Stało się tak mimo tego, że szef FIFA Gianni Infantino preferuje „ogromne i głośne” widowiska, a „epoka niewinnych balonów” już minęła.

„O ile jednak podczas inauguracji igrzysk olimpijskich, ostatnio w Paryżu w 2024 roku, w często wielogodzinnych widowiskach czasem rzeczywiście udawała się sztuka zetknięcia sportu z kulturą, a nawet historią, o tyle show otwierające mundial w Meksyku okazało się znacznie bardziej zwarte” - wskazał „SZ”. Według gazety pozwoliło to, by „główną atrakcją” stał się słynny Estadio Azteca. Na Stadionie Azteków zgromadziło się ponad 80 tysięcy kibiców.

Ceremonia otwarcia w Kanadzie

Dzień po oficjalnym rozpoczęciu piłkarskich mistrzostw świata 2026 w Meksyku, inauguracja zawodów nastąpiła u drugiego z państw organizatorów - w Kanadzie. W Toronto przed meczem gospodarzy z Bośnią i Hercegowiną gwiazdami ceremonii otwarcia byli Michael Buble i Alessia Cara. Pierwsza część ceremonii rozpoczęła się od występów tancerzy przedstawiających kanadyjską historię, w tym jej rdzennych mieszkańców. Następnie włosko-kanadyjska piosenkarka Alessia Cara rozpoczęła część muzyczną.

Wśród piosenkarzy był francuski raper Vegeedream. Podczas ceremonii wystąpili również Alanis Morissette,

Jessie Reyez, William Prince i Nora Fatehi. Kibiców przywitał natomiast ambasador imprezy, kanadyjski aktor i komik Will Arnett. Po rozgrzewce zespołów Alanis Morissette zaśpiewała hymn Kanady, natomiast wybitny skrzypek Aleksandar Gajić wykonał hymn drużyny gości.

Inauguracja w USA miała inny klimat

Trzecią ceremonią była ta zorganizowana w Los Angeles przed meczem Stanów Zjednoczonych z Paragwajem. Na scenie zaśpiewała amerykańska gwiazda muzyki pop Katy Perry, a także LISA, Rema, Anitta i Future. Hymn gospodarzy zaśpiewał zespół Dan + Shay, natomiast hymn Paragwaju wykonał Purahei Soul.

Amerykańskim ambasadorem mundialu jest aktor i komik Jason Sudeikis, który przywitał kibiców podczas uroczystości „pełnej energii, odzwierciedlającej skalę, ambicje i wpływ kulturowy mistrzostw świata FIFA 2026”.

Mistrzostwa świata rozpoczęły się w stolicy Meksyku przy mniejszym zamieszaniu, niż można było się obawiać

Na trybunach pojawiło się mnóstwo gwiazd Hollywood, między innymi: Leonardo DiCaprio, Tom Cruise, Brad Pitt, Sofia Vergara, Owen Wilson, piłkarz David Beckham czy jeden z najbogatszych ludzi na świecie Bill Gates. Specjalnymi gośćmi byli prezydent Paragwaju Santiago Pena oraz sekretarz stanu USA Marco Rubio. Na meczu gościł również szef FIFA Gianni Infantino. W sektorze VIP zabrakło jednak jednej z najgłośniejszych postaci na świecie - prezydenta Donalda Trumpa, który podczas minionego weekendu świętował swoje 80. urodziny.

Każda z ceremonii odbyła się około 90 minut przed rozpoczęciem. Trzy koncerty zostały przygotowywane przez włoskiego producenta Marco Balicha, który stał także za ceremonią otwarcia tegorocznych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo.

W tegorocznych mistrzostwach świata zostaną rozegrane 104 mecze. Ich gospodarzami jest 16 miast: 11 w USA, trzy w Meksyku i dwa w Kanadzie. Finał zaplanowano na 19 lipca w East Rutherford koło Nowego Jorku. W mundialu nie bierze udziału reprezentacja Polski, wyeliminowana w finale baraży przez Szwecję. Biało-Czerwonych ostatnio zabrakło w finałach MŚ w 2014 roku. ©

Zmienna postawa graczy Grbicia

Jacek Kmieciak, DK
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Dwa zwycięstwa i dwie porażki to bilans Polaków w pierwszym turnieju Ligi Narodów rozgrywanym w Chinach.

Mocno zmieniona i odmłodzona reprezentacja Polski, która w 2025 roku wygrała rozgrywki, udanie rozpoczęła kolejny cykl Ligi Narodów, pokonując Kubę 3:0. Później jednak mierzyli się z znacznie silniejszymi przeciwnikami, którym nie sprościli i przegrali ze Słowenią i Japonią po 2:3. Na zakończenie rywalizacji w chińskim Linyi pokonała Ukrainę 3:2.

W każdym ze spotkań trener Nikola Grbić dokonywał zmian w wyjściowym składzie, co zapowiadał przed rozpoczęciem turnieju.

Każde spotkanie, po za pierwszym z Kubańczykami, było niezwykle zacięte. Ich losy rozstrzygały się w tie-breakach. Dwa z nich Polacy przegrali na przewagę, a w jednym dość pewnie wygrali z Ukraincami.

Podsumowując turniej w naszym wykonaniu można powiedzieć, że zagraliśmy świetny mecz z Kubą - ocenił Bartosz Gomułka. - Potem były dwa tie-breaki praktycznie na styku. Brakowało praktycznie jednej piłki, może trochę więcej ryzyka z naszej strony do przechylenia szali zwycięstwa na naszą stronę. Niedzielny mecz zaczęliśmy śred-



Reprezentacja Polski na turnieju Ligi Narodów w Linyi w Chinach wygrała dwa mecze i poniosła dwie porażki

nio, ale koleśki zanotowali dobre wejścia z kwadratu rezerwowych i udało się wygrać po tie-breaku - dodał atakujący.

Turniej ogólnie nie należał do najłatwiejszych - przyznał Bartosz Zych. - W pierwszym meczu na początku Kuba postawiła opór, ale potem się z nimi rozprawiliśmy. Potem były trzy tie-breaki i bardzo ciężkie mecze. Najlepszy był ten ostatni, bo go wygraliśmy. Ciężko weszliśmy w mecz i w efekcie przegraliśmy dwa pierwsze sety. Potem wróciliśmy, zaczęliśmy grać dobrze i wygraliśmy 3:2. Dla mnie osobście to fajne wydarzenie, nigdy nie byłem jeszcze na VNL. Przeżyłem tutaj niesamowite emocje i mam nadzieję, że to nie był ostatni raz - podsumował przyjmujący.

Kolejny turniej Ligi Narodów Polacy rozegrają w Gliwi-

cach w dniach 24-28 czerwca. Ich rywalami będą Belgia, Turcja, Niemcy i Argentyna.

Trener Grbić zapowiedział, że po powrocie do Polski siatkarze dostaną kilka dni przerwy, a potem rozpoczną się treningi. Można się spodziewać, że na turniej w Gliwicach dojdzie do zmian w składzie. Zresztą zapowiadał to Grbić, mówiąc, że będzie włączał kolejnych zawodników do drużyny. Chodzi głównie o tych, którzy bardzo późno zakończyli sezon klubowy i dostali wolne, by odpocząć i odpowiednio zregenerować.

Optymalny skład ma być gotowy na mistrzostwa Europy, które odbędą się we wrześniu.

W VNL 2026 gra 18 reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej plus 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn wystąpi

w trzech turniejach i zagra po dwaście meczów.

Siedem najlepszych drużyn fazy interkontynentalnej oraz gospodarz Chin awansują do turnieju finałowego, który odbędzie się 29 lipca-2 sierpnia, podobnie jak przed rokiem w chińskim Ningbo.

Wyniki 1. weekendu: Kuba - Polska 0:3

(16:25, 20:25, 21:25), Chiny - Słowenia 2:3, Ukraina - Japonia 0:3, Turcja - USA 1:3, Belgia - Bułgaria 3:1, Serbia - Argentyna 3:1, Francja - Włochy 3:2, **Słowenia - Polska 3:2 (27:25, 23:25, 26:24, 21:25, 19:17)**, Brazylia - Iran 3:1, Kanada - Niemcy 2:3, Chiny - Ukraina 1:3, Bułgaria - Iran 3:0, Niemcy - Włochy 1:3, **Japonia - Polska 3:2 (25:21, 21:25, 25:21, 22:25, 17:15)**, Brazylia - Belgia 3:1, Kanada - Francja 3:1, Ukraina - Kuba 3:0, Belgia - Serbia 1:3, Niemcy - USA 0:3, Iran - Argentyna 3:0, Turcja - Francja 3:0, Chiny - Japonia 1:3, Kuba - Słowenia 2:3, Brazylia - Serbia 3:0, Bułgaria - Argentyna 3:1, Kanada - USA 2:3, **Ukraina - Polska 2:3 (25:19, 25:18, 22:25, 21:25, 11:15)**, Turcja - Włochy 0:3, Chiny - Kuba 3:0.

1. Brazylia	3	9	9:2
2. USA	3	8	9:3
3. Japonia	3	8	9:3
4. Słowenia	3	6	9:6
5. Włochy	3	7	8:4
6. Polska	4	7	10:8
7. Ukraina	4	7	8:7
8. Bułgaria	3	6	7:4
9. Serbia	3	6	6:5
10. Kanada	3	5	7:7
11. Chiny	4	4	7:9
12. Belgia	3	3	5:7
13. Iran	3	3	4:6
14. Turcja	3	3	4:6
15. Niemcy	3	2	4:8
16. Francja	3	2	4:8
17. Kuba	4	1	2:12
18. Argentyna	3	0	2:9

Na ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze poczekamy

DK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zakończyły się rozgrywki w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej.

W ostatniej kolejce do rozstrzygnięcia była zagadka, kto zostanie trzecim spadkowiczem i dołączy do Unii Gniewkowo i Noteci Łabiszyn. W grę były zaangażowane cztery drużyny. Swoje losy zdołały obronić Start Pruszcz, Lech Rypin i Łokietek Brześć Kujawski. Start uratował się w końcówce dzięki dwóm golom Filipa Tadycha. Łokietek mimo że przegrywał z Notecią, to potem objął prowadzenie i już go nie oddał. Lech do końca pilnował skromnego prowadzenia z Orłętami Aleksandrów Kujawski.

Ostatnim spadkowiczem został Piast Kołodziejewo, który uległ na wyjeździe Mustangowi Ostaszewo.

Piast zdoła utrzymać miejsce w czwartoligowej stawce jeśli Pogoń Mogilno awansuje poprzez baraże do Betcluc 3. Ligi.

Ekipa z Mogilna, podobnie jak w zeszłym roku, w półfinale baraży zmierzy się z Gromem Nowy Staw. Wtedy przegrała 1:2. Teraz wszyscy mają nadzieję na inne zakończenie całej barażowej rywalizacji.

W drugiej parze zmierzą się Polonia Chodzież z Mirandem Szczecin.

Pierwsze mecze w środę o godz. 17. Zwycięzcy zagrają w niedzielnych finałach także o godz. 17.

Piłkarze Pogoni do baraży przystąpią w świetnych humorach, bo w ostatnim meczu rozbili Unię na jej boisku aż 6:0!

Przypomnijmy, że awans bezpośredni wywalczył Chemik Bydgoszcz, dla którego to będzie powrót na ten poziom rozgrywkowy po siedmioletniej przerwie.

Królem strzelców został Przemysław Kędziora z Pogoni, który zdobył 25 bramek. Na podium znaleźli się także Michał Bartkowski ze Sparty Brodnica (21) i Damian Zagórski z Chemika (19).

Beniaminkami w nowym sezonie będą: Notec Gębice, Skrwia Skrwilno, Rawys Raciąż i Pomorzanie Toruń.

Początek nowego sezonu w sierpniu.

Wyniki i strzelcy 34. kolejki: Start Pruszcz - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 2:1 (Filip Tadych 80, 87 - Mateusz Celmer 30); **Mustang Ostaszewo - Piast Kołodziejewo 4:2** (Nikodem Dziurlikowski 21, 84 Hubert Judycki 57, Dominik Kowalski 70 - Mateusz Rościszewski 40, 68); **Łokietek Brześć Kujawski - Notec Łabiszyn 3:2** (Hubert Szymczak 36, Michał Skonieczny 50, Gabriel Boniec 78 - Mikołaj Filipczak 22, Marek Kociniowski 88); **Victoria Czernikowo - Unia Wąbrzeźno 2:2** (Szymon Pawłowski 25, Maciej Murawski 81 - Jakub Nowak 48 karny, Mikołaj Wojdak 71); **Kujawiak Kowal - Cuavia Inowrocław 2:0** (Stanisław Łojewski 17,

Leanid Khankevich 28); **Chemik Bydgoszcz - Sparta Brodnica 3:0** (Jan Chachula 8, Piotr Siekirka 40, Wiktor Bednarek 68); **Lech Rypin - Orleta Aleksandrów Kujawski 2:1** (Bamory Diabate 56, Jakub Listkowski 71 - Patrick Kasajira 68); **Unia Gniewkowo - Pogoń Mogilno 0:6** (Wiktor Mrówczyński 20, 45, Marcin Droż 28, Przemysław Kędziora 62, Norbert Rościszewski 74, 76); **Unia Solec Kujawski** pauzowała. ©©

1. Chemik Bydgoszcz	32	78	81-22
2. Pogoń Mogilno	32	70	81-22
3. Unia Solec Kujaw.	32	65	62-23
4. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	32	62	63-30
5. Unia Wąbrzeźno	32	58	70-33
6. Mustang Ostaszewo	32	53	48-37
7. Kujawiak Kowal	32	47	38-39
8. Sparta Brodnica	32	44	57-39
9. Orleta Aleksandrów K.	32	41	47-50
10. Victoria Czernikowo	32	39	33-54
11. Cuavia Inowrocław	32	35	36-51
12. Start Pruszcz	32	35	44-66
13. Lech Rypin	32	34	38-68
14. Łokietek Brześć Kuj.	32	34	42-76
15. Piast Kołodziejewo	32	31	36-78
16. Notec Łabiszyn	31	24	35-52
17. Unia Gniewkowo	32	11	22-93

„Lewy” jest kuszony przez „Strażaków”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski poleciał do Stanów Zjednoczonych zapoznać się na miejscu w stolicy stanu Illinois z kuszącą ofertą klubu MLS - Chicago Fire.

Po wygaśnięciu czteroletniego kontraktu z Barceloną Robert Lewandowski liczy na jeszcze jeden intratny transfer, podsumowujący jego niezwykle bogatą w klubowe sukcesy karierę.

Kapitan reprezentacji Polski znalazł się w kręgu zainteresowań klubów z Arabii Saudyjskiej, Włoch, Turcji, a nawet Anglii. W przypadku klubów z Półwyspu Arabskiego, wbrew plotce o gigantycznym wynagrodzeniu 90 mln euro rocznie proponowanym „Lewemu”, nie było żadnego konkretnego zapytania, włoscy giganci nie mogliby spełnić żądań finansowych Polaka, w Turcji wybrano nie tego prezesa, który optował za sprowadzeniem Polaka, a pomysły Manchesteru United sięgającego po doświadczony mentora dla 23-letniego Słowenca Benjamina Šeško to było życzenie dawnej legendy MU i reprezentacji Anglii, obecnego eksperta telewizyjnego Rio Ferdinand.

Lewandowskiemu pozostała więc amerykańska opcja, na którą namawiał go agent Pini Zahavi, prowadzący interesy w właścicielu Chicago Fire, Joe Mansueto, który w marcu rozpoczął budowę nowego stadionu za 750 milionów dolarów.

22-tysięczny McDonald's Park ma zastąpić wysłużony Soldier Field (siedzibę drużyny futbolu amerykańskiego Chicago Bears) i powstać w centrum Wietrznego Miasta w 2028 roku i do tego czasu Chicago Fire chcą mieć „Lewego” w składzie.

„Strażacy” oferują Polakowi zawrotny jak na MLS warunki.

Mowa o dwuletniej lub nawet trzyletniej umowie wartkiej ciężkie miliony. Gwiazdorski kontrakt Lewandowskiego, „obudowany” dodatkowymi premiami z tytułu umów reklamowych, może sięgać nawet 20 milionów dolarów rocznie.

Niedawnej gwiazdzie Barcelony podczas wizyty w Chicago pokazano apartamenty, z których miałyby wybrać swoje lokum, szkoły dla córek Klary i Laury, a także miejsce na klub fitness dla żony Anny.

Póki co placem budowy jest nie tylko miejsce, gdzie powstaje stadion, ale również sama drużyna. W Fire nie ma wielkich nazwisk. Spodziewane nadejście „Lewego” wywołać ma efekt lawiny. Tym bardziej że właściciel planuje dorównać Interowi Miami, w którym oprócz Lionela Messiego grają jeszcze Luis Suarez czy Rodrigo De Paul.

Chicago Fire na wygranie MLS czeka od 1998 roku. W zdobyciu tamtego mistrzostwa pomogli trzej Polacy: Piotr Nowak, Roman Kosecki i Jerzy Podbrożny. W finale pokonali DC United 2:0 po golach „Gumisia” Podbrożnego i Diego Gutierrez, a przy obu asystował Nowak, który w 2003 roku został pierwszym członkiem klubowej „Galerii Sław”.

Lewandowski byłby kolejną wielką gwiazdą, która śladami Messiego przeniosłaby się do MLS. Argentynczyk po opuszczeniu Barcelony w 2023 roku trafił do Interu Miami. W MLS występują też między innymi znani „Lewemu” z gry w Borussia Dortmund i Bayernie Monachium Niemcy Marco Reus (LA Galaxy) i Thomas Mueller (Vancouver Whitecaps), Francuzi Antoine Griezmann (Orlando City) i Hugo Lloris (LAFC), Koreańczyk Son Heung-min (LAFC) czy Kolumbijczyk James Rodriguez (Minnesota United). Czy „Lewy” podąży ich śladem... ©©



Wiele wskazuje, że Robert Lewandowski przeniesie się do USA i tam będzie kontynuował swoją karierę

Krótko

ZUŻEL

We włoskim Lonigo odbył się SEC Challenge. Miejsca w czołowej szóstce, które gwarantowały awans do tegorocznego cyklu zmagania o mistrzostwo Europy zajęli trzech Polaków - Maciej Janowski, Przemysław i Piotr Pawlicy oraz Mikkel Michelsen, obcokrajowiec Pres Toruń, Jan Kvech i Rasmus Jensen.

Odległe lokaty w turnieju zajęli natomiast Kai Huckenbeck i Tom Brennan z Abramczyk Polonii Bydgoszcz. Z powodu złego stanu toru (mimo upału) rozegrano tylko cztery serie startów.

Udział w cyklu SEC 2026 miała wcześniej zapewniona najlepsza szóstka ubiegłocześnie rozgrywek - Patryk Dudek, Andrzej Lebediew, Leon Madsen, Kacper Woryna, Nazar Parnicki i Michael Jepsen Jensen. Stawkę uzupełnią trzej zawodnicy, którzy otrzymają od organizatorów stałe dzikie karty. Na każde zawody przyznawana będzie ponadto jednorazowa dzika karta.

Rywalizacja o mistrzostwo Europy rozpocznie się 18 lipca w Zielonej Górze. Kolejne zawody odbędą w Gustrow (5 września), Rzeszowie (19 września) i Pardubicach (2 października). (mk)

SEC CHALLENGE - WYNIKI

1. Jan Kvech (Czechy) - 11 (3,2,3,2), 2. Maciej Janowski (Polska) - 9 (2,2,3,2), 3. Mikkel Michelsen (Dania) - 8 (1,3,3,1), 4. Rasmus Jensen (Dania) - 7 (0,3,1,3), 5. Przemysław Pawlicki (Polska) - 7 (3,d,3,1), 6. Piotr Pawlicki (Polska) - 7 (3,1,2,1), 7. Mads Hansen (Dania) - 6 (1,3,1,1), 8. Adam Ellis (Anglia) - 6 (2,2,2,0), 9. Paweł Przedpełski (Polska) - 5 (0,3,0,2), 10. Nicolas Covatti (Włochy) - 5 (3,w,w,2), 11. Kim Nilsson (Szwecja) - 5 (1,1,w,3), 12. Tom Brennan (Anglia) - 5 (2,1,2,0), 13. David Bellego (Francja) - 5 (1,0,2,2), 14. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 5 (2,2,1,0), 15. Timo Lahti (Szwecja) - 3 (0,w,0,3), 16. Adam Bednar (Czechy) - 1 (0,d,1,0), 17. Giovanni Nichele (Włochy) - 0 (u)

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Polski 3x3 odpadła po fazie grupowej eliminacji Mistrzostw Europy w Koszycach i nie wywalczyła awansu do wrześniowych finałów. Polacy ulegli Turcji i Finlandii w identycznym stosunku 18:19. O wygranej Finów i pierwszej w historii kwalifikacji na ME zdecydował rzut w ostatniej sekundzie, który zatwierdzony został przez arbitra po analizie wideo.

Polacy, zajmujący 20. miejsce w rankingu FIBA, zagraли w Koszycach w składzie: Michał Sokołowski, Michał Samsonowicz, Filip Put i Daniel Krużyński. Najlepszym strzelcem w obu spotkaniach był Michał Samsonowicz. W meczu z Turcją (34. lokata w rankingu) uzyskał 11 pkt., a Finom rzucił 6 „oczek”. (zc)

Zużel Pres Toruń w Lesznie miał zbyt dużo dziur w składzie, by złapać „Byki” za rogi TA PORAZKA MOŻE WIELE KOSZTOWAĆ

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Mistrzowie Polski z Torunia po przegranej w Lesznie wypadli poza czołową czwórkę PGE Ekstraligi. By do niej wrócić przebudzić się musi praktycznie cały zespół.

UNIA LESZNO-PRES TORUŃ GÓRA49:41

UNIA: Zengota 2+2 (1,1,-,-), Kołodziej 11 (3,2,3,2,1), Cook 9 (2,1,1,2,3), Rew 7+1 (0,3,3,w,1), Pawlicki 8 (2,1,3,0,2), Parnicki 10+2 (3,2,2,1,2), Mania 1 (1,0,-,-), Konieczny 1+1 (1)

PRES: Dudek 8+1 (3,2,0,t,3,0), Lambert 16 (3,3,2,3,3,2), Bloedorn 0 (0,0,-,-), Michelsen 5 (0,2,0,-,3), Sajfutdinow 7 (1,3,2,1,0), Kawczyński 2 (0,1,0,1,-), Duchirski 2 (2,0,0), Heiselberg 1 (1)

W pierwszej serii indywidualnie zwycięstwa w ekipie Aniołów odnieśli Patryk Dudek i Robert Lambert, ale to beniaminek prowadził po 4. wyścigu 14:10. Zdecydował o tym bieg, w którym waleczny Antoni Kawczyński nie zdołał przedzielić duetu gospodarzy. Mikkel Michelsen od początku nie liczył się w walce.

W kolejnych trzech startach goście odrobili 2 punkty dzięki świetnej postawie pary Lambert - Dudek oraz Emila Sajfutdinowa. Wydawało się, że mistrzowie Polski coraz lepiej czują się na leszczyńskim torze. Szybko okazało się jednak, że tak nie jest. Trzecia seria to był popis „Byków”, które dwukrot-



Robert Lambert (biały kask) był liderem Pres Toruń w Lesznie. Zdobył aż 16 punktów

nie zwyciężyły 4:2, raz 5:1 i po 10. wyścigu wygrały już 35:25.

W następnym biegu Piotr Baron stracił cierpliwość do Michelsena, którego w ramach rezerwy taktycznej zastąpił Lambert. Najpierw z wyścigu został wykluczony Keynan Rew, ale później taśmy dotknął Dudek. Torunianie wygrali co prawda 4:2, ale wciąż mieli do odrobienia 8 punktów, a atutów w swoim składzie coraz mniej. Przed biegami nominowanymi Unia prowadziła 42:36, ale Pres nie mógł - ze względu na liczbę

zdobytch punktów - wykorzystać Sajfutdinowa jako „taktyka”. Do meczu wrócił zatem Michelsen, który niespodziewanie przyjechał pierwszy w 14. wyścigu, ale Rosjanin z polskim paszportem zamknął stawkę. Było zatem wiadomo, że „Anioły” wrócą z Leszna bez punktu.

- Każdy z nas miał różne zdanie na temat toru i regulacji motocykli. Tych informacji było naprawdę dużo. Po swoim starcie wprowadziłem korekty i byłem bardzo szybki. Później jak go-

spodarze przestali polewać nawierzchnię znowu dokonałem zmian i to był błąd. Do końca zawodów szukałem optymalnych ustawień, ale ich nie znalazłem, mimo że w pewnym momencie sporo ryzykowaliśmy z teamem. Po zmianie tunera mam szybki sprzęt, ale muszę się nauczyć odpowiednio je regulować. Potrzebuję jeszcze trochę czasu - powiedział po zawodach w Lesznie Emil Sajfutdinow.

Czasu jednak już nie ma. Sezon dojechał praktycznie do półmetka, a w PGE Ekstralidze roz-

poczęła się runda rewanżowa zasadniczej części rozgrywek. Po porażce z Unią „Anioły” wypadły poza czołową czwórkę. Jeśli zespół nie chce już w wakacje stracić szans na obronę tytułu w Toruniu praktycznie wszyscy zawodnicy muszą się wreszcie przebudzić i zacząć solidnie punktować.

W sześciu ostatnich meczach rundy zasadniczej jest jeszcze do zdobycia sporo punktów, mimo niekorzystnego kalendarza i wyjątkowo dużej konkurencji w lidze. Awans do TOP 4 wciąż jest zatem realny, ale margines błędu „Anioły” mają coraz mniejszy.

Bayersystem GKM Grudziądz podejmował Falubaz Zielona Góra. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

8. runda PGE Ekstraligi

Motor Lublin - Włókniarz Częstochowa 50:40
Motor: Vaculik 11, Cerjak 2, Woryna 5+2, Ciemiak 9+2, Zmarzlik 12, Barbor 7, Jaworski 4+2, Cepielik 0
Włókniarz: Tungate 8, Szostak 0, Miśkowiak 10+4, Hansen 5, Lidsey 14, Karczewski 1+1, Ludwiczak 2+1
Mecz Sparta Wrocław - Stal Gorzów z powodu złej pogody przełożono na 23.06

1. Bayersystem GKM	7	11	+48
2. Unia Leszno	8	11	+40
3. Motor Lublin	8	11	+90
4. Sparta Wrocław	7	10	+44
5. Pres Toruń	8	10	+12
6. Stal Gorzów	7	7	+18
7. Falubaz Zielona Góra	7	2	-82
8. Włókniarz Częstochowa	8	0	-170

Abramczyk Polonia znów pokazała wielką moc. Wilki były bezradne

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ZUŻEL. Bydgoski walec nie zatrzymuje się! Mimo kontuzji Aleksandra Łoktajewa poloniści pewnie wygrali w Krośnie i potwierdzili, że przerażają inne drużyny Metalkas 2. Ekstraligi o klasę.

WILKI KROSNO - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 38:52

WILKI: Becker 5+1 (1,1,1,1,1), Musielak 8 (3,2,0,3,0), Chmiel 3+3 (0,1,1,1), Birkemose 9 (3,2,2,0,2), Doyle 8 (w,1,3,1,3), Kowalski 1 (1,w,-,-), Wieszczyk 4+1 (0,0,2,2), Henriksson nie startował

ABRAMCZYK POLONIA: Woźniak 14+1 (2,3,3,3,3), Putkowski nie startował, Huckenbeck 7 (3,0,1,2,1), Łoktajew 0 (u,-,-,-), Buczkowski 7 (2,3,0,0,2), Pawełczak 13+1 (3,2,3,3,2), Andrzejewski 2+1 (2,0,0,0,0), Przyjemski 9+2 (1,1,2,2,3)

Spotkanie rozpoczęło się od bardzo mocnego uderzenia poloniistów, którzy w dwóch pierwszych wyścigach bez proble-

mów zwyciężyli podwójnie. W kolejnych doszło do upadków spowodowanych przez nerwowo jadących zawodników gospodarzy. Najpierw Jason Doyle - po szalonym ataku przy krawężniku - przewrócił Krzysztofa Buczkowskiego, a potem Radosław Kowalski wjechał w tylne koło Aleksandra Łoktajewa. Dla dwóch ostatnich żuźlowców z powodów odniesionych urazów był to koniec meczu. Młody Krośnianin pojechał do szpitala na badania, zaś Saszka narzekał na ból prawej nogi. Po pierwszej serii Abramczyk Polonia prowadziła już zatem 16:8.

Mimo kontuzji jednego z liderów Bydgoszczanie nie zamierzali się zatrzymać i w następnych trzech biegach do swojej przewagi dołożyli jeszcze 4 „oczka”. Goście wygrywali indywidualnie, a ponadto w 6. wyścigu Wiktor Przyjemski



Para Abramczyk Polonii Szymon Woźniak - Wiktor Przyjemski była w Krośnie poza zasięgiem gospodarzy

przyjechał za Szymonem Woźniakiem i po raz kolejny drużyna trenera Dariusza Śledzia zwyciężyła 5:1.

Później Abramczyk Polonia mimo wpadek Kaia Huckenbecka i Buczkowskiego - kontrolowała przebieg zawodów. To zasługa kapitalnej jazdy Maks

Pawełczaka i Woźniaka, których wspierał znakomicie Przyjemski. Już po 11. biegu Bydgoszczanie mieli zapewniony co najmniej remis (było 25:41), a po kolejnym zwycięstwo. Trenerzy Wilków widząc, że rywali dzieli przepaść nie próbowali nawet ratować wyniku rezerwami tak-

tycznymi. Ostatecznie Bydgoszczanie wygrali 52:38 i dopisali sobie trzy punkty - dwa meczowe i bonus bowiem u siebie zwyciężyli Krośnian 54:36.

W następnym meczu (21.06) Abramczyk Polonia podejmować będzie ROW Rybnik.

8. runda Metalkas 2. Ekstraligi

Orzeł Łódź - Stal Rzeszów 46:44
Orzeł: Nowak 10+3, Nagel 9, Szlauderbach 9+1, Cook 5, Berntzon 3, Halkiewicz 8, Orgacki 2+1
Stal: Pickering 8+2, Szczepaniak 10+1, Jensen 16, Gusts 7+2, Fajfer z/z, Borowiak 1+1, Majewski 2
W meczach rozegranych 7 czerwca ROW Rybnik pokonał 58:32 Polonię Piła, a PSŻ Poznań wygrał 47:43 z Ostrowią Ostrów

1. Abramczyk Bydgoszcz	8	17	+147
2. PSŻ Poznań	8	11	+25
3. Orzeł Łódź	8	11	-26
4. ROW Rybnik	8	9	+31
5. Stal Rzeszów	8	7	-7
6. Ostrowia Ostrów	8	5	-31
7. Wilki Krosno	8	4	-25
8. Polonia Piła	8	4	-114



Pan Piotr właśnie skończył 44 lata. Jeszcze niedawno prowadził aktywne życie i z pasją śledził sport. Dziś codziennie toczy walkę o odzyskanie sprawności



Od czasu powrotu ze szpitala pan Piotr praktycznie nie opuszczał mieszkania. Każde wyjście oznaczało konieczność zniesienia go wraz z wózkiem po stromych schodach

Piotr Rela z Rzeszowa przez wiele miesięcy był więźniem własnego mieszkania. Mieszka z rodzicami na drugim piętrze kamienicy bez windy, a około 50 schodów prowadzących do drzwi na zewnątrz stało się dla niego barierą nie do pokonania. Dla większości z nas wyjście na spacer czy do sklepu jest czymś zwykłym. Dla niego było marzeniem. To marzenie spełniło się dzięki ludziom dobrej woli.

Poczuć na twarzy świeże powietrze

Czasem wystarczy kilka zdań opublikowanych w Internecie, by poruszyć setki serc. Tak było w przypadku pana Piotra, który zamieścił w mediach społecznościowych post, ale niezwykle poruszającą prośbę. Nie prosił o pieniądze. Nie oczekiwał cudów. Chciał jedynie wyjść z domu i przez chwilę poczuć na twarzy świeże powietrze.

„Dzień dobry wszystkim. Mam ogromną prośbę. Potrzebuję na dziś 2-3 osoby, żeby mnie sprowadzić na dół po schodach z drugiego piętra. Rzeszów, ul. Słowackiego. Mogę zapłacić” - napisał.

Na odpowiedź nie musiał długo czekać. Pod wpisem pojawiły się setki komentarzy, deklaracje pomocy i słowa wsparcia. Dla wielu osób historia pana Piotra była przypominaniem, że coś, co dla jednych jest codziennością, dla innych może być największym marzeniem.

- Przeczytałem to i pomyślałem sobie, jak bardzo dla niektórych z nas wyjście na świeże powietrze jest czymś normalnym... a dla innych staje się marzeniem, którego sami nie są w stanie spełnić - napisał jeden z internautów.

Jeden upadek zmienił wszystko

Pan Piotr właśnie skończył 44 lata. Jeszcze niedawno pro-

wadził aktywne życie i z pasją śledził sport. Dziś codziennie toczy walkę o odzyskanie sprawności.

- 30 września 2025 roku miałem niefortunny upadek. Doszło do stłuczenia rdzenia kręgowego w trzech odcinkach. Trafiłem do szpitala na neurochirurgię. Po dwóch tygodniach pobytu na oddziale zaliczyłem kolejne 4,5 miesiąca rehabilitacji. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy walczyli o moje zdrowie - opowiada.

Skutki wypadku okazały się dramatyczne. - Mam sparaliżowane cztery kończyny. Ręce i nogi. Powoli czucie wraca, ale potrzeba dużo czasu. Codziennie walczę, żeby stanąć na nogi - mówi.

Jak przyznaje, jego sytuacja finansowa również jest niezwykle trudna. - Na dwa lata mam przyznany zasiłek pielęgnacyjny. To 215 złotych i 82 grosze miesięcznie. Same lekarstwa kosztują mnie około 500 złotych na dwa tygodnie - wylicza.

Mimo przeciwności nie traci nadziei. - Wiem jedno - chcę chodzić jak kiedyś. Moją pasją była koszykówka. Kocham sport. Teraz moja pasją to tylko kibicowanie. Wiem, że to będzie długo trwało, ale całe życie walczyłem i wygram - podkreśla.

Miesiące zamknięte za 50 schodami

Od powrotu ze szpitala pan Piotr praktycznie nie opuszczał mieszkania. Każde wyjście oznaczało konieczność zniesienia go wraz z wózkiem po stromych schodach. Dlatego zdecydował się poprosić o pomoc. Nie spodziewał się jednak skali odzewu. Liczba komentarzy była ogromna.

- Na drugi dzień, kiedy się obudziłem i zobaczyłem ponad tysiąc komentarzy, rozplakałem się ze szczęścia. Pomyślałem, że są jednak fajni ludzie i że Polacy potrafią się jednoczyć - mówi.

Dzięki ludziom dobrej woli mógł po wielu miesiącach

50 schodów do wolności

Po wielu miesiącach pan Piotr wyszedł z domu dzięki ludziom o wielkich sercach

Barbar Galas

wyjechać z domu i spędzić czas na świeżym powietrzu. - Dziękuję za pomoc. Nawet nie zdajecie sobie sprawy, jak można być szczęśliwym. Dziękuję wszystkim z całego serca za chęć pomocy, za komentarze, za wsparcie - opowiada. - Mogę sobie do końca wyjść w niedzielę i na świeże powietrze. Pomagają mi ludzie, których wcześniej nie znałem. Jestem bardzo wdzięczny.

Szczególnie porusza go bezinteresowność osób, które odpowiedziały na jego apel.

- Nieraz mówiłem, że zapłacę. A oni odpowiadali: w życiu. Mówili, że to bezinteresowna pomoc. Czasami dawałem słodycze albo napoje, to, co miałem w domu. Nie chcieli nic więcej - mówi ze wzruszeniem.

Największym marzeniem pana Piotra pozostaje powrót do sprawności.

- Byłem w szpitalu 4,5 miesiąca. Ja już nawet chodziłem. Miałem chodzik, chodziłem po korytarzu. Tylko ten okres był za krótki. NFZ płacił za 16 tygodni rehabilitacji i musiałem wrócić do domu - wspomina.

Ludzie, którzy nie przeszli obojętnie

W pomoc panu Piotrowi zaangażował się m.in. Kamil Zalewski - przedsiębiorca, ratownik medyczny i społecznik.

- Pomagać trzeba. Napisałem do Piotra, a później zacząłem obserwować, jak rozwija się cała akcja. W odpowiednim momencie dołączyłem i włączyli się też inni fantastyczni ludzie - mówi.

Jak podkreśla, sytuacja mieszkaniowa mężczyzny jest bardzo trudna. - Takiej osobie potrzebna jest specjalistyczna rehabilitacja i odpowiednie warunki lokalowe. Dziś Piotr mieszka z rodzicami na drugim piętrze. Strome schody, jeden pokój. To nie są warunki dla osoby z tak poważną niepełnosprawnością - zaznacza.

Kamil zwraca uwagę, że największym problemem jest nie tylko brak możliwości samodzielnego opuszczania mieszkania, ale także ograniczony dostęp do rehabilitacji. - Profesjonalna rehabilitacja jest bardzo droga. A właśnie ona daje największą szansę na poprawę stanu zdrowia - mówi.

Przez lata pomagał innym

Niewiele osób wie, że zanim pan Piotr znalazł się w tak trudnej sytuacji, przez wiele lat pomagał osobom w kryzysie bezdomności. Pracował w schronisku św. Brata Alberta w Rzeszowie, wspierając ludzi w powrocie do normalnego życia.

Pomagał znaleźć pracę, nowe miejsce zamieszkania,

motywował do zmian i czuwał nad podopiecznymi podczas nocnych dyżurów. Dziś to on potrzebuje wsparcia.

Ogromną nadzieję przyniosła internetowa zbiórka na rehabilitację. Dzięki zaangażowaniu setek osób udało się już zebrać prawie 50 tysięcy złotych. To pozwoliło panu Piotrowi rozpocząć od minionej poniedziałku intensywną rehabilitację w prywatnym ośrodku w Budach Głogowskich.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że tutaj trafiłem. Czuję się zaopiekowany. Mam kilka godzin rehabilitacji dziennie. Wiem, że będę jeszcze chodził. Dziękuję wszystkim za każdą złotówkę, każde dobre słowo i każdy gest życzliwości - mówi ze wzruszeniem.

Nadzieja wraca wraz z ludźmi

Jak przyznaje, ostatnie tygodnie przywróciły mu wiarę w ludzi. - Tyle dobra mnie ostatnio spotkało od obcych ludzi, że serce rośnie. Nigdy nie spodziewałem się takiej życzliwości. To daje mi ogromną siłę do walki o zdrowie i powrót do sprawności. Wiem, że będzie to długo trwało. Ale zawsze całe życie walczyłem i teraz wygram - powtarza pan Piotr.

Osoby, które chciałyby wesprzeć leczenie i rehabilitację pana Piotra, mogą pomóc poprzez zbiórkę prowadzoną na portalu Pomagam.pl.

Historia pana Piotra pokazuje, że czasem jeden wpis w mediach społecznościowych potrafi uruchomić lawinę dobra. Człowiek, który przez lata pomagał innym stanąć na nogi, dziś sam otrzymał wsparcie od setek osób. Dzięki ich pomocy znów pojawiła się nadzieja, że kiedyś samodzielnie pokona nie tylko 50 schodów prowadzących z mieszkania na zewnątrz kamienicy, ale również drogę do pełnej sprawności. ©

W Milejczycach dzieją się cuda

Martyna Jurkowska

Niewielkie Milejczyce w powiecie siemiatyckim nawiedzane są przez pątników z całej Polski. Słynący łaskami obraz Najświętszego Serca Dobrego Pasterza przyciąga szukających uzdrowienia z choroby, pomocy w trudnych sytuacjach czy nawróceń. Do parafialnej księgi cudów wciąż zgłaszane są nowe świadectwa



Kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Milejczycach już w ten piątek zostanie podniesiony do rangi diecezjalnego sanktuarium

Przez trzy tygodnie modliłem się o dar poczęcia dla swoich znajomych: Marty i Przemka. Po jakimś czasie przyszła do mnie ich mama ze łzami w oczach z informacją, że Marta jest w ciąży. Siędem lat się starałam, lekarze im mówili, że nie mogą mieć dzieci... Były też takie chwile, że o godzinie 12 w nocy odprawiałem msze święte i po nich była łaska. Kiedyś pół godziny po powrocie z takiej Eucharystii miałem telefon, że Blanka - dziewczynka leżąca w inkubatorze z zapaleniem płuc, o której lekarze mówili, że nie przeżyje trzech godzin, jest już na rękach matki, zdrowa. To są naprawdę niesamowite świadectwa - mówi ks. Jarosław Rosłon, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Milejczycach.

To jedno z wielu świadectw cudów i uzdrowień, do których dochodzi w Milejczycach. W niewielkim, drewnianym kościółku niemal każdego dnia dzieją się cuda. Opowiadał o nich podczas konferencji naukowej - związanej z łaskami słynącym obrazem Serca Pana

Jezusa w Milejczycach, która odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczyźnie - właśnie proboszcz ks. Jarosław Rosłon.

Świadectwa cudów w parafialnej księdze

- W listopadzie byłem w Stanach Zjednoczonych. Głosiłem tam Serce Jezusa, rozdawałem obrazki. Po powrocie do Milejczyc zadzwoniła do mnie pani Ewa, którą poznałem podczas tego pobytu. I ona mi powiedziała: „Proszę księdza, ten obraz jest niesamowity”. I opowiedziała mi historię 50-letniego Patryka, który przebywał wówczas w hospicjum i bardzo cierpiał, był umierający. On był Włochem, całe życie we włoskiej mafii. Ewa dała mu obrazek z Milejczyc i opowiedziała mu o nim. I ten Patryk rozplakał się wtedy jak dziecko i poprosił o kapłana, a ostatni raz u spowiedzi był przed I Komunią Świętą, czterdzieści lat żył bez

Boga. I kiedy następnego dnia odwiedził go kapłan, Patryk zaczął zdrowieć. Wcześniej był sparaliżowany, karmiony sondą, a nagle zaczął samodzielnie jeść, wziął prysznic... Lekarze byli w szoku - opowiada proboszcz.

Po trzech tygodniach Patryk odszedł. Ale, jak podkreśla ks. Jarosław Rosłon, w godności, bo czułam tam błogi spokój. Tam czułam się jak w domu (...) Wierzę, że właśnie tam poczułam, ja i moja rodzina, prawdziwe połączenie z Niebem. Tak jakby ktoś oczyścił całe moje serce i umysł. Jakby przytulając mnie mówił: To, co przeszliście, było wam potrzebne, ale to już koniec - pisze pani Natalia.

- To naprawdę niesamowite, jak serce Jezusa działa na ludzi. Po tym jednym przykładzie, po tym świadectwie, w Nowym Jorku i okolicach trwa peregrinacja 30 obrazów i zapisy są już na kolejny rok. Taki jest głód Serca Bożego - opowiada proboszcz.

Historie łask, uzdrowień z choroby, pomocy w trudnych sytuacjach, uzdrowień duchowych, nawróceń, szczególnych doświadczeń obecności Boga - do parafialnej księgi cudów w Milejczycach ciągle zgłaszane

Obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa w Milejczycach powstał na przełomie XVII i XVIII wieku

są nowe świadectwa. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat przybyło ich ponad trzydzieści.

- O parafii w Milejczycach dowiedzieliśmy się od nauczycielki w Warszawie. Wiedząc, że jesteśmy wierzący, opowiedziała nam o tym miejscu - pisze w jednym ze świadectw, które można znaleźć na stronie parafii, pani Natalia.

W niedzielę 3 maja br. przyjechała do Milejczyc z córkami: 9-letnią Edytką i drugą 4-letnią. Edytka przestała słyszeć, jak miała 2,5 roku, w wieku 6 lat odzyskała słuch. Od 4. roku życia ma stwierdzony autyzm.

- Kiedy tylko wysiadłam z auta, zaczęły mi lecieć łzy. Leciały mi przez cały pobyt, co było dla mnie niezwykle przeżyciem i zjawiskiem, bo czułam tam błogi spokój. Tam czułam się jak w domu (...) Wierzę, że właśnie tam poczułam, ja i moja rodzina, prawdziwe połączenie z Niebem. Tak jakby ktoś oczyścił całe moje serce i umysł. Jakby przytulając mnie mówił: To, co przeszliście, było wam potrzebne, ale to już koniec - pisze pani Natalia.

Kult zawieszony na czterdzieści lat

Wiemych i pątników do Milejczyc przyciąga obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wizerunek ten pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku i był inspirowany malarstwem hiszpańskim.

Obraz przedstawia Jezusa jako Dobrego Pasterza - niosącego na ramionach zmęczoną owcę, a w centralnym miejscu znajduje się czerwone serce w ciemności.

Niestety, pełna historia milejczyckiego wizerunku Jezusa jest trudna do ustalenia ze względu na fakt, że wiele historycznych dokumentów zaginęło bądź w ogóle nie są dostępne. Co ciekawe, ślady kultu Serca Jezusowego w Milejczycach były już obecne w ostatnich dekadach XVIII wieku. Żarliwy kult stał się między innymi przyczyną tego, że władze carskie zamknęły parafię rzymskokatolicką, a kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną.

- Prawdopodobnie to było przyczyną, że w 1868 roku parafia została zlikwidowana i zamieniona na cerkiew - mówi ks. dr Zenon Czumaj, dyrektor Muzeum i Archiwum Diecezjalnego w Drohiczyźnie. - Pojawił się jednak problem, bo w przepisach liturgicznych cerkwi prawosławnej nie wolno przedstawiać Serca Jezusowego, zostało ono więc zakryte. Są różne przekazy ustne, że chusta zakrywająca Serce Jezusa i całą postać była złożona właśnie po to, żeby uchronić obraz przed całkowitym usunięciem ze świątyni. Niezasłonięte zostały tylko twarz Jezusa, twarz baranka i prawdopodobnie łebnie Zbawiciela. Ale jaka by nie była motywacja tego czynu, to faktem jest, że człowiek, który zasłonił Serce Jezusa - miał to być starosta czy jeden z możniejszych gospodarzy - w którymś momencie zaczął doznawać nieszczęść.

Jego rodzina wymarła, on sam popadł w pijaństwo i stracił wzrok. Później odczytywał to jako karę za swój uczynek.

Do katolików - wiemych parafii w Milejczycach - świątynia wróciła w 1917 roku. Kościół z wizerunkiem Dobrego Pasterza był tłumnie nawiedzany zarówno przez katolików, jak i prawosławnych. Do tego stopnia, że przy parafii zbudowano ołtarz polowy, bo tylu wiernych przybywało tutaj na modlitwy. Trwało to aż do lat 70. XX wieku. Wtedy wszystko się zmieniło.

- Władze komunistyczne zaczęły siał intrygi, chciano skłócić miejscową społeczność i zaczęto puszczać pogłoski, że obraz będzie przeniesiony z kościoła do cerkwi. Do głosu doszły emocje i żeby niepotrzebnie nie wprowadzać atmosfery wojny wśród lokalnej społeczności, wyciszono niejako kult. I w efekcie na jakieś czterdzieści lat ten kult przycichł - mówi ks. dr Zenon Czumaj.

Odrodził się dopiero gdy w 2019 roku obraz wrócił z renowacji. To wtedy, kilka dni po jego powrocie do świątyni, ks. Zenon Czumaj odnalazł archiwalne zapisy świadczące o dawnym kultcie obrazu i łaskach otrzymywanych za jego pośrednictwem.

Oficjalne potwierdzenie

Potwierdzeniem tego kultu będą zaplanowane na piątek uroczystości w Milejczycach związane z ustanowieniem Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa Dobrego Pasterza. ©©

REKLAMA

0011538859

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości

Wykaz nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bydgoszcz, przeznaczonej do wynajmu w celu prowadzenia ogródka piwnego

Lp.	Lokalizacja	Opis nieruchomości	Sposób zagospodarowania	Powierzchnia w m ²	Obręb	Nr działki	Nr Księgi Wieczystej
1.	ul. Dworcowa	Na przedmiotowej nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przyjęty uchwałą Nr XXI/366/15 Rady Miasta Bydgoszcz z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Śródmieście - Dworcowa - Lipowa. Miasto nie zapewnia dostępu do mediów (prądu, wody, kanalizacji).	nieruchomość niezabudowana	58	110	cz. dz. nr 53/1	BY1B/00122536/4

Wykaz zamieszczony zostaje na okres od **15 czerwca do 5 lipca 2026 r.**
 Termin zagospodarowania nieruchomości: od 10 lipca 2026 r. do 10 października 2026 r.
 Oddanie w najem na czas określony, w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.
 Stawka najmu gruntu naliczona według złożonej oferty, nie niższa od stawek ustalonych w Zarządzeniu Nr 394/2025 Prezydenta Miasta Bydgoszcz z dnia 4 lipca 2025 r. zmienionego Zarządzeniem Nr 576/2025 z dnia 29 października 2025 r. Każda zmiana stawek najmu gruntu zostanie potwierdzona aneksem do umowy.
 Czynsz powiększony o podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu wystawienia faktury, płatny będzie na rachunek Urzędu Miasta Bydgoszcz w terminie do 10-go każdego miesiąca za dany miesiąc z góry.
 W Wydziale Zieleni i Gospodarki Komunalnej przy ul. Jezuickiej 4A, pok. 12 można uzyskać wszelkie informacje związane z wynajęciem gruntów oraz rokowaniami.

REKLAMA

0011538860

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości

Wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Bydgoszcz, przeznaczonych do wynajmu w celu prowadzenia letniego ogródka

Lp.	Lokalizacja	Opis nieruchomości	Sposób zagospodarowania	Powierzchnia w m ²	Obręb	Nr działki	Nr Księgi Wieczystej
1.	Park Kazimierza Wielkiego	Na przedmiotowej nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przyjęty uchwałą Nr XXXIX/773/17 Rady Miasta Bydgoszcz z dnia 25 stycznia 2017 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Śródmieście - Gdańska - Krasińskiego - 3 Maja - rzeka Brda” w Bydgoszczy. Miasto nie zapewnia dostępu do mediów (prądu, wody, kanalizacji).	nieruchomość niezabudowana	14	130	cz. dz. nr 26/27	BY1B/00216159/3

Wykaz zamieszczony zostaje na okres od **15 czerwca do 5 lipca 2026 r.**
 Termin zagospodarowania nieruchomości: od 1 sierpnia 2026 r. do 31 października 2026 r.
 Oddanie w najem na czas określony, w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.
 Stawka najmu gruntu naliczona według złożonej oferty, nie niższa od stawek ustalonych w Zarządzeniu Nr 394/2025 Prezydenta Miasta Bydgoszcz z dnia 4 lipca 2025 r. zmienionego Zarządzeniem Nr 576/2025 z dnia 29 października 2025 r. Każda zmiana stawek najmu gruntu zostanie potwierdzona aneksem do umowy.
 Czynsz powiększony o podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu wystawienia faktury, płatny będzie na rachunek Urzędu Miasta Bydgoszcz w terminie do 10-go każdego miesiąca za dany miesiąc z góry.
 W Wydziale Zieleni i Gospodarki Komunalnej przy ul. Jezuickiej 4A, pok. 12 można uzyskać wszelkie informacje związane z wynajęciem gruntów oraz rokowaniami.

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

Syndyk masy upadłości Marleny i Zbigniewa Lipińskich sprzedaje z wolnej ręki w formie konkursu ofert zabudowaną działkę w Stolnie o powierzchni 0,5444 ha za minimalną cenę 610.666,68 zł. Informacji o nieruchomości i zasadach sprzedaży udziela syndyk tel. od pon. do piątku w godz. 10:00-15:00 - tel. 605370273.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PRACA z zamieszkaniem na cały rok. Drobne prace gospodarskie, grabienie liści i opieka nad psami - Tel 609615433

SERWIS sprzątający Wałycz tel. 668 085 925

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miódowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszewicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszewica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,

bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

0011539040

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku

śt p

Halinę Chylewską

Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom z całego serca dziękujemy za obecność, słowa wsparcia i współczucia, za złożone wieńce i kwiaty oraz piękną modlitwę, która towarzyszyła ostatniemu pożegnaniu

składa
Rodzina

0011539148

*„Odeszła cicho, w samotności,
jak liść niesiony letnim wiatrem.
Choć zabrakło przy Tobie wielu,
pozostała pamięć tych, którzy tęsknią.
Dziś nasze serca wypełnia żal,
bo pustka po Tobie nie przemija.
Spoczywaj w pokoju – niezapomniana,
choć tak bardzo opuszczona...”*

Droga

Tatiano,

nie sposób się pogodzić z Twoim odejściem.
Byłaś częścią historii naszego życia
i zostaniesz w naszych sercach i pamięci.



Straciliśmy Koleżankę,
dobrego Człowieka, Przyjaciela.

Wiesława Pawłowska, Henryk Proceń,
Beata Zimon-Plaskota, Artur Kisielewicz,
Beata Nijak, Maciej Nowak, Izabela Prus-Kalinska,
Radosław Trojanowski, Krzysztof Pałasz,
Monika Dąbrowska, Andrzej Skrobaccki

REKLAMA

0011538654

REKLAMA

0011538656



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości

Wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Bydgoszcz, przeznaczonych do wynajmu w celu prowadzenia mobilnego obiektu do sprzedaży lodów, gofrów i deserów

Lp.	Lokalizacja	Opis nieruchomości	Sposób zagospodarowania	Powierzchnia w m ²	Ob-ręb	Nr działki	Nr księgi wieczystej
1.	ul. Bulwar im. Leonarda Pietraszaka	Na przedmiotowej nieruchomości nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Miasto nie zapewnia dostępu do mediów (prądu, wody, kanalizacji).	nieruchomość niezabudowana	25 m ²	77	cz. dz. 135/5	BY1B/00239215/1

Wykaz zamieszczony zostaje na okres od **15 czerwca do 5 lipca 2026 r.**

Termin zagospodarowania nieruchomości: od 15 lipca 2026 r. do 15 października 2026 r.

Oddanie w najem na czas określony, w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Stawka najmu gruntu naliczona według złożonej oferty, nie niższa od stawek ustalonych w Zarządzeniu Nr 394/2025 Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 4 lipca 2025 r. zmienionego Zarządzeniem Nr 576/2025 z dnia 29 października 2025 r. Każda zmiana stawek najmu gruntu zostanie potwierdzona aneksem do umowy.

Czynsz powiększony o podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu wystawienia faktury, płatny będzie na rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy w terminie do 10 każdego miesiąca za dany miesiąc z góry.

W Wydziale Zieleni i Gospodarki Komunalnej przy ul. Jezuickiej 4A, pok. 12, można uzyskać wszelkie informacje związane z wynajmem gruntów oraz rokowaniami.



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości

Wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Bydgoszcz, przeznaczonych do wynajmu w celu prowadzenia mobilnego obiektu do sprzedaży lodów, gofrów i deserów

Lp.	Lokalizacja	Opis nieruchomości	Sposób zagospodarowania	Powierzchnia w m ²	Ob-ręb	Nr działki	Nr Księgi Wieczystej
1.	ul. Bulwar im. Sebastiana Malinowskiego	Na przedmiotowej nieruchomości nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Miasto nie zapewnia dostępu do mediów (prądu, wody, kanalizacji).	nieruchomość niezabudowana	25 m ²	77	cz. dz. 134	BY1B/00114123/7

Wykaz zamieszczony zostaje na okres od **15 czerwca do 5 lipca 2026 r.**

Termin zagospodarowania nieruchomości: od 15 lipca 2026 r. do 15 października 2026 r.

Oddanie w najem na czas określony, w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Stawka najmu gruntu naliczona według złożonej oferty, nie niższa od stawek ustalonych w Zarządzeniu Nr 394/2025 Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 4 lipca 2025 r. zmienionego Zarządzeniem Nr 576/2025 z dnia 29 października 2025 r. Każda zmiana stawek najmu gruntu zostanie potwierdzona aneksem do umowy.

Czynsz powiększony o podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu wystawienia faktury, płatny będzie na rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy w terminie do 10-go każdego miesiąca za dany miesiąc z góry.

W Wydziale Zieleni i Gospodarki Komunalnej przy ul. Jezuickiej 4A, pok. 12 można uzyskać wszelkie informacje związane z wynajmem gruntów oraz rokowaniami.

Inowrocław
Powstanie droga dla rowerów przy ul. Toruńskiej **str. 10**



Inowrocław
Grzegorz Turnau wraca do arkadii dzieciństwa **str. 10**

Inowrocław
Zespół Radojewiczanie świętował 40-lecie **str. 10**



SPORT

Piłka nożna. W Meksyku, Kanadzie i USA trwają mistrzostwa świata. Uczestniczy w nich rekordowa liczba 48 reprezentacji. Na razie w najciekawszym meczu Brazylia zremisowała z Marokiem 1:1 **str. 16-18**

80 mln zł dla regionu. Będą nowe inwestycje dla mieszkańców

Nowe domy dziecka, biblioteka, centra wsparcia niepełnosprawnych i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza? **str. 6**



W CO rozbrzmiał dzwon. To początek nowej podróży przez życie **str. 5**

W chińskich sklepach będzie drożej od lipca

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od 1 lipca 2026 roku Unia Europejska wprowadzi nową opłatę dla małych przesyłek sprowadzanych spoza wspólnoty. Internetowe zakupy będą droższe.

Chińskie platformy sprzedażowe przyzwyczały klientów do bardzo niskich cen. Od 1 lipca 2026 roku te zasady ulegają zmianie.

W deklaracjach Komisji Europejskiej ma to być część „reformy handlu internetowego”. Bruksela przekonuje, że obecny system nie nadąża

za skalą zakupów dokonywanych przez Europejczyków na platformach spoza Unii.

Nowe przepisy przewidują opłatę w wysokości 3 euro od każdej przesyłki o wartości do 150 euro (te droższe już dziś są opodatkowane) sprowadzanych spoza Unii Europejskiej. Opłata w wysokości 3 euro ma być rozwiązaniem przejściowym. Unia Europejska pracuje nad dużo większą reformą systemu celnego obejmującą handel internetowy. Docelowo planowana jest likwidacja obecnego zwolnienia dla przesyłek o wartości do 150 euro oraz stworzenie nowych zasad rozliczania zakupów internetowych

spoza wspólnoty. Celem ma być również „łatwiejsze śledzenie przepływu towarów i skuteczniejsza kontrola rynku”.

Dla osób regularnie korzystających z takich platform zakupowych jak: Temu, AliExpress czy Shein najważniejsza jest data wejścia nowych przepisów w życie. Ci, którzy złożą zamówienia szybko, mogą załapać się jeszcze na niższe ceny, bo część zamówień z Chin realizowana jest pocztą lotniczą. Decydująca będzie bowiem data dotarcia produktów na teren Unii Europejskiej.

©E

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

INOWROCLAW

Via Pomerania i droga S15. Znamy datę protestu w Warszawie



O konieczności skomunikowania Inowrocławia z siecią dróg szybkiego ruchu oraz dalszych działaniach na rzecz realizacji inwestycji drogowych mówił Prezydent Miasta Inowrocławia Arkadiusz Fajok. W spotkaniu uczestniczyli również zastępca prezydenta Szymon Łepski, wicestarosta inowrocławski Henryk Procek oraz członek Zarządu Powiatu Inowrocławskiego Andrzej Skrobacki. Więcej na s. 10.

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tuskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezzałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tuskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar. Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiazma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego. „Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” - napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli w atakach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub nieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezzałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach - przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

Reżim w Iranie wciąż prześladuje swoich krytyków

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę, 13 czerwca, Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL doniosło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdradców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne zarządzenia wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i ucieszenie głosu społecznych postulatów” - stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

- Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera - powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojana. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Droga dla rowerów wzdłuż ul. Toruńskiej

AG
redakcja@polskapress.pl

W Urzędzie Marszałkowskim przekazano dofinansowanie unijne dla budowy ciągu pieszo-rowerowego przy ul. Toruńskiej w Inowrocławiu.

Projekt zakłada budowę drogi dla rowerów wzdłuż ul. Toruńskiej, na odcinku od granicy miasta do ul. Rtm. Witolda Pileckiego, o długości ok. 700 metrów. Inwestycja stanowi kontynuację istniejącej infrastruktury rowerowej i umożliwi skomunikowanie z siecią dróg rowerowych w kierunku Gminy Inowrocław oraz obwodnicy miasta

Inowrocławia w stronę Gniewkowa. Ścieżka tworzy ciąg łączący się ze ścieżką w ul. Rtm. Witolda Pileckiego. W związku z projektowanym przejściem dla pieszych i rowerów zaplanowano wykonanie dedykowanego oświetlenia. Przewidziano także wykonanie kładki dla rowerów ze względu na przejście nad Ciekim Smyrnia. Nawierzchnia zostanie wykonana z betonu asfaltowego. Wartość zadania to ponad 2,5 mln zł. Dofinansowanie unijne stanowi ponad 1,2 mln zł. Wkład własny to blisko 1,3 mln zł. Beneficjentem zadania jest Powiat Inowrocławski, natomiast partnerami Miasto Inowrocław i Gmina Inowrocław. ©



FOT. POWIAT INOWROCLAWSKI

Grzegorz Turnau. Ostatnie bilety na koncert w teatrze

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Już 17 czerwca br., o godz. 19.00, na deskach Teatru Miejskiego w Inowrocławiu wystąpi Grzegorz Turnau.

Dla Inowrocławia to koncert szczególnie wybitny. Wybitny piosenkarz, kompozytor i pianista od lat nazywa nasze miasto „arkadią swojego dzieciństwa”. To tutaj, w uzdrowiskowej części Inowrocławia, znajdował się dom jego dziadków - oaza letnich wakacji i miejsce najcenniejszych wspomnień.

Więź artysty z miastem najlepiej wyrażała się przez lata podczas Inowrocławskiej Nocy Solannej. Od 2005 roku, w magicznej scenerii tętni, Grzegorz Turnau organizował cykl koncertów, które tradycyjnie odbywały się w okoli-

cach 31 lipca. Sam artysta nazywał te spotkania „urodzinami u rodziny”, podkreślając bliskość, jaka łączy go z inowrocławską publicznością. Grzegorz Turnau jest również Honorowym Obywatelom Miasta Inowrocławia.

Twórca 17 autorskich albumów oraz 3 płyt z interpretacjami utworów innych artystów od 40 lat zachwyca publiczność w całej Polsce. Przez 13 lat związany był z legendarną Piwnicą pod Baranami. Brał także gościnny udział w wielu projektach, z których najważniejsze to: Nieszpory Ludzmierskie i Droga, życie, miłość J.K. Pawлуskiewicza i L.A. Moczulskiego.

Bilety w cenie 130 zł dostępne w KCK, ul. Kilińskiego 16, punkcie Informacji Turystycznej - Kulturalnej, ul. Królowej Jadwigi 3 i online. ©

Liczymy na Via Pomerania. Data protestu w Warszawie

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Samorządowcy ogłosili powołanie społecznego komitetu i zapowiedzieli protest przed Kancelarią Premiera.

O konieczności pilnego skomunikowania Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego z siecią dróg szybkiego ruchu mówili 12 czerwca przedstawiciele samorządu miasta i powiatu. Podczas konferencji w Urzędzie Miasta prezydent Arkadiusz Fajok, wicestarosta Henryk Procek, zastępca prezydenta Szymon Łepski oraz członek zarządu powiatu Andrzej Skrobaczki zgodnie podkreślali, że brak inwestycji drogowych hamuje rozwój całego regionu.

Mimo wcześniejszych zapowiedzi trasa Via Pomerania nie została uwzględniona w rządowych planach infrastrukturalnych. Nie ma też przełomu w sprawie drogi ekspresowej S15.

„To nie jest kwestia wygody”

- Powiat Inowrocławski liczy ponad 150 tysięcy mieszkańców i jest największym powiatem ziemskim w województwie kujawsko-pomorskim. Jeśli uwzględnimy również mieszkańców powiatu mogileńskiego, problem dotyczy blisko 190 tysięcy osób. To nie jest kwestia wygody, ale przyszłości gospodarczej naszego regionu. Niestety spotykamy się dziś po kilku miesiącach marazmu, okresu kiedy nie zadziało się nic w sprawie wykluczenia komunikacyjnego Inowrocławia i Powiatu Inowrocławskiego - powiedział Arkadiusz Fajok.

Prezydent zwrócił uwagę na niekorzystne położenie miasta na mapie województwa. -



FOT. POWIAT INOWROCLAWSKI

Samorządowcy podkreślili, że brak dobrej infrastruktury odstrasza inwestorów

Jesteśmy w takim niefortunnym trójkącie między Bydgoszczą, Toruniem i Włocławkiem. Te duże aglomeracje mają dostęp do dróg szybkiego ruchu, natomiast Inowrocław jest z tej mapy wykluczony. Pięć miast wojewódzkich - tylko Inowrocław poza zasięgiem autostrady czy drogi ekspresowej - dodał Fajok.

Argumenty gospodarcze i obronne

Samorządowcy podkreślili, że brak dobrej infrastruktury odstrasza potencjalnych inwestorów. Prezydent przypomniał, że od końca 2024 roku miasto kierowało wystąpienia do premiera Donalda Tuska i ministra obrony narodowej, prowadzono także rozmowy z parlamentarzystami. - Liczyliśmy, że Via Pomerania - ze

względem na swój charakter obronny - zostanie poprowadzona w naszym kierunku. W Inowrocławiu stacjonuje 2 Pułk Inżynieryjny, są bazy śmigłowców bojowych i strategiczne magazyny paliw. To argumenty, które powinny przemawiać do osób decyzyjnych. Niestety, nie ma odzewu - mówił Fajok.

Wicestarosta Henryk Procek wprost ocenił dotychczasowe działania parlamentarzystów jako niewystarczające.

- Popieramy w pełni prezydenta Fajoka w jego zaangażowaniu. Zostaliśmy wybrani przez mieszkańców - zarówno my, jak i nasi parlamentarzyści. Widzimy jednak tylko artykuły, zdjęcia i deklaracje w sprawie dróg szybkiego ruchu. Cały czas liczymy na realne wsparcie - powiedział Procek.

Protest 16 września

Najważniejszą zapowiedzią konferencji była decyzja o zorganizowaniu protestu przed Kancelarią Premiera i Sejmem.

- Chcemy, aby Inowrocław był słyszalny w Warszawie. 16 września, podczas posiedzenia Sejmu, zaprotestujemy. To inicjatywa mieszkańców - zgłaszają się do nas tydzień w tydzień. Apeluję, aby protest miał charakter absolutnie pozapartytacyjny - dla naszego wspólnego dobra - podkreślił prezydent.

Jednocześnie poinformowano o rozpoczęciu prac nad powołaniem Społecznego Komitetu na rzecz Skomunikowania Powiatu Inowrocławskiego z Siecią Dróg Szybkiego Ruchu. - To jest okno na świat. Musimy je otworzyć jak najszybciej - dodał wicestarosta. ©

JUBILEUSZ LUDOWEGO ZESPOŁU



FOT. POWIAT INOWROCLAWSKI

KULTURA
Zespół Ludowy Radojewiczanie świętował 40-lecie

Gratulacje złożyła m.in. Wiesława Pałowska, starosta inowrocławski. - Cztery dekady istnienia zespołu to piękny czas pełen pasji, zaangażowania i niezliczonych występów, które na stałe wpisały się w kulturalny krajobraz Gminy Dąbrowa Biskupia, Powiatu Inowrocławskiego i całego regionu. Z wielką pasją propagujecie Państwo kujawskie pieśni, dzięki czemu nadal są obecne w życiu kulturalnym naszej „Małej Ojczyzny”. Rozślawiacie ją swoim śpiewem i tańcem - czytamy w liście starosty.

Sto lat życia i historii pani Heleny Zawady

Setne urodziny świętowała Helena Zawada, od wielu lat mieszkanka Bydgoszczy. Urodziła się 3 czerwca 1926 roku w Stablewiczach w powiecie chełmińskim.

Jedno z wojennych wspomnień zachowała wyjątkowo wyraźnie. Podczas okupacji pracowała u niemieckiego bauera przy uprawie pomidorów. Po latach opowiadała, że trafiła

właśnie tam dlatego, że nie przepadała za pomidorami, więc nie podejrzewano jej o podjadanie plonów.

Po wojnie skupiła się na rodzinie. Wspierała męża, żołnierza zawodowego, wychowywała dzieci i prowadziła dom. Chętnie czytała książki, szyła i pielęgnowała ogród. Z Bydgoszczą związana jest od blisko pół wieku. ©️ RED



Medal jubilatce wręczyła radna woj. Anna Niewiadomska

Gala pracodawców. Nitrochem najlepszy wśród dużych firm

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Największy regionalny związek pracodawców - „Pracodawcy Pomorza i Kujaw” już po raz 25. ogłosił laureatów swojego prestiżowego konkursu. Wyróżnionych zostało 11 firm.

Konkurs „Pracodawca Pomorza i Kujaw 2025” to okazja, aby wyróżnić zaszczytnym tytułem kujawsko-pomorskich przedsiębiorców, których działalność cechuje się dobrymi praktykami w relacjach z pracownikami, społeczną odpowiedzialnością biznesu oraz innowacyjnością.

Organizatorzy wyodrębniają trzy główne obszary oceny oraz ich odniesienie do współczesnych trendów rynkowych w rozwoju firm. To: warunki pracy, czyli wellbeing i kultura organizacyjna, rozwój, czyli innowacje, wiedza oraz działania prośrodowiskowe i społeczne (CSR) oraz organizacja, czyli nowoczesne zarządzanie i komunikacja.



Nagrodę dla najlepszego Dużego Przedsiębiorcy otrzymał bydgoski „Nitrochem”. Odebrał ją Karol Przybyszewski, wiceprezes zarządu spółki

Mikroprzedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za konsekwentne wspieranie transformacji transportu kolejowego, rozwój modelu biznesowego opartego na nowoczesnym taborze oraz tworzenie miejsca pracy, w którym fundament stanowią stabilność i odpowiedzialność społeczna otrzymała Rail Capital Partners Sp. z o.o.

Mały Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za imponujące połączenie specjalistycznej wiedzy technicznej, własnej działalności badawczo-rozwojowej i inwestycji w nowoczesne technologie z budowaniem stabilnego, odpowiedzialnego miejsca pracy, wspierającego rozwój kompetencji, awanse wewnętrzne

oraz włączanie osób z niepełnosprawnościami otrzymała DARPOL Sp. z o.o. Sp.k.

Średni Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za budowanie silnej, lokalnej firmy technologicznej opartej na polskiej myśli inżynierskiej, rozwój własnych produktów i rozwiązań telekomunikacyjnych oraz tworzenie stabilnego miejsca pracy, które wspiera rozwój kompetencji, edukację zawodową i współpracę ze szkołami oraz uczelniami, otrzymała SLICAN Sp. z o.o.

Duży Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za tworzenie stabilnego i odpowiedzialnego miejsca pracy w sektorze o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, wysokie standardy wynagrodzenia i bezpieczeństwa pracy oraz konsekwentne inwestowanie w rozwój kompetencji pracowników otrzymała Zakłady Chemiczne „Nitrochem” S.A. ©️

Na razie działa tylko połowa mini tężni. Obiekt w Myślicinku zdewastowano

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Czytelnik zgłosił się do nas z problemem nieczynnej tężni w Myślicinku. Jak mówi w ostatnim czasie częściej pojawia się w parku i chętnie by z niej skorzystał, ale ma wątpliwości, czy w tym roku w ogóle się to uda.

- Od początku tego sezonu nie działa tężnia w Myślicinku. Nie wiedziałem, czemu tak jest, więc próbowałem uzyskać jakąś informację. Zadzwoiłem pod numer, który znajduje się na tablicy informacyjnej przy tężni. Tam przekierowano mnie do LPKiW, gdzie znów odesłano mnie do miejskiego Wydziału Zieleni - mówi pan Mirosław.

- Gdy w końcu tam się dodzwoniłem, otrzymałem odpowiedź, że tężnia nie działa z powodu dewastacji. Uszkodzono jeden element. Nie wiadomo, kiedy i za ile będzie to naprawione. Szkoda, że tężnia stoi i się marnuje - stwierdza Bydgoszczanin.



Mini tężnia w Myślicinku w tym sezonie jeszcze nie ruszyła

Mini tężnie solankowe w Bydgoszczy miały być uruchomione po zimowej przerwie w połowie maja. W ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego powstało ich sześć. Oprócz Myślicinka można zobaczyć je przy ul. Hallera, Targowisko, Wielorybiej, Modrakowej i na skwerze Bukolta. Jak się okazuje, aktualnie można korzystać z połowy z nich.

- Działają trzy - przy ul. Hallera, Wielorybiej i na skwerze Bukolta. Tężnia w Myślicinku -

została zdewastowana skrzynka energetyczna - toczą się rozmowy z wykonawcą na temat naprawy - przekazuje „Expressowi Bydgoskiemu” Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Z kolei w przypadku dwóch pozostałych tężni - przy ul. Targowisko i Modrakowej - miasto złożyło reklamację do wykonawcy z powodu niedziałających pomp i czeka na ich rozpatrzenie.

Z uwagi na to, że w przestrzeni publicznej coraz częściej

pojawiają się mikro tężnie, a brak szczegółowych regulacji prawnych w tym zakresie, Główny Inspektor Sanitarny powołał zespół ekspertów ds. bezpieczeństwa sanitarnego. Pod koniec maja zaprezentowano pierwsze efekty.

- W wyniku przeprowadzonych prac, zespół przygotował m.in. zalecenia adresowane do właścicieli i zarządców obiektów w zakresie ich prawidłowej eksploatacji, w szczególności:

- zalecenia na etapie projektowania obiektu,
- zalecenia ogólne,
- zalecenia przed rozpoczęciem użytkowania obiektu,
- zalecenia w trakcie użytkowania obiektu,
- zalecenia po zakończeniu użytkowania obiektu (w przypadku obiektów działających okresowo).

Ponadto Zespół opracował ogólne materiały informacyjno-edukacyjne oraz wzorcowy szablon treści regulaminu użytkowania obiektów dla ich użytkowników, jednocześnie zachęcając właścicieli i zarządców tych obiektów do zastosowania zaproponowanych treści regulaminu w swoich obiektach - informuje GIS.

Z wytycznymi można zapoznać się na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego. W komunikacie podkreślono, że pomimo wizualnego podobieństwa do tężni uzdrowiskowych, obiekty te nie są urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego, funkcjonują poza system uzdrowiskowym i nie podlegają takiemu samemu nadzorowi.

- Z tego względu szczególnie istotne jest, aby komunikaty kierowane do użytkowników nie wprowadzały w błąd co do charakteru tych instalacji i nie sugerowały efektów leczniczych porównywalnych z tężniami uzdrowiskowymi działającymi w ramach odrębnych regulacji oraz podlegającymi stałemu nadzorowi - przekazano. ©️

REKLAMA

0011538226

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GAŚAWA

informuje, że

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gaśawie na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Gaśawa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Dni Archeologii 2026 w Inowrocławiu

W weekend od 12 do 14 czerwca Inowrocław już po raz kolejny stał się stolicą pradziejów. Przy Solankowej 33 oraz w Domu Rodziny Jana Ka-

sprowicza w Szymborzu zorganizowano doroczne Dni Archeologii. Mimo kapryśnej aury, miłośnicy historii nie zawiedli - przewodnikami

po dawnych czasach byli archeolodzy z Muzeum im. Jana Kasprowicza, wspierani przez członków Bractwa Wojowników Kruki oraz Archery Club

Munin. Królowało łuczniczo. Nie zabrakło również pokazów uzbrojenia, mincerza bijącego monety a także dawnych gier planszowych.



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288 000028

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801
Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityrną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 139014805 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityrną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281
Żnin
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417 412314801/A

0011525513
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

Włocławek

Dojrzeła pomysł referendum nad odwołaniem prezydenta? **str. 12**



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Region

17-latek odpowie jak za gwałt na dziecku. Trafił już do aresztu **str. 13**

Aleksandrów Kuj.

Piknik Rycerski przyciągnął rekonstruktorów **str. 13**



FOT. EWELINA FUMINOWSKA



FOT. PAP/EP

SPORT

Piłka nożna. W Meksyku, Kanadzie i USA trwają mistrzostwa świata. Uczestniczy w nich rekordowa liczba 48 reprezentacji. Na razie w najciekawszym meczu Brazylia zremisowała z Marokiem 1:1 **str. 16-18**

80 mln zł dla regionu. Będą nowe inwestycje dla mieszkańców

Nowe domy dziecka, biblioteka, centra wsparcia niepełnosprawnych i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza? **str. 6**



W CO rozbrzmiał dzwon. To początek nowej podróży przez życie **str. 5**

W chińskich sklepach będzie drożej od lipca

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od 1 lipca 2026 roku Unia Europejska wprowadzi nową opłatę dla małych przesyłek sprowadzanych spoza wspólnoty. Internetowe zakupy będą droższe.

Chińskie platformy sprzedażowe przyzwyczały klientów do bardzo niskich cen. Od 1 lipca 2026 roku te zasady ulegają zmianie.

W deklaracjach Komisji Europejskiej ma to być część „reformy handlu internetowego”. Bruksela przekonuje, że obecny system nie nadąża

za skalą zakupów dokonywanych przez Europejczyków na platformach spoza Unii.

Nowe przepisy przewidują opłatę w wysokości 3 euro od każdej przesyłki o wartości do 150 euro (te droższe już dziś są opodatkowane) sprowadzanych spoza Unii Europejskiej. Opłata w wysokości 3 euro ma być rozwiązaniem przejściowym. Unia Europejska pracuje nad dużo większą reformą systemu celnego obejmującą handel internetowy. Docelowo planowana jest likwidacja obecnego zwolnienia dla przesyłek o wartości do 150 euro oraz stworzenie nowych zasad rozliczania zakupów internetowych

spoza wspólnoty. Celem ma być również „łatwiejsze śledzenie przepływu towarów i skuteczniejsza kontrola rynku”.

Dla osób regularnie korzystających z takich platform zakupowych jak: Temu, AliExpress czy Shein najważniejsza jest data wejścia nowych przepisów w życie. Ci, którzy złożą zamówienia szybko, mogą załapać się jeszcze na niższe ceny, bo część zamówień z Chin realizowana jest pocztą lotniczą. Decydująca będzie bowiem data dotarcia produktów na teren Unii Europejskiej.

©EP

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

WŁOCŁAWEK**Zatańczyły na Dniu Sąsiada**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Dzień Sąsiada w klubie „Zazamcze” był świetną okazją do wspólnego spędzenia czasu, integracji mieszkańców oraz budowania sąsiedzkich relacji w miłej, rodzinnej atmosferze. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. W programie znalazły się występy artystyczne, malowanie buziek, warsztaty plastyczne i rękodzielnicze, brokatowe tatuaże oraz wspólne animacje i zabawy

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tuskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezzałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tuskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar. Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiazma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego. „Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” - napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełeński.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli watachach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub unieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezzałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach - przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

Reżim w Iranie wciąż prześladowuje swoich krytyków

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę, 13 czerwca, Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL doniosło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdradców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne zarządzenia wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i uciszenie głosu społecznych postulatów” - stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

- Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera - powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojana. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Malowali graffiti. Wpadli na gorącym uczynku

opr. GM
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Wpadli na gorącym uczynku dzięki czujności operatora miejskiego monitoringu. Straż Miejska zatrzymała sześciu młodych ludzi, którzy malowali graffiti na murkach i ścianie szaletu pod mostem. Wśród wandalów była czwórka nieletnich.

W środę, 10 czerwca, około godziny 17.20 operator monitoringu miejskiego zwrócił uwagę na podejrzane zachowanie grupy osób na ciągu spacerowo-rowerowym pod mostem im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego.

Sześciu młodych ludzi dewastowało przestrzeń publiczną, malując graffiti na murkach oraz ścianie miejskiego szaletu. Pracownik monitoringu niezwłocznie powiado-

mił dyżurnego Straży Miejskiej, który skierował na miejsce patrol samochodowy. Mundurowi ujeli na gorącym uczynku całą szóstkę. Jak się okazało, dwie osoby były pełnoletnie, a cztery małoletnie. Po wylegitymowaniu sprawców i zabezpieczeniu kilkunastu kolorowych pisaków, strażnicy sporządzili dokumentację fotograficzną. Jako dowód zabezpieczono również nagranie z kamer miejskich - informuje Dariusz Rębiałkowski, rzecznik prasowy Straży Miejskiej we Włocławku.

Nastolatków odebrali z rąk strażników rodzice lub opiekunowie prawni. O całym zajściu poinformowano już Miejski Zarząd Dróg i Zieleni we Włocławku, który podejmie dalsze kroki prawnie w związku ze zniszczeniem mienia publicznego.

©



Akt wandalizmu pod mostem we Włocławku. Sprawców nagryły kamery monitoringu

Dojdzie do referendum w sprawie odwołania prezydenta Kukuckiego?

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Mieszkańcy rozważają możliwość referendum w sprawie odwołania prezydenta Krzysztofa Kukuckiego? Tak twierdzi Paweł Rudnicki, włocławski lider Konfederacji. W mediach społecznościowych przeważają jednak głosy niechęci wobec takiego kroku.

Paweł Rudnicki, lider włocławskiej Konfederacji, twierdzi, że mieszkańcy Włocławka rozważają możliwość referendum w sprawie odwołania ze stanowiska prezydenta Krzysztofa Kukuckiego.

W wiadomości przesłanej do naszej redakcji zaznacza, że wśród włocławian coraz częściej pojawia się dyskusja na temat ewentualnego przeprowadzenia referendum. Podał też dane związane z ewentualnym przeprowadzeniem referendum. Do zorganizowania go potrzebne byłoby zebranie 7 993 ważnych podpisów mieszkańców. By referendum było ważne, frekwencja musiałaby wynieść co najmniej 19,6 procent, czyli do urn musiałoby pójść 15 631 osób.

W przesłanej informacji zaznacza, że „wielu włocławian wyraża silne niezadowolenie z obecnej polityki Urzędu Miasta, szczególnie w zakresie strategii komunikacyjnej i inwestycji drogowych. Mieszkańcy wskazują m.in. na wprowadzanie rozwiązań znacząco utrudniających poruszanie się po mieście samochodem (m.in. na ul. Kaliskiej i Brzeziniowej), przeciągające się roboty drogowe w Śródmieściu, które negatywnie wpływają na działalność lokalnych przedsiębiorców, tworzenie tzw. „zielonych terenów” w centrum miasta kosztem miejsc parkingowych oraz brak realnego zakoń-



Krzysztof Kukucki sprawuje urząd prezydenta Włocławka od 7 maja 2024 roku. Lokalny lider Konfederacji twierdzi, że mieszkańcy rozważają możliwość referendum w sprawie odwołania Kukuckiego. Jako jeden z powodów podaje niezadowolenie mieszkańców z powodu rozwiązań komunikacyjnych i przeciągających się inwestycji drogowych

czenia prac na moście. Często podnoszonym zarzutem jest również szeroko panujące - zdaniem wielu - koleśostwo w urzędzie miasta”

Jako przedstawiciel Konfederacji otrzymuję bardzo dużo sygnałów od mieszkańców. Ludzie są wyraźnie wkurzeni i czują się ignorowani przez władze miasta. Problemy z poruszaniem się samochodem, wielomiesięczne remonty paraliżujące Śródmieście, likwidowanie parkingów w centrum i brak widocznych efektów wielkich inwestycji drogowych budzą coraz większe frustracje jak np. wydłużenie remontu mostu do prawdopodobnie 2-3 lat. Trwają dyskusje, czy referendum jest właściwą formą wyrażenia tego niezadowolenia i dokonania oceny pracy prezydenta w trakcie kadencji - komentuje Paweł Rudnicki.

Formalna zbiórka podpisów nie ruszyła. Rudnicki zaznacza, że mieszkańcy i środowiska lokalne dopiero analizują sensowność i realność podjęcia wspomnianej inicjatywy.

Pod jego postem w mediach społecznościowych rozgorzała gorąca dyskusja. Są głosy popierające ten pomysł, ale przeważają komentarze krytyczne wobec pomysłu przeprowadzenia referendum. Takie głosy pojawiają się także wśród mieszkańców, którzy zaznaczają, że choć nie są za Lewicą, doceniają obecnego prezydenta Włocławka.

„W końcu w naszym mieście zaczęło się coś dziać i to widać gołym okiem. Włocławek rozwija się szybciej niż przez wiele wcześniejszych lat. Miasto pięknieje, są nowe inwestycje, remonty dróg, mieszkań przybywa, powstają nowe miejsca i przestrzenie dla mieszkańców (...). Łatwo hejtować zza klawiatury, trudniej docenić to, że Włocławek naprawdę się zmienia. Wystarczy wyjść z domu i zobaczyć ile się dzieje” - napisała pani Aneta.

„Widzę remonty, inwestycje, wydarzenia dla mieszkańców, działania dla dzieci, młodzieży i seniorów. Widzę miasto, w którym coraz więcej się dzieje.

Oczywiście zawsze można zrobić więcej i zawsze znajdują się rzeczy do poprawy, ale trudno nie zauważyć zmian, które zachodzą” - skomentowała pani Anita.

„Nie jestem z Włocławka, lecz pracuję tutaj 7 lat i mogę dziś powiedzieć, że obecny Prezydent zrobił bardzo dużo w mieście jak i dla ludzi. Przypominam o mieszkaniach socjalnych, a remonty za niedługo się skończą i będzie jeszcze piękniej” - napisał pan Marcin.

Prezydent Włocławka krótko skomentował sytuację.

- Tak naprawdę nie ma do czego się odnosić. Jest to pomysł człowieka, który zachorował ostatnio na władzę i próbuje się do niej za wszelką cenę dorwać. Robię swoje, jestem skupiony na swojej pracy, mam podpisaną ważną umowę z mieszkańcami w postaci programu, który krok po kroku realizuję. Będę tak robił do ostatniego dnia mojej pracy - powiedział nam prezydent Krzysztof Kukucki.

©

KRÓTKO

KOMUNIKACJA

Autobusy linii nr 4, 8 oraz 19 zmieniły swoje trasy

W sobotę zmieniła się trasa objazdu dla linii nr 4, 8, 19 w związku z pracami drogowymi na ul. Wysokiej na odcinku od skrzyżowania przy Urzędzie Pracy do skrzyżowania z ul. Lisek.

Przystanek zastępczy wyłączony z ruchu dla autobusów w/w linii jadących w kierunku ul. Promiennej - Lunewil 02.

Przystanek przywrócony do ruchu dla w/w linii - Urząd Pracy 02.

KAPIELISKA

OSiR we Włocławku szykuje się do sezonu letniego

Kąpieliska nad j. Czarnym i Wikaryjskim czynne będą w godz. 10-18. W wakacje będzie można korzystać z basenów zewnętrznych przy ul. Lisek (pon. - pt. 12-20, sob. - ndz. 11-19) oraz przy ul. Płockiej 187 (Przystań Wodna na Zalewie Włocławskim 11-19). Obiekty odkryte czynne będą od 27 czerwca. Baseny będą wyłączone z użytkowania: KP Delfin 26 czerwca - 31 lipca Międzysiedlowy Basen Miejski 1 sierpnia - 31 sierpnia. (JM)

ZDROWIE



PROFILAKTYKA

Miasteczko Zdrowia Orlen czynne było w magistracie

Miasteczko Zdrowia po raz kolejny zagościło kontynuując inicjatywę, która na stałe wpisała się w kalendarz prozdrowotnych wydarzeń dla mieszkańców regionu. Tegoroczna edycja, organizowana przez Orlen we współpracy z Anwil i Fundacją Anwil, to wyjątkowe wydarzenie, łączące profilaktykę zdrowotną, dostęp do konsultacji medycznych. Uczestnicy mogli skorzystać z szerokiej oferty medycznej. W jednym miejscu dostępni są lekarze wielu specjalizacji m.in. kardiolog, pulmonolog czy dermatolog. **WA**

Region

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

17-latek odpowie jak za gwałt na dziecku

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Zasłanianie się „głupim zakładem” nie pomogło 17-letkowi z powiatu Aleksandrowskiego. Młody mężczyzna, który brutalnie naruszył intymność 13-letniej dziewczynki, trafił do tymczasowego aresztu.

Do zdarzenia doszło w maju w miejscowości Łazieniec. Drogą szła niczego niespodziewająca się 13-letnia dziewczyna. W pewnym momencie podjechał do niej na rowerze 17-letni chłopak. Nastolatek gwałtownie chwycił dziecko za krocze oraz pośladki, po czym natychmiast odjechał z miejsca zdarzenia.

Dzięki sprawnym działaniom policji sprawca został szybko zidentyfikowany i zatrzymany. Jak się okazało, nie był to odosobniony incydent.

- To nie jest jego pierwszy taki wybrzyk. Wcześniej dwukrotnie dopuścił się podobnego zachowania wobec dorosłych kobiet na terenie Aleksandrowa Kujawskiego - wyjaśnia prok. Mariusz Ciechanowski, szef Prokuratury Rejonowej w Alek-

sandrowie Kujawskim. - 17-latek tłumaczył się, że założył się z kolegą i był to głupi żart.

Decyzją sądu, z uwagi na charakter czynu oraz ryzyko powtórzenia przestępstwa, nastolatek został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy.

Zgodnie z polskim prawem, za czyn z art. 197 § 3 pkt 2 KK grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 5 lat. Ponieważ sprawca ukończył 17 lat, w świetle Kodeksu karnego odpowiada w pełni jako osoba dorosła.

Wielu młodych ludzi błędnie uważa, że „gwałt” oznacza wyłącznie doprowadzenie do obcowania płciowego siłą. To niebezpieczna niewiedza. Polski Kodeks karny traktuje naruszenie sfery intymnej drugiego człowieka - zwłaszcza dziecka - z ogromną surowością.

W tym przypadku kluczowy jest wiek ofiary (poniżej 15 roku życia) oraz kwalifikacja prawna czynu. Sprawca usłyszał zarzuty z artykułu dotyczącego tzw. innej czynności seksualnej, realizowanej wobec osoby małoletniej.

©©

Piknik przyciągnął tłumy widzów i rekonstruktorów z całej Polski

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Szczęk mieczy, huk tarcz, rycerskie pojedynki i średniowieczne obozowiska - Aleksandrów Kujawski po raz szósty przeniósł się w czasy królów i rycerzy.

Aleksandrów Kujawski po raz kolejny stał się gospodarzem jednego z najbardziej widowiskowych wydarzeń historycznych w regionie. Chorągiew Zaciężna Ziemi Kujawskiej przy wsparciu Miejskiego Centrum Kultury zorganizowała szóstą edycję Pikniku Rycerskiego, który z roku na rok przyciąga coraz większą liczbę uczestników i rekonstruktorów z całej Polski.

Teren wokół MCK wypełnił się rycerzami, rzemieślnikami i pasjonatami historii. Namioty, historyczne stroje oraz odgłosy dawnych instrumentów sprawiły, że odwiedzający mogli poczuć atmosferę średniowiecznego grodu. - Jesteśmy tutaj od kilku lat. Aleksandrów Kujawski to bardzo gościnny gród. Odwiedzają nas życzliwi i zainteresowani goście, którzy chętnie pytają o stroje, uzbrojenie i codzienne życie w średniowieczu. Co ciekawe, najczęściej pytań jest o nasze buty - z uśmiechem opowiadali rekonstruktorzy.

Piknik rozpoczął się barwnym przemarszem rycerstwa z obozowiska przy Miejskim



FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Rycerze, bitwy i tłumy na VI Pikniku Rycerskim w Aleksandrowie Kujawskim

Centrum Kultury na plac 3 Maja. Tam odbyła się oficjalna inauguracja wydarzenia, po której rozpoczęły się pierwsze pokazy i turnieje.

Organizatorzy przygotowali bogaty program atrakcji dla całego rodzin. Dużym zainteresowaniem cieszył się turniej łuczniczy oraz pełen emocji turniej walk pieszych „Miecz i Tarcza”. Publiczność żywiłowo dopinguwała zawodników, a w przerwach między pojedynkami chętni mogli spróbować dawnych tańców prowadzonych przez rekonstruktorów. - To wyjątkowe wydarzenie. Jesteśmy tutaj po raz pierwszy, bo przeczytaliśmy zapowiedź w „Gazecie Pomorskiej”. Postanowiliśmy przyjechać z dziećmi i nie

żałujemy. Szkoda tylko, że nie byliśmy od samego początku, bo atrakcji jest tyle, że można tu spędzić cały dzień - mówiła pani Anna z Włocławka.

- Najbardziej podobało mi się obozowisko. Widać ogrom pracy włożonej w każdy szczegół. Zachwyca dbałość o detale - od naczyń po stroje. Wszystko wygląda niezwykle autentycznie - dodawała pani Weronika z Wołuszewa.

Jednym z największych magnesów wydarzenia były pokazy sprawności bojowej i jeździeckiej w wykonaniu Krystiana Mroza oraz jego ekipy. Tłumy widzów z zapartym tchem obserwowały galopujące konie, popisy władania bronią i widowiskowe ele-

menty średniowiecznego wyszkolenia. - To niezwykle widowisko. Trzeba ogromnych umiejętności, aby tak wyskoczyć konia i osiągnąć taką precyzję podczas jazdy. Widać mistrzowskie przygotowanie i lata doświadczenia - mówił pan Jan z Aleksandrowa Kujawskiego.

Jednym z najbardziej wyciekliwych punktów była inscenizacja starcia wojsk polskich i krzyżackich. Widowiskowa rekonstrukcja przyciągnęła tłumy widzów i po raz kolejny pokazała, jak wielką popularnością cieszy się historia przedstawiana w żywej formie.

Przez cały dzień odwiedzający mogli zwiedzać średniowieczne obozowisko, poznawać dawne zwyczaje, oglądać wyposażenie rycerzy oraz uczestniczyć w historycznych grach i zabawach.

Najmłodszy chętnie korzystali z warsztatów rękodzielniczych prowadzonych z ogromną pasją i zaangażowaniem przez Magdalenę Kurczewską, która przybliżyła dzieciom tajniki dawnych rzemiosł. Wieczorem uczestnicy pikniku bawili się podczas koncertu zespołu Żniwa, a po zmroku rozbłysły płomienie widowiskowego fire-show, które efektownie zakończyło dzień historycznych emocji. Organizatorzy już dziś zapowiadają kolejną edycję wydarzenia, które na stałe wpisało się do kalendarza najważniejszych imprez w Aleksandrowie Kujawskim. ©©

RAJD



FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

ALEKSANDRÓW KUJ.
Ulewny deszcz nie przeszkodził rowerzystom

W niedzielę spod Starostwa Powiatowego wyruszył 19. Rajd Rowerowy. Coroczna impreza od lat przyciąga cyklistów z całego regionu, a tegoroczna aura nie zdołała zniechęcić uczestników. Mimo deszczu na starcie pojawiło się

ponad 100 osób gotowych zmierzyć się z trasą. Pierwotnie uczestnicy mieli pokonać 36 kilometrów, jednak organizatorzy zdecydowali o skróceniu dystansu. Okazało się to trafną decyzją - kiedy rowerzyści dotarli na metę przy Zespole Szkół nr 1 „Ogrodnik”, deszcz ustąpił miejsca pięknemu słońcu. EF

KRÓTKO

NA SYGNALE
W czasie akcji policja z Radziejowa zatrzymała 46-latkę

Prawie 2000 osób poszukiwanych listami gończymi i nakazami doprowadzenia oraz 140 obcokrajowców przebywających w Polsce nielegalnie, zatrzymali funkcjonariusze policji we współpracy ze Strażą Graniczną. Działania koordynowane przez Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji przeprowadzono także na terenie naszego województwa. Wspomniane zatrzymania nastąpiły w ciągu dwóch dni - 8 i 9 czerwca.

W całym kraju w akcji uczestniczyło 24 503 funkcjonariuszy policji, w woj. kujawsko-pomorskim - 1595 policjantów, którzy sprawdzili 1384 adresy i ponad 500 miejsc. Czynności wykonywane były we współpracy z Komendą Główną Straży Granicznej, gdyż jednym z celów akcji było także sprawdzenie

nielegalności pobytu cudzoziemców przebywających na terenie naszego kraju.

„W kujawsko-pomorskim wobec 16 cudzoziemców, w związku z nielegalnym pobytym na terenie Polski, policjanci przekazali sprawy do Straży Granicznej.

W działaniach brali udział także radziejowscy policjanci. Mundurowi zatrzymali 46-latkę z gminy Dobrze, który unikał odsiadki. Został skazany za zmuszanie do określonego zachowania i alimenty. Poszukiwany trafił do zakładu karnego, gdzie spędzą 8 miesięcy. Akcja zrealizowana została w ramach cyklicznych, ogólnopolskich działań służb, których celem jest wzmocnienie bezpieczeństwa w naszym kraju” - poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Radziejowie, która przygotowała informację na podstawie wiadomości KWP w Bydgoszczy. (JM)



FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

GMINA ALEKSANDRÓW
Tak Orzeł Służewo świętował awans do piątej ligi

Orzeł Służewo rozegrał ostatnie spotkanie sezonu przed własną publicznością. Gospodarze pokonali Grot Kowalki 2:0, jednak wynik meczu był jedynie dopełnieniem wydarzenia, na które czekali wszyscy związani z klubem. Największym powodem do radości był historyczny awans Orła do V ligi. Świętowanie awansu miało wyjątkowy charakter

także dzięki wiernym kibicom. Trybuny wypełniły się mieszkańcami i sympatykami Orła, którzy przygotowali efektowną oprawę i głośnym dopingiem podziękowali drużynie za znakomity sezon. Na stadion przyszedł całe rodziny, a sobotnie popołudnie stało się prawdziwym świętem. Radość zawodników, sztabu szkoleniowego i fanów pokazała, że awans jest nie tylko sportowym sukcesem, ale również zwieńczeniem wielu lat pracy i zaangażowania. EF

Ósmoklasiści zegnają swoje podstawówki

Uczniowie kończący edukację w szkołach podstawowych bawią się na balach w restauracjach i salach bankietowych. Imprezy ósmoklasistów orga-

nizowane są niejako na wzór studniówek. Każdy z bali rozpoczyna się obowiązkowym polonezem. W ubiegłym tygodniu swoje imprezy przeżywali

m.in. absolwenci szkół podstawowych nr 10, 5 oraz 22. „Piątka” bawiła się w „Aleksandrze” przy ul. Szpitalnej, a „Dziesiątka” i SP nr 22 - w sali

bankietowej „Casino” przy ul. Żytniej. Więcej zdjęć z tych imprez na stronie wloclawek.naszemiasto.pl. **WA**



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288 000028

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900. 139014805

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 408914801

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityrną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 000502

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityrną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011525513
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

Na razie działa tylko połowa mini tężni. Obiekt w Myślicinku zdewastowano **str. 12**



Uwaga kierowcy! Od soboty zmiany obowiązują na ulicy Toruńskiej **str. 13**

Jarmark Produktów Lokalnych w Sicienku przerwała burza, ale pyszności nie brakowało **str. 14**



SPORT

Piłka nożna. W Meksyku, Kanadzie i USA trwają mistrzostwa świata. Uczestniczy w nich rekordowa liczba 48 reprezentacji. Na razie w najciekawszym meczu Brazylia zremisowała z Marokiem 1:1 **str. 16-18**

80 mln zł dla regionu. Będą nowe inwestycje dla mieszkańców

Nowe domy dziecka, biblioteka, centra wsparcia niepełnosprawnych i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza? **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



W CO rozbrzmiał dzwon. To początek nowej podróży przez życie **str. 5**

W chińskich sklepach będzie drożej od lipca

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od 1 lipca 2026 roku Unia Europejska wprowadzi nową opłatę dla małych przesyłek sprowadzanych spoza wspólnoty. Internetowe zakupy będą droższe.

Chińskie platformy sprzedażowe przyzwyczyły klientów do bardzo niskich cen. Od 1 lipca 2026 roku te zasady ulegają zmianie.

W deklaracjach Komisji Europejskiej ma to być część „reformy handlu internetowego”. Bruksela przekonuje, że obecny system nie nadąża

za skalą zakupów dokonywanych przez Europejczyków na platformach spoza Unii.

Nowe przepisy przewidują opłatę w wysokości 3 euro od każdej przesyłki o wartości do 150 euro (te droższe już dziś są opodatkowane) sprowadzanych spoza Unii Europejskiej. Opłata w wysokości 3 euro ma być rozwiązaniem przejściowym. Unia Europejska pracuje nad dużo większą reformą systemu celnego obejmującą handel internetowy. Docelowo planowana jest likwidacja obecnego zwolnienia dla przesyłek o wartości do 150 euro oraz stworzenie nowych zasad rozliczania zakupów internetowych

spoza wspólnoty. Celem ma być również „łatwiejsze śledzenie przepływu towarów i skuteczniejsza kontrola rynku”.

Dla osób regularnie korzystających z takich platform zakupowych jak: Temu, AliExpress czy Shein najważniejsza jest data wejścia nowych przepisów w życie. Ci, którzy złożą zamówienia szybko, mogą załapać się jeszcze na niższe ceny, bo część zamówień z Chin realizowana jest pocztą lotniczą. Decydująca będzie bowiem data dotarcia produktów na teren Unii Europejskiej.

©

Czytaj więcej na stronie 213

BYDGOSZCZ

„Od 75 lat dla Bydgoszczy”. Koncert od Politechniki dla mieszkańców



Politechnika Bydgoska - najstarsza uczelnia wyższa w Bydgoszczy - obchodzi 75-lecie istnienia. Z tej okazji w piątek (12 czerwca) na Starym Rynku w Bydgoszczy odbył się jubileuszowy koncert dla mieszkańców pod hasłem „Od 75 lat dla Bydgoszczy”. To była muzyczna opowieść o uczelni. W czasie tego wydarzenia nie zabrakło wspomnień i faktów związanych z historią bydgoskiej Politechniki

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tuskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezzałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tuskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar. Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiazma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego. „Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” - napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli w atakach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub unieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezzałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach - przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

Reżim w Iranie wciąż prześladowuje swoich krytyków

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę, 13 czerwca, Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL doniosło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdradców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne zarządzenia wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i uciszenie głosu społecznych postulatów” - stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

- Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera - powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojana. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” - napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Bydgoszcz

Sto lat życia i historii

Setne urodziny świętowała Helena Zawada, od wielu lat mieszkanka Bydgoszczy. Urodziła się 3 czerwca 1926 roku w Stablewiczach w powiecie chełmińskim.

Jedno z wojennych wspomnień zachowała wyjątkowo wyraźnie. Podczas okupacji pracowała u niemieckiego bauera przy uprawie pomidorów. Po latach opowiadała, że trafiła

właśnie tam dlatego, że nie przepadała za pomidorami, więc nie podejrzewano jej o podjadanie plonów.

Po wojnie skupiła się na rodzinie. Wspierała męża, żołnierza zawodowego, wychowywała dzieci i prowadziła dom. Chętnie czytała książki, szyła i pielęgnowała ogród. Z Bydgoszczą związana jest od blisko pół wieku. ©

RED



Medal jubilatce wręczyła radna woj. Anna Niewiadomska

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Największy regionalny związek pracodawców - „Pracodawcy Pomorza i Kujaw” już po raz 25. ogłosił laureatów swojego prestiżowego konkursu. Wyróżnionych zostało 11 firm.

Konkurs „Pracodawca Pomorza i Kujaw 2025” to okazja, aby wyróżnić zaszczytnym tytułem kujawsko-pomorskich przedsiębiorców, których działalność cechuje się dobrymi praktykami w relacjach z pracownikami, społeczną odpowiedzialnością biznesu oraz innowacyjnością.

Organizatorzy wyodrębniają trzy główne obszary oceny oraz ich odniesienie do współczesnych trendów rynkowych w rozwoju firm. To: warunki pracy, czyli wellbeing i kultura organizacyjna, rozwój, czyli innowacje, wiedza oraz działania prośrodowiskowe i społeczne (CSR) oraz organizacja, czyli nowoczesne zarządzanie i komunikacja.



Nagrodę dla najlepszego Dużego Przedsiębiorcy otrzymał bydgoski „Nitrochem”. Odebrał ją Karol Przybyszewski, wiceprezes zarządu spółki

Mikroprzedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za konsekwentne wspieranie transformacji transportu kolejowego, rozwój modelu biznesowego opartego na nowoczesnym taborze oraz tworzenie miejsca pracy, w którym fundament stanowią stabilność i odpowiedzialność społeczna otrzymała Rail Capital Partners Sp. z o.o.

Mały Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za imponujące połączenie specjalistycznej wiedzy technicznej, własnej działalności badawczo-rozwojowej i inwestycji w nowoczesne technologie z budowaniem stabilnego, odpowiedzialnego miejsca pracy, wspierającego rozwój kompetencji, awanse wewnętrzne

oraz włączanie osób z niepełnosprawnościami otrzymała DARPOL Sp. z o.o. Sp.k.

Średni Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za budowanie silnej, lokalnej firmy technologicznej opartej na polskiej myśli inżynierskiej, rozwój własnych produktów i rozwiązań telekomunikacyjnych oraz tworzenie stabilnego miejsca pracy, które wspiera rozwój kompetencji, edukację zawodową i współpracę ze szkołami oraz uczelniami, otrzymała SLICAN Sp. z o.o.

Duży Przedsiębiorca

Tytuł „Pracodawca Pomorza i Kujaw” za tworzenie stabilnego i odpowiedzialnego miejsca pracy w sektorze o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, wysokie standardy wynagrodzenia i bezpieczeństwa pracy oraz konsekwentne inwestowanie w rozwój kompetencji pracowników otrzymała Zakłady Chemiczne „Nitrochem” S.A. ©

Na razie działa tylko połowa mini tężni. Obiekt w Myślecinku zdewastowano

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Czytelnik zgłosił się do nas z problemem nieczynnej tężni w Myślecinku. Jak mówi w ostatnim czasie częściej pojawia się w parku i chętnie by z niej skorzystał, ale ma wątpliwości, czy w tym roku w ogóle się to uda.

- Od początku tego sezonu nie działa tężnia w Myślecinku. Nie wiedziałem, czemu tak jest, więc próbowałem uzyskać jakąś informację. Zadzwoiłem pod numer, który znajduje się na tablicy informacyjnej przy tężni. Tam przekierowano mnie do LPKiW, gdzie znów odesłano mnie do miejskiego Wydziału Zieleni - mówi pan Mirosław.

- Gdy w końcu tam się dodzwoniłem, otrzymałem odpowiedź, że tężnia nie działa z powodu dewastacji. Uszkodzono jeden element. Nie wiadomo, kiedy i za ile będzie to naprawione. Szkoda, że tężnia stoi i się marnuje - stwierdza Bydgoszczanin.



Mini tężnia w Myślecinku w tym sezonie jeszcze nie ruszyła

Mini tężnie solankowe w Bydgoszczy miały być uruchomione po zimowej przerwie w połowie maja. W ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego powstało ich sześć. Oprócz Myślecinka można zobaczyć je przy ul. Hallera, Targowisko, Wielorybiej, Modrakowej i na skwerze Bukolta. Jak się okazuje, aktual-

nie można korzystać z połowy z nich.

- Działają trzy - przy ul. Hallera, Wielorybiej i na skwerze Bukolta. Tężnia w Myślecinku została zdewastowana skrzynka energetyczna - toczą się rozmowy z wykonawcą na temat naprawy - przekazuje „Expressowi Bydgoszczanie” Marta Sta-

chowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Z kolei w przypadku dwóch pozostałych tężni - przy ul. Targowisko i Modrakowej - miasto złożyło reklamację do wykonawcy z powodu niedziałających pompiczek na ich rozpatrzenie.

Z uwagi na to, że w przestrzeni publicznej coraz częściej

pojawiają się mikro tężnie, a brak szczegółowych regulacji prawnych w tym zakresie, Główny Inspektor Sanitarny powołał zespół ekspertów ds. bezpieczeństwa sanitarnego. Pod koniec maja zaprezentowano pierwsze efekty.

- W wyniku przeprowadzonych prac, zespół przygotował m.in. zalecenia adresowane do właścicieli i zarządców obiektów w zakresie ich prawidłowej eksploatacji, w szczególności:

- zalecenia na etapie projektowania obiektu,
- zalecenia ogólne,
- zalecenia przed rozpoczęciem użytkowania obiektu,
- zalecenia w trakcie użytkowania obiektu,
- zalecenia po zakończeniu użytkowania obiektu (w przypadku obiektów działających okresowo).

Szczególnie istotne jest, aby komunikaty kierowane do użytkowników nie wprowadzały w błąd i nie sugerowały efektów leczniczych

Ponadto Zespół opracował ogólne materiały informacyjno-edukacyjne oraz wzorcowy szablon treści regulaminu użytkowania obiektów dla ich użytkowników, jednocześnie zachęcając właścicieli i zarządców tych obiektów do zastosowania zaproponowanych treści regulaminu w swoich obiektach - informuje GIS.

Z wytycznymi można zapoznać się na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego. W komunikacie podkreślono, że pomimo wizualnego podobieństwa do tężni uzdrowiskowych, obiekty te nie są urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego, funkcjonują poza system uzdrowiskowym i nie podlegają takiemu samemu nadzorowi.

- Z tego względu szczególnie istotne jest, aby komunikaty kierowane do użytkowników nie wprowadzały w błąd co do charakteru tych instalacji i nie sugerowały efektów leczniczych porównywalnych z tężniami uzdrowiskowymi działającymi w ramach odrębnych regulacji oraz podlegającymi stałemu nadzorowi - przekazano. ©

Kierowcy! Zmiany na Toruńskiej

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa modernizacja torowiska tramwajowego na ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy. Dobiają końca roboty na odcinku od Kazimierza Wielkiego do ul. Równiej. Od soboty (13 czerwca) kierowcy znów mogą pojechać tu Toruńską, ale zamknięty jest inny odcinek drogi.

Modernizacja torowiska na ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy podzielona jest na trzy etapy. Wykonawcą jest firma Trakcja. Koszt inwestycji to 131 milionów złotych. Roboty na pierwszym odcinku (od ronda Toruńskiego do ul. Spokojnej) realizowane były od listopada 2024 r. do kwietnia 2025 r.

Drugi etap - od Kazimierza Wielkiego do Równiej - ruszył w maju 2025 roku. Zakres zadania obejmuje:

- przebudowę torowiska tramwajowego łącznie z siecią trakcyjną, trzema wjazdami do zajezdni tramwajowej oraz układem drogowym;
- przebudowę peronów tramwajowych - będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- budowę drogi rowerowej oraz chodnika po południowej stronie ulicy na odcinku od wysokości al. Kaczyńskiego do ul. Równiej,
- remont części jezdni.

Jak informowaliśmy w marcu, drogowcy przesunęli zakończenie prac na tym odcinku. Ma się to wydarzyć jeszcze przed wakacjami.

Koniec utrudnień

- W sobotę (13 czerwca) otwarty dla ruchu kołowego został odcinek ulicy Toruńskiej pomiędzy ul. Kazimierza Wielkiego a przystankiem Toruńska/Tor Awarjny, co oznacza zmiany tras dla linii autobusowych ZaT6, 31N oraz 36N. Linia ZaT6 od przystanku Toruńska/Łuczniczki zo-



Drugi etap powoli dobiega końca. Od soboty kierowcy znów mogą przejechać Toruńską przy zajezdni

stanie skierowana ulicą Toruńską - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Z obsługi pasażerskiej wyłączono są przystanki: Kazimierza Wielkiego (w kierunku Łęgnowa, zlokalizowany przy ul. Kazimierza Wielkiego), Nowotoruńska/Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Nowotoruńska/Kielecka, Kielecka/Smoleńska i Kielecka/Toruńska. Z kolei pasażerowie od soboty mogą skorzystać z dodatkowych przystanków:

- Kazimierza Wielkiego (przystanek zlokalizowany przy ul. Toruńskiej w kierunku Łęgnowa);
- Toruńska/Zajezdnia Tramwajowa;
- Toruńska/Tor Awarjny;
- Toruńska/Równa;
- Toruńska/Kielecka.

Nowe utrudnienia dla kierowców w czerwcu

Pod koniec 2025 roku ruszyły roboty na ostatnim odcinku - od Równiej do pętli Stomil. Aktualnie trwają tu zaawansowane prace. Na fragmencie od Równiej do Spornej wykonawca układa górne warstwy konstrukcyjne torowiska, a od Spornej do pętli - dolne. Dodatkowo trwają roboty przy ścieżce rowerowej, chodniku i ciągu pieszo-rowerowym oraz trwa usuwanie kolizji z infrastrukturą podziemną.

- W ramach inwestycji przebudowane zostanie również skrzyżowanie ulic Toruńskiej,

Spornej i Kieleckiej. Powstaną tam nowe chodniki, rowerowa droga, przystanki autobusowe i tramwajowe oraz przejście dla pieszych z sygnalizacją świetlną, co znacznie poprawi bezpieczeństwo w tej części miasta. Prace rozpoczyna się w sobotę (13 czerwca). Zamknięty dla ruchu zostanie odcinek ulicy Kieleckiej od strony ulicy Toruńskiej. Wyznaczone zostaną objazdy ulicami Toruńska, Kazimierza Wielkiego i Nowotoruńska - przekazują drogowcy.

Tylko niskopodłogowce

Cała inwestycja ma zapewnić szybszy i bezpieczniejszy przejazd w tym rejonie Bydgoszczy. Po zakończeniu wszystkich prac trasa do Łęgnowa będzie obsługiwana przez nowoczesny tabor niskopodłogowy. Na realizację inwestycji miasto pozyskało dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27 w kwocie 34 mln zł oraz europejskie pożyczki z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 48 mln zł.

Jak przekazano w najnowszym raporcie, według zaktualizowanego harmonogramu modernizacja torowiska zakończy się wiosną przyszłego roku. Wykonawca ma jednak pracować nad tym, aby ukończyć całe zadanie w pierwotnym terminie. Gdy prace startowały, finalizację planowano pod koniec 2026 roku.

© ©

Papuga na gigancie. Na odpoczynek wybrała balon na Kapuściskach

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Duża papuga wybrała sobie właśnie balkon mieszkanki Kapuścisk, by odpocząć przed dalszymi wożażami. Zgłosił się właściciel ptaka, ale zanim dotarł na miejsce, zwierzę uciekło. Ostatecznie jednak wróciło do domu.

Pogoda tego lata ma być, nie tylko w Bydgoszczy, iście tropikalna. Mówi się, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, może zatem to przyszłowie sprawdzi się, kiedy mowa o... papudze i najgorętszej porze roku?

Na grupie Bydgoszczanie na Facebooku pojawiło się nagranie zamieszczone przez panią Olę, mieszkankę osiedla Kapuściska. To właśnie na balustradzie jej balkonu kilka dni temu przysiadł niezwykle skrzydlaty gość.

„Dzień dobry, znalaziono papugę na Kapuściskach. Ptaszek siedzi u mnie na balkonie od godziny, nie odlatuje, możliwe że nie może. Ma opaskę na nóżce, chyba czerwoną. Może ktoś coś wie o ptaszku? Bądź co należy w takiej sytuacji zrobić?” - pytała bydgoszczanka.

Jak wynika z dalej publikowanych aktualizacji postu, ptak został napojony i nakarmiony, udało się też odnaleźć jego właściciela, ale zanim ten przybył na miejsce, papuga... odleciała. Ostatecznie jednak - jak wynika z publikowanych informacji - trafiła z powrotem do domu.

To nie pierwszy raz, kiedy w Bydgoszczy było głośno o egzotycznych okazach, napotykanym w przestrzeni publicznej. Kilka lat temu bydgoszczan zelektryzowała informacja o trzy-metrowym pytonie, którego znaleziono w zaroślach na tere-

nie ogródków działkowych ROD Pod Skarpą w Bydgoszczy.

Węża zaatakował wtedy i poważnie poranił owczarek, który wytopił egzotycznego gada w krzewach. Zwierzę zostało odłowione i przetransportowane do lecznicy specjalizującej się w opiece nad przedstawicielami gatunków spoza polskiej fauny.

Waż trafił wtedy do kliniki Sowa Egzotica. - Był akurat w fazie linienia, zrzucał skórę - słyszeliśmy w przychodni weterynaryjnej. - Przez pierwsze dni pobytu w klinice przebywał w inkubatorze. © ©



Ptak przyleciał i usiadł na balustradzie balkonu mieszkanki bydgoskich Kapuścisk

FOT. SCREEN Z NAGRAN OLA NIEDZWIEDZKA/FB

REKLAMA 0011538257

Wyciąg z ogłoszenia: BURMISTRZ MIASTA CHOJNICE, Stary Rynek 1, 89-600 Chojnice, ogłasza

Drugi przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych przeznaczonych na zabudowę jednorodziną, zapisanych w KW SL1C/00030257/9. Przeznaczenie: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Burmistrz Miasta Chojnice wyraził zgodę na wykonywanie na działkach drogowych sieci uzbrojenia terenu.

Nr oferty	Położenie, opis, przeznaczenie terenu	Cena wywoław. zł brutto	Wadium zł/ brutto
70/21	Chojnice, ul. Bytowska/Jacka i Agatki. Działka nr 4608/39 o pow. 830 m ² wraz z udziałem do 830/14112 części w działkach drogowych o nr ewid. 4608/94 oraz 4608/15 o łącznej pow. 3 204 m ² , zapisanych w KW SL1C/00056051/3. Na gruncie znajdują się wody powierzchniowe. Przez działkę przebiega napowietrzna linia sieci energetycznej SN 15 kV.	125 000	6 250
71/21	Chojnice, ul. Bytowska/Jacka i Agatki. Działka nr 4608/38 o pow. 715 m ² wraz z udziałem do 715/14112 części w działkach drogowych o nr ewid. 4608/94 i 4608/15 o łącznej pow. 3 204 m ² , zapisanych w KW SL1C/00056051/3. Przy granicy działki przebiega napowietrzna linia sieci energetycznej SN 15 kV.	115 000	5 750
79/21	Chojnice, ul. Bytowska/Jacka i Agatki. Działka nr 4608/16 o pow. 961 m ² wraz z udziałem do 961/14112 części w działkach drogowych o nr ewid. 4608/94 i 4608/15 o łącznej pow. 3 204 m ² , zapisanych w KW SL1C/00056051/3.	160 000	8 000
80/21	Chojnice, ul. Bytowska/Jacka i Agatki. Działka nr 4608/14 o pow. 1 115 m ² wraz z udziałem do 1115/14112 części w działkach drogowych o nr ewid. 4608/94 i 4608/15 o łącznej pow. 3 204 m ² , zapisanych w KW SL1C/00056051/3.	190 000	9 500

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 408 Urzędu Miejskiego w Chojnicach.

Poprzedni przetarg odbył się w dniu 11 czerwca 2026 r. Zakończył się wynikiem negatywnym.

Drugi przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej na zabudowę jednorodziną, zapisanej w KW SL1C/00030257/9. Przeznaczenie: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Burmistrz Miasta Chojnice wyraził zgodę na wykonywanie na działkach drogowych sieci uzbrojenia terenu.

Nr oferty	Położenie, opis, przeznaczenie terenu	Cena wywoław. zł brutto	Wadium zł/ brutto
62/21	Chojnice, ul. Bytowska/Pana Kleksa. Działka nr 4608/46 o pow. 764 m ² wraz z udziałem do 764/5457 części w działce drogowej o nr ewid. 4608/95 o pow. 1 001 m ² , zapisanej w KW SL1C/00056619/3. Przez działkę przebiega napowietrzna linia sieci energetycznej SN 15 kV.	140 000	7 000

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 408 Urzędu Miejskiego w Chojnicach.

Poprzedni przetarg odbył się w dniu 11 czerwca 2026 r. Zakończył się wynikiem negatywnym.

Wadnia na przetarg należy wpłacić do dnia 14 lipca 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego w Chojnicach w Banku PKO BP S.A. nr 23 1020 2791 0000 7202 0294 2191, w tytule wpisując: imię i nazwisko lub nazwę oferenta oraz nr oferty. Wadnia osób, które przetargu nie wygrały, zostaną im zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zostanie zaliczone na poczet zapłaty. Koszty notarialnej umowy sprzedaży pokrywa kupujący. W razie uchylania się uczestnika od zawarcia umowy sprzedaży, wadium przepada na rzecz Gminy Miejskiej Chojnice. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miejskim w Chojnicach i opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.miastochojnice.pl> oraz na stronie internetowej www.miastochojnice.pl. Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, pok.609, tel. 52 397 18 00 wew. 74. Burmistrz Miasta Chojnice zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

KRÓTKO

FORDON

Wypadek przy pracach ziemnych w Bydgoszczy. Pracownik wodociągów wpadł do 3,5-metrowego wykopu.

Zgłoszenie wpłynęło w czwartek, przed godz. 14. Do wypadku doszło podczas robót związanych z wymianą elementów sieci wodno-kanalizacyjnej. Strażacy wykorzystali podnośnik, aby dostać się do uszkodzonego i bezpiecznie go ewakuować. Poszkodowany trafił do szpitala z urazem nogi. Okoliczności wypadku będą teraz ustalane przez bydgoską policję oraz PIP. JK

REKLAMA 0011537931

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Dąbrowa Chełmińska

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy w Dąbrowie Chełmińskiej przy ul. Bydgoskiej 21 na tablicy informacyjnej został wywieszony na okres 21 dni wykaz:

1. nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym,
2. nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Z wykazem można zapoznać się w dniach
od 15.06.2026 r. do 6.07.2026 r.

Szczegółowe informacje o ww. nieruchomościach można uzyskać telefonicznie pod nr 52 38 16 056 wew. 45 lub osobiście w Urzędzie Gminy w Dąbrowie Chełmińskiej przy ul. Bydgoskiej 21, pok. 2.

Komunikat niniejszej treści zamieszcza się w prasie, na stronie internetowej Gminy Dąbrowa Chełmińska, Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dąbrowa Chełmińska oraz tablicy ogłoszeń Gminy Dąbrowa Chełmińska.

Jarmark Produktów Lokalnych w Sicienku przerwała burza, ale pyszności nie brakowało

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Z roku na rok na kulinarną imprezę do Sicienka przyjeżdża więcej wystawców i gości. W ten weekend amatorów lokalnych smaków nie wystraszyła nawet pogoda. Było tłoczno i smakowicie.

To był jarmark pełen niespodzianek. Z powodu zapowiadanych burz tuż przed imprezą zmieniono miejsce wydarzenia. Dla bezpieczeństwa, odbyło się ono przy Gminnym Centrum Sportu w Sicienku. Pogoda dała jednak o sobie znać. Ogłaszanie wyników konkursu kulinarnego zakończyła burza. Ostatnie punkty programu trzeba był odwołać.

Jaki był VI Jarmark Produktów Lokalnych w Sicienku? Stoły uginęły się od pyszności przygotowanych przez KGW, które zjechały z pow. bydgoskiego i nakielskiego. Nie zabrakło także lokalnych producentów żywności z Sicienka i okolic, ale także z Bydgoszczy, Sadek, gminy Szubin czy Koronowa. Kupić można było swojskie sery, wędliny, miody, wina, wędzone ryby, wy-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Stoisko KGW z Kruszyńna przypominało wnętrze wiejskiej chaty. Podziwiać można było m. in. haftowane makatki z kolekcji Jolanty Grygiel, szefowej koła

roby z gęsi oraz wypieki. Nie zabrakło również robionej biżuterii, ceramiki czy wyrobów z drewna.

Lokalne specjalności miały wzięcie

Lokalnych pyszności było tyle, że trudno się było zdecydować gdzie i co zjeść. Panie z KGW Rozpętek (gmina Kcynia) proponowały m. in. szare kluski i placki. Policzki wieprzowe serwowane przez KGW Mąkowsko rozeszły się w mig. - Zostało nam trochę żołądków kaczyc

z przyprawami, kluski z kapustą i rolada ze śliwką - wylczyła Agata Wengrzyn z KGW w Mąkowsku. - Wracamy do starodawnych potraw, które nasi rodzice robili jak byliśmy dziećmi. Chcemy je trochę wypromować - informowała.

Specjalnością Katarzyny Draus- Latały z Kruszyńna są ciasta. Przywiozła pierniki, serniki i dużo ciast bezglutenowych, bo wiele osób o nie pyta. - Na konkurs „Smaki Trzech Dolin” zgłosiłam ciasto z nutką dyni i orzechów włoskich. Jest wyjąt-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

W konkursie kulinarnym nagrodzono m. in. Mirosławę Wilk (pierwsza z lewej) za półgęsek wędzony i panie z KGW Dąbrówka Nowa za pasztet wieprzowy

kowe. Może jury doceni - zastanawiała się.

Z kolei KGW Trzcinowy Dąb z Dąbrówczyna zapraszała na pierogi, kielbasy, pieczenie, bigos i ciasta, a tak na kręconego ziemniaka dąbrowieckiego. - Sami go produkujemy, kręcimy, smażymy - zapewniali uczestników jarmarku.

Gości bawiła muzyką i śpiewem kapela „Ferajna Bydgoska”. W przerwach zakupów i degustacji można też było obejrzeć pokazy kulinarne. Jak przygotować pysznego steka i po-

trawy z grilla doradzali: Marlena Wawrzyniak oraz Radosław Karaczewski z karczmy Rzym. - Bardzo ważne, żeby mięso nie było prosto z lodówki. Dobrze je wyjąć wcześniej by złapało temperaturę pokojową. Nie można też mięsa zbyt długo trzymać na grillu, bo staje się twarde - podpowiadał kucharz.

Jak zawsze dużo śmiechu wywołał konkurs picia soków na czas, to tradycja jarmarku w Sicienku. Tradycją jest też konkurs kulinarny „Smaki Trzech Dolin”.

Wszystkie dania wspaniale

- Panie z Osówka miały pełne ręce roboty bo przygotowane przez nie na jarmark potrawy m. in. chłodnik litewski robiły furorę. - Na konkurs zgłoszyłyśmy schab gotowany oraz zupę z korzenia pietruszki i gruszek. Czekaliśmy na werdykt - informowała nas Ewa Kundzicz-Golla z KGW Osówianki. - Ciężko nam było wybrać najlepsze potrawy. Wszystkie zasługują na wyróżnienie, bo były wspaniałe. Nagrodziliśmy te, które podbiły nasze serca i podniebienia - informowała konkursowe jury, do którego zaproszono w tym roku Beatę Chełmianiak z ODR w Minikowie, bydgoską restauratorkę Joannę Franczak, Waldemara Sieńko z Wojewódzkiej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz Leszka Kuziaka.

Werdykt jury konkursu „Smaki Trzech Dolin” publikujemy na stronach internetowych. Nagroda publiczności trafiła do KGW w Mąkowsku za sernik „cielak”. Panie nie zdążyły jej jednak odebrać ze sceny, bo lunął deszcz. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000028

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011525513 **Całodobowo-Usługi** Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkowski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkowski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

